DZIŚ DODATEK SPORTOWY
JAKŻE RÓŻNE OSTATNIE MINUTY
WISŁA WYGRYWA, A CRACOVIA PRZEGRYWA. I REMIS WIECZYSTEJ

Nr ISSN 0137-9089
Nr indeksu 350052

www.dziennikpolski24.pl

Nr 219 (24 996) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 21.09.2026

81 *lat*

DZIENNIK POLSKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Bezpieczeństwo Polski

Dokąd idziesz, Rosjo? Dokąd idziesz, Europo? Pytania na czasie

Dlaczego demokracja wydaje się być bezradna wobec putinowskiego agresywnego autorytaryzmu? Wyjaśnienia nie napawają optymizmem. **– Str. 9**

Na grzyby

Kiedyś wystarczyło wziąć nożyk, koszyk i było mnóstwo radości

Dzisiejszy grzybiarz korzysta z techniki: w telefonie ma mapę i aplikację Lasów Państwowych, a w kieszeni repelent przeciwko kleszczom. **– Str. 13**

Obwód moskiewski stał się celem zakrojonego na szeroką skalę ataku dronów. Stało się to w trzecim dniu wyborów do Dumy **– Str. 8**

Krakowski piosenkarz Jasiek Piwowarczyk, który wygrał w zeszłym roku „The Voice of Poland", rusza na podbój Węgier z piosenką „Halo Houston" **– Str. 6**

FOT. K. WYŻYŃSKI

Podpisanie umowy

Będą nowe i szersze drogi lokalne wzdłuż zakopianki po obu stronach

Barbara Ciryt

Nowe, szersze, wygodniejsze drogi lokalne wzdłuż zakopianki mają poprawić komfort mieszkańców kilku gmin od Krakowa do Głogoczowa. Będą projektowane nowe odcinki dróg lokalnych i poszerzane te, które już istnieją. Umowa w tej sprawie została podpisane w piątek w Urzędzie Gminy Mogilany.

Trwa modernizacja zakopianki, a budowa i rozbudowa dróg lokalnych wiąże się z tą inwestycją, bo będą one przejmować ruch mieszkańców podkrakowskich gmin.

Budowa dróg lokalnych po obu stronach zakopianki na odcinku Kraków-Myślenice została podzielona na dwie części. Dla obu już wybrano projektantów. Na odcinek Kraków-Głogoczów jest to firma Protechnicon, a dla odcinka Głogoczów-Myślenice projektantem będzie firma Klotoida.

– W Mogilanach podpisujemy umowę na projekt odcinka prowadzącego od Krakowa przez gminę Mogilany do Głogoczowa. Na drugi odcinek Głogoczów-Myślenice umowę podpiszemy 29 września w Starostwie Powiatowym w Myślenicach – mówi Maciej Ostrowski, dyrektor krakowskiego Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Podaje, że wartość podpisanej umowy to ponad 3,3 mln zł. Zadaniem wykonawcy będzie opracowanie dokumentacji projektowej i uzyskanie decyzji środowiskowej dla nowych odcinków na 7 kilometrach i poszerzenia jezdni dla tych dróg lokalnych, które istnieją. A ich zadaniem będzie odciążyć ruch na drodze krajowej nr 7.

Dokumentacja na drugi odcinek dróg lokalnych między Głogoczowem a Myślenicami ma kosztować prawie 2 mln zł.

Cel jest taki, żeby wzdłuż zakopianki powstały dwie równoległe drogi. Oddzielą one ruch mieszkańców od ruchu tranzytowego i turystycznego.

Realizacja w terenie jest planowana na lata 2031-2032. **– Str. 4**

FOT. BARBARA CIRYT

Po obu stronach zakopianki powstaną nowe drogi lokalne

Kraków

Po brutalnych atakach Młoda Ferajna jest na celowniku policji

Ewa Wacławowicz

Od kilku tygodni w Krakowie głośno jest o grupie młodych fanatyków Wisły Kraków zwanej Młodą Ferajną. O grupie zrobiło się szczególnie głośno między innymi po brutalnym i śmiertelnym pobiciu w sierpniu kibica Hutnika, Jakuba Ch. ps. Yankes.

W ostatnich tygodniach głośno zrobiło się o grupie kiboli Młoda Ferajna, czyli nastoletnich i dorosłych fanatyków Wisły Kraków.

Przypomnijmy. W nocy z 21 na 22 sierpnia grupa kibiców zrzeszonych w Młodej Ferajnie zaatakowała na os. Willowym w Nowej Hucie kibica drużyny Hutnika. Skatowali na śmierć Jakuba Ch., a następnie oddalili się z miejsca zdarzenia. Poturbowanego mężczyznę znalazł przechodzień, jednak na ratunek było za późno.

Wkrótce po zdarzeniu policja ujęła wszystkich pięciu mężczyzn podejrzewanych o śmiertelne pobicie na os. Willowym. Dwie osoby udało się zatrzymać na terenie Krakowa, natomiast trzy na Słowacji. Dotychczas śledczy przesłuchali tylko jednego - 19-latka z Krakowa, który został tymczasowo aresztowany. W sprawę pobicia miał być także zaangażowany 16-latek. Wobec niego sąd rodzinny wszczął postępowanie o czyn karalny na podstawie ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, i nakazał niezwłoczne doprowadzenie go do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. **– Str. 3**

eprasa.pl 100d6b80ff

POLECAMY

JUTRO: W kilku branżach zarobki rosną najszybciej ŚRODA: Jak rozpoznać zawał serca?

21.09.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny obchodzą: Mateusza, Darii, Aleksandra
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK POLSKI24

Redaktor naczelny Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.dziennikpolski24.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału tel. 12 688 84 44
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś

Tadeusz Płatek:
Trochę brak mi Lea

publicysta

Słuchając kandydatów na prezydenta Krakowa doznaję permanentnego deja vu. Wszyscy gadają o tych samych bzdurach: Bilety tramwajowe. Są zdecydowanie poniżej godności urzędu prezydenta. Na ten temat powinni się wypowiadać księgowi. To, że nikt nie podnosi cen biletów z czystej złośliwości jest sprawą tak samo oczywistą, jak wzrost ceny paliwa.

Polityka mieszkaniowa. Jedna z kandydatek stwierdziła że „zlikwiduje pustostany". Odniosła się tym samym, mam nadzieję nieświadomie, do przerażających czasów minionych, czyli okresu powojennego, gdy urzędnicy decydowali kto, gdzie i u kogo będzie mieszkał. Komuniści uwielbiali dysponować cudzą własnością, co tam - marzyli o jej zniesieniu. Skoro więc - wg kandydatki - mamy „pustostany", no to może trzeba coś zrobić żeby je zapełnić. Problem w tym, że nie każdy właściciel ma na to ochotę. Miasto Kraków też ma swoje mieszkania, nawet podobno pustostanów dwa tysiące. Kandydaci chcą, żeby miasto utworzyło w nich lokale komunalne, choć wszyscy wiemy, że takie lokale zawsze kończą się źle.

Opłaty turystyczne. Kraków chce dołączyć się do tej ogólnoświatowej licytacji. Dziś już naprawdę wszędzie płaci się haracz, i wszystkich nas, jeżeli gdzieś jedziemy, to zawsze irytuje. Kraków - przypomnę - miał już kiedyś takie myto. Urząd przez kilka lat wmawiał hotelarzom, że mają zdzierać kasę z turystów i oddawać miastu „na promocję". Jedni płacili, inni nie, a w końcu okazało się to nielegalne. Teraz kandydaci „walczą" o te opłaty, choć to po prostu kolejny podatek.

Żaden z kandydatów nie ma natomiast tego, co powinien mieć prezydent. Wizji. Dalekosiężnego kierunku, w którym miasto ma podążać. Juliusz Leo taką wizję miał. Dietl też. I jeszcze kilku by się znalazło.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Polski"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

POGODA

dziś 13°C/8°C

jutro 14°C/9°C

DWA OBLICZA KRUPÓWEK

Z jednej strony luksusy za miliony, z drugiej odpadające tynki i krzaki w kominach

Redakcja

Lokale warte miliony złotych i luksusowe witryny, a tuż za nimi odrapane ściany, niedokończone budowy i krzaki wyrastające z nieużywanych kominów. Zakopiańskie Krupówki to jeden z najbardziej prestiżowych adresów w Polsce, który zachwyca bogatym frontem, ale na tyłach skrywa drugie, zupełnie inne oblicze.

FOT. ŁUKASZ BOBEK

Wysoki połysk i odpadający tynk

Miliony turystów

Krupówki to jedna najbardziej rozpoznawalnych ulic w Polsce. Każdego roku przewijają się tędy miliony turystów, ulegając magii tętniącego życiem deptaka. Z perspektywy przechodnia to prawdziwy festiwal przepychu. Eleganckie witryny, luksusowe marki, złociste zdobienia i tradycyjna podhalańska ornamentyka tworzą iluzję niekończącego się dostatku. To także jeden z najdroższych adresów w kraju – stawki za wynajem powierzchni handlowej osiągają tu astronomiczne kwoty, a ceny samych nieruchomości zwalają z nóg.

Gdy opadnie kurtyna luksusu

Jednak wystarczy zrobić zaledwie kilkanaście kroków w bok, by ten polakierowany na wysoki połysk świat nagle pękł niczym bańka mydlana. Zejście z głównego traktu odsłania inne oblicze Krupówek od tyłu i sąsiadujących z nią uliczek.

Za reprezentacyjnymi fasadami kryje się dużo mniej efektowna architektoniczna rzeczywistość. Luksus ustępuje tu miejsca zaniedbaniu, a złote kolory – odrapanym ścianom i odpadającemu płatami tynkowi.

Drzewa w kominie i dach z folii

Wystarczy spojrzeć na tyły niektórych kamienic. Zamiast ekskluzywnych wykończeń straszą tam surowe, niedokończone wnętrza, w których od lat hula jedynie wiatr. Tutaj najlepszym przykładem jest hotel Morskie Oko, który od frontu prezentuje się okazale. Na tyłach jednak widać drugie oblicze.

W niejednym miejscu widok jest wręcz absurdalny: w nieużywanych kominach rosną krzaki, a przed całkowitym zalaniem i ruiną niektóre z tych wielomilionowych nieruchomości chroni jedynie gruba niebieska folia budowlana, przyciśnięta kamieniami na dachu.

Zakopiańskie Krupówki okazują się więc niczym teatralna dekoracja. Z przodu zachwycają bogactwem i blichtrem, mamiąc błyskiem luksusu. Z tyłu przypominają jednak o trudnej i nieuregulowanej rzeczywistości, w której wielki biznes sąsiaduje z niszczejącymi budynkami, które czekają aż ktoś je w końcu zabezpieczy i odrestauruje.

PRZYRODA

Z podkradanych chmur może być deszcz, ale i niezła burza

Grzegorz Tabasz

Kto sieje wiatr, zbiera burzę. Nie wiem jak Prorok Ozeasz oceniłby efekty zasiewania deszczu, które praktykuje dobre pół setki krajów na świecie. Kiedyś regulowanie pogody było kategorią science fiction, dzisiaj to sprawdzona, choć nieprzewidywalna technika prowokowania opadów. Metoda jest prosta. Trzeba wyszukać obiecujące chmury ciężkie od wody i wstępujące prądy powietrza. Potem rozpylić przy pomocy rakietowych flar mikrokryształki soli kuchennej lub potasowej. Niezłe, choć drogie, jest użycie kryształków jodku srebra. Technologia jest intensywnie rozbudowywana, gdyż potrzeby rosną. Potem trzeba poczekać, czy zarodki kropli deszczu dadzą sprowokowany sztucznie deszcz. Efekty są różne. Od całkowitego fiaska po ulewne deszcze. Niekiedy burze. Sądząc po liczbie krajów siejących deszcz, opady udaje się wywołać. Tylko w skali lokalnej, ale już sąsiadujące ze sobą kraje dotknięte suszą, rzucają sobie wzajemne oskarżenie o podkradanie chmur. Cóż, może być z tego niezła burza, gdyż kolejna wojna światowa będzie toczyć się o zasoby wody. Zasiewanie deszczu nie zmienia klimatu w skali lokalnej i regionalnej. Daje zyski liczone w setkach milionów dolarów. Zawsze istnieje ryzyko nagłych opadów nawalnych i powodzi, ale to już ryzyko zawodowe siewców deszczu. Jest tylko jeden problem: chmury. Bez nich z deszczu nici, a jak mówi przysłowie - z pustego i Salomon nie naleje.

eprasa.pl 100d6b80ff

KRONIKA KRAKOWSKA

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

PRZESTĘPCY I PRAWO

Brutalna Młoda Ferajna. A co z byłymi liderami Sharks?

Młodą Ferajnę trudno porównywać do Sharksów, czyli grupy, która w swoim najbrutalniejszym czasie, siała postrach w całej Polsce. Młoda Ferajna dopiero „zmierza" do tego poziomu i próbuje nadrabiać brutalnością

Ewa Wacławowicz

O grupie Młoda Ferajna zrobiło się głośno między innymi po brutalnym i śmiertelnym pobiciu w sierpniu kibica Hutnika Jakuba Ch. ps. Yankes. A co ze starą gwardią kiboli Wisły Kraków? Paweł M. ps. Misiek i Grzegorz Z. ps. Zielak wciąż liczą na zmianę wyroków.

W nocy z 21 na 22 sierpnia grupa kibiców zrzeszonych w Młodej Ferajnie zaatakowała na os. Willowym kibica drużyny Hutnika. Skatowali na śmierć Jakuba Ch. i oddalili się z miejsca zdarzenia.

Biegli wciąż czekają na wyniki sekcji zwłok Yankesa. Odrzucili tezę o zadławieniu się jako przyczynie zgonu skatowanego kibica.

FOT. MARCIN BANASIK

Paweł M. ps. Misiek w krakowskim sądzie

Race, wyzwiska, strach mieszkańców

To jednak nie koniec działań kiboli. Dosłownie tydzień po ataku na Yankesa, grupa wpadła do jednego z parków w Nowej Hucie i przepędziła stamtąd odpoczywających mieszkańców.

Tak relacjonuje to Onet, który otrzymał nagranie od świadka zdarzenia:

„Nim funkcjonariusze dojechali na miejsce, kibole urządzili mini racowisko i rozwinęli transparent. Na nim umieścili hasło: „PDW Śliwa", co w pseudokibicowskim slangu oznacza „pozdrowienia do więzienia". Kibice na umieszczonym w sieci nagraniu skandują te pozdrowienia, a następnie wyzywają kibiców drużyn z Suchych Stawów, czyli Hutnika oraz Cracovii. Obrywa się także policji" - czytamy w relacji Onetu. Policja pojawiła się na miejscu, ale już nikogo nie zastała.

Jak już pisaliśmy na naszych łamach, Młodą Ferajnę trudno porównywać do Sharksów, czyli grupy, która w swoim najbrutalniejszym czasie, siała postrach w całej Polsce. Młoda Ferajna dopiero „zmierza" do tego poziomu i próbuje nadrabiać brutalnością. Grupa ta nie wykreowała jeszcze znaczących liderów, takich jak mieli Sharksi z „Miśkiem" na czele.

Co z Pawłem M. ps. Misiek i Grzegorzem Z. ps. Zielak?

Co dzieje się ze starą gwardią kiboli Sharksów - Pawłem M. i Grzegorzem Z.? Przypomnijmy. W kwietniu br. odbyło się kolejne posiedzenie sądu ws. Pawła M. ps. Misiek i Grzegorza Z. ps. Zielak. Zostali wówczas uznani przez Sąd Okręgowy w Krakowie winnymi między innymi kierowania zorganizowaną grupą przestępczą.

Sąd uznał, że liderzy gangu pseudokibiców przez kilkanaście lat wprowadzili do obrotu narkotyki o łącznej wartości co najmniej 53 milionów złotych. Osobiście brali udział w wielu pobiciach, zlecali również takie działania innym członkom Sharksów.

Paweł M. i Grzegorz Z. zostali skazani na kary łączne 6,5 oraz 9 lat więzienia.

Wyrok nie był ostateczny, bo mężczyźni usłyszeli kary pozbawienia wolności również w lipcu 2025 r. Krakowski sąd okręgowy wymierzył wówczas Pawłowi M. 4,5 roku pozbawienia wolności, a Grzegorzowi Z. osiem lat. Zarzuty dotyczyły wówczas pojedynczych przestępstw, głównie przeciwko życiu i zdrowiu. Jeżeli uprawomocnią się orzeczenia sądu z kwietnia br. i z lipca 2025, to sąd wyda wyrok łączący te kary i kara zostanie pomniejszona o okres spędzony przez nich w areszcie tymczasowym.

Wyroki nie są prawomocne

Sprawdziliśmy zatem w Sądzie Okręgowym w Krakowie, co dalej z Miśkiem. Jak mówi sędzia Marek Czajka, rzecznik prasowy ds. karnych, wyroki wydane przez Sąd Okręgowy w Krakowie wobec Pawła M. ps. „Misiek" oraz Grzegorza Z. ps. „Zielak", zarówno w lipcu 2025 r., (sygn. III K 222/21) jak i w kwietniu 2026 r., (sygn. VI K 144/20), nie są prawomocne.

W sprawie wyroku z lipca 2025, uzasadnienie zostało sporządzone w dniu 28 sierpnia 2026 r. i jest na etapie jego doręczania stronom. Dopiero od momentu doręczenia wyroku wraz z uzasadnieniem rozpocznie bieg termin do wniesienia środków odwoławczych.

Odnośnie najnowszego postępowania z kwietnia br. obecnie sporządzane jest uzasadnienie wyroku, a termin na jego sporządzenie mija 31 października 2026 r. Dopiero po jego doręczeniu uprawnionym stronom, możliwe będzie wniesienie środków odwoławczych.

Nie ma zatem na razie mowy o łączeniu wyroku i obniżeniu kary oskarżonym. O tym sąd będzie decydował po prawomocnym zakończeniu postępowań.

Paweł M. ps. Misiek na wolności?

Zapytaliśmy rzecznika SO w Krakowie o losy Pawła M. ps. Misiek. Czy przebywa na wolności czy jest w areszcie? Jeśli na wolności, to czy jest pod dozorem policyjnym?

- W żadnej z powyższych spraw Paweł M. nie jest pozbawiony wolności. Natomiast nie dysponuję informacją czy są wobec niego stosowane środki w innych sprawach bądź jest pozbawiony wolności na innej podstawie - kwituje Maciej Czajka

Grupa Wisła Sharks prowadziła działalność przestępczą, w dużej mierze narkotykową, w latach 2006-2018. W przeszłości zarzuty i wyroki, w większości już prawomocne, usłyszały inne osoby niemające jednak takiej pozycji w grupie jak Paweł M. i Grzegorz Z.

BYŁ OFIARĄ KRAKOWSKIEGO KATA

Królik Marcyś nie żyje. Ostatnie miesiące spędził w bezpiecznym i kochającym domu

Ewa Wacławowicz

Tego królika znała cała Polska. I trzymała za niego kciuki, gdy walczył o życie po skatowaniu w Krakowie przez człowieka. Do końca życia królik był niepełnosprawny, ale znalazł dobry dom.

O odejściu królika poinformowała jego właścicielka, pani Katarzyna, która prowadzi profil Zakróliczony dom u Kasi. Oprócz Marcysia opiekuje się kilkoma innymi królikami. Niestety, ten najsławniejszy i najmniejszy ze stada odszedł.

„Nie są to wieści, które chciałabym Wam przekazać, a Wy przeczytać. Nasz mały wojownik odszedł" - zaczyna wpis pani Katarzyna.

„Marcynio stał się najbardziej rozpoznawalnym królikiem w Polsce a wszystko przez to jakiego okrucieństwa zaznał. Bo zrobił mu to człowiek (...) i wszystkie problemy były ich pokłosiem. Marcyń był wojownikiem, ale też niepełnosprawnym królikiem - pisze pani Kasia.

Przyczyną śmierci zwierzaka były problemy z pęcherzem, które wymagały pilnej operacji.

Znaleziony w Krakowie

Marcyś - takie imię zostało nadane małemu królikowi, który w lutym tego roku trafił do KTOZ-u. Zwierzątko pojawiło się tam w tragicznym stanie - było pobite, miało obcięte uszy, połamane łapy i rany kłute. Marcyś, który był ofiarą brutalnego ataku agresora, przewieziony został do lecznicy, gdzie uratowano mu życie. Dzięki sprawnej interwencji pracowników KTOZ króliczka udało się odratować, choć ze względu na martwicę, zwierzak musiał mieć amputowane tylne łapki.

Krakowska policja zatrzymała podejrzanego o brutalny atak na królika. 21-letni mężczyzna, który był jego właścicielem, przyznał się do winy. Za znęcanie się nad zwierzętami i posiadanie nielegalnej substancji grozić mu może do 3 lat pozbawienia wolności.

Byliśmy u Marcysia

Nam udało się w marcu br. odwiedzić Panią Kasię i Marcysia oraz inne króliki.

- Chciałabym, żeby dzięki popularności Marcysia, ludzie zwrócili uwagę na to, że problem znęcania się nad zwierzętami nie dotyka tylko psów i kotów. Cierpią także mniejsze futrzaki - mówiła Pani Kasia.

I one też pomocy potrzebują. Nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, jak wiele niepełnosprawnych gryzoni również szuka domu.

eprasa.pl 100d6b80ff

INWESTYCJE

Nowe drogi wzdłuż zakopianki to poprawa bezpieczeństwa

Barbara Ciryt

Nowe, szersze, wygodniejsze drogi lokalne wzdłuż zakopianki mają poprawić komfort mieszkańców. Będą projektowane nowe odcinki dróg lokalnych i poszerzane te, które już istnieją. Umowa w tej sprawie została podpisane w piątek w Urzędzie Gminy Mogilany.

FOT. BARBARA CIRYT

Podpisanie umowy na budowę dróg lokalnych wzdłuż zakopianki

W wydarzeniu brali udział Maciej Ostrowski, dyrektor krakowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, który podpisywał umowę z wykonawcami zadania z firmy Protechnicon – prezesem Maciejem Żuchowiczem i wiceprezesem Rafałem Potępą. Towarzyszyli im wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar i wójt Mogilan Jerzy Przeworski.

Po zbudowaniu spójnego systemu dróg lokalnych będzie można zamknąć część wjazdów i zjazdów z zakopianki, a tym samym zlikwidować najbardziej niebezpieczne miejsca, gdzie miesza się ruch lokalny i tranzytowy. W takich miejscach - podczas wjazdu na trasę główną z drogi podporządkowanej lub podczas zjazdu z niej - najczęściej dochodzi do wypadków.

Dzięki połączeniu sieci dróg lokalnych pojawi się możliwość zlikwidowania na drodze krajowej nr 7 zjazdów i lewoskrętów. W pierwszej fazie przygotowania tej inwestycji szacowano, że zlikwidowane będą 24 zjazdy i cztery lewoskręty. (ul. Spadzista w Gaju, nawrotka w pobliżu przystanku Włosań w Mogilanach, nawrotka na wysokości stacji paliw Orlen w Mogilanach, ul. Tarnówka w Myślenicach). Teraz przedstawiciele GDDKiA informują, że po przygotowaniu projektu będzie wiadomo, ile tych zjazdów będzie do likwidacji.

Celem jest doprowadzenie do sytuacji, w której zjazd i wyjazd z zakopianki będzie możliwy tylko poprzez węzły.

Przed rokiem przygotowując koncepcje planowano, że prace wzdłuż zakopianki będą wymagały zbudowania ośmiu nowych mostów. Po dwa takie obiekty powstaną na Kozłówku w Mogilanach, na potoku w Głogoczowie, na Głogoczówce w Krzyszkowicach oraz na Tarnówce w Myślenicach.

- W 2024 r. oddaliśmy do użytku węzeł drogowy w Gaju i kładki w Mogilanach oraz Głogoczowie. W kwietniu tego roku oddaliśmy węzeł w Krzyszkowicach, a w czerwcu węzeł w Myślenicach (na skrzyżowaniu z ul. Sobieskiego). Trwają prace przy rozbudowie układu drogowego w Libertowie. Ogłosiliśmy przetarg na budowę węzła w Jaworniku. Ponadto przygotowujemy projekt gruntownych zmian na zakopiance w Głogoczowie - mówi Kacper Michna, rzecznik GDDKiA w Krakowie.

KRZESZOWICE

Nowy Park Wodny już gotowy. Otwarcie tuż-tuż

Barbara Ciryt

Park Wodny Krzeszowice zostanie otwarty w ostatni weekend września. To będzie wielkie święto dla tych, którzy od lat, a nawet dekad liczyli na powstanie basenu w Krzeszowicach. Są już zatrudnieni pracownicy, są zaplanowane zajęcia wodne, nauka pływania. Strefa sportu i strefa relaksu są już gotowe.

Otwarcie zaplanowano na sobotę, 26 września. Oficjalne rozpoczęcie o godzinie 14. Od tego czasu basen będzie czynny siedem dni w tygodniu w godzinach 6:00-22:00.

Basen w Krzeszowicach powstał przy Alei Solidarności 6. To obiekt składający się z basenu rekreacyjnego – mniejszego - oraz basenu sportowego z sześcioma torami pływackimi o długości 25 metrów.

Wraz z kompleksem basenowym powstały plac zabaw z brodzikiem dla dzieci, strefa fitness do aerobiku wodnego, strefa rekreacji z wodą leczniczą, jakuzzi, wanny spa i strefa saun oraz zjeżdżalnia wewnętrzna czterotorowa. W ramach prac zagospodarowano także teren wokół kompleksu basenowego z miejscami parkingowymi.

Zarządca basenu zatrudnił dyrekcję, pracowników, instruktorów. Przygotowuje cennik i obiecuje, że zostanie podany wraz z otwarciem basenu

- Koszt wizyty będzie zależał m.in. od rodzaju biletu, czasu korzystania z obiektu i przysługujących ulg – informuje zarządca pływalni,

FOT. BARBARA CIRYT

Do otwarcia basenu pozostało już tylko kilka dni

Wodociągi i Kanalizacja Krzeszowice. Podkreślają, że jedną z kluczowych usług będzie nauka pływania dla dzieci i dorosłych.

Na basenie różne aktywności będą równoległe. W tym samym czasie będą: nauka pływania w strefie szkoleniowej, aktywny trening w strefie sportowej oraz wyciszenie i regeneracja w strefie relaksu.

Z MYŚLĄ O EDUKACJI

To ma być hit. Rośnie nowoczesne centrum edukacji przyrodniczej

Piotr Tymczak

Postępują prace związane z budową nowoczesnej placówki - Jurajskiego Centrum Edukacji Przyrodniczej EkoMałopolska, które powstaje na Woli Justowskiej przy ul. Modrzewiowej 22.

Jurajskie Centrum Edukacji Przyrodniczej EkoMałopolska to jedno z trzech centrów, których powstanie zostało zaplanowane w Strategii Rozwoju Województwa „Małopolska 2030".

Nowoczesny ośrodek ma służyć edukacji przyrodniczej i ekologicznej mieszkańców regionu oraz turystów, a także stanie się nową siedzibą krakowskiego oddziału Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego.

Powstający obiekt zlokalizowany jest na terenie Bielańsko-Tynieckiego Parku Krajobrazowego, w sąsiedztwie Małopolskiego Szpitala Ortopedyczno-Rehabilitacyjnego.

Budowa jest już mocno zaawansowana. W ostatnich miesiącach wykonano m.in. ściany wewnętrzne i konstrukcję dachu budynku, część sieci elektrycznych, schody oraz prace związane z niwelacją skarp. Równolegle prowadzone są roboty przy budynku garażu, gdzie wykonano m.in. ściany, rampę wjazdową, strop, wejście oraz sieci wewnętrzne.

- Cieszy mnie tempo i widoczny postęp prac. Chcemy, aby mieszkańcy Małopolski, dzieci i młodzież, ale również turyści mogli tutaj poznawać bogactwo przyrodnicze naszego regionu i uczyć się, jak mądrze je chronić - zaznacza wicemarszałek Województwa Małopolskiego Ryszard Pagacz, który wizytował inwestycję.

URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJ. MAŁOPOLSKIEGO

Trwają prace przy budowie centrum edukacji przyrodniczej

W 2022 roku do realizacji Jurajskiego Centrum Edukacji Przyrodniczej EkoMałopolska i siedziby Krakowskiego Oddziału Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego, wybrano projekt przygotowany przez warszawską pracownię Jędrak-Kościesza.

Bryła budynku została dopasowana do otoczenia i nawiązuje do krajobrazu kulturowego i historycznego obszaru, w którym powstaje. Projekt został doceniony za wykorzystanie ekologicznych materiałów.

Wśród największych zalet zwycięskiego projektu wymieniono także stworzenie koncepcji otwartego parku dookoła obiektu. Park na terenie istniejącego, zadrzewionego terenu w założeniu ma być ogólnodostępny i będzie nie tylko miejscem edukacji przyrodniczej, ale i przestrzenią rekreacyjną.

Nowy kompleks ma zostać udostępniony w trzecim kwartale 2027 roku.

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Cmentarz Rakowicki
9:00 - Ryszard Koellner (lat 65)
11:40 - Marek Knapik (lat 68)
12:00 - Władysława Kostecka (lat 88)
12:20 - Anna Czort (lat 77)

Cmentarz Podgórski
10:00 - Małgorzata Stefańczyk (lat 71)
11:00 - Andrzej Hajto (lat 81)
12:00 - Krzysztof Piotrowicz (lat 66)

Cmentarz Wola Duchacka
14:00 - Andrzej Parpan (lat 71)

DZIŚ ŻEGNAMY

Cmentarz Prądnik Czerwony
11:00 - Anastazja Pękala (lat 0)
11:00 - Maria Jania (lat 91)
11:40 - Artur Godek (lat 59)
13:00 - Jerzy Godek (lat 73)
13:40 - Teresa Dymek (lat 93)

Cmentarz Grębałów
11:40 - Hermina Rodzaj (lat 87)
12:02 - Krystyna Wasik (lat 88)
13:00 - Małgorzata Zaczkiewicz (lat 65)

eprasa.pl 100d6b80ff

SZCZUROWA

Twa protest przeciw polderowi przeciwpowodziowemu

Paweł Michalczyk

Wody Polskie pracują nad modyfikacją koncepcji zbiornika przeciwpowodziowego w gminie Szczurowa, tymczasem po stronie samorządu słychać głosy, że do tej pory nie było ze strony tej instytucji dialogu.

Wody Polskie wciąż nie zakończyły prac nad opracowaniem rozwiązań, które zabezpieczą przed powodzią województwo małopolskie i częściowo świętokrzyskie. Według pierwotnej koncepcji na terenie gmin Szczurowa i Koszyce miałby powstać polder przeciwpowodziowy. Po stronie gminy Szczurowa wiązałoby się to z wysiedleniem 800 gospodarstw. Ta informacja wywołała zdecydowany sprzeciw lokalnej społeczności.

Na przełomie 2024 i 2025 roku odbyły się burzliwe spotkania i protest rolników, którzy wyjechali ciągnikami na drogę wojewódzką nr 768 na terenie gminy Szczurowa. Pod wpływem tych działań Wody Polskie zaczęły re-

FOT. UG SZCZUROWA

Transparent na rondzie w Szczurowej

widować pierwotne założenia. – Prace dotyczące doliny Wisły poniżej Krakowa znajdują się na etapie studialno-analitycznym. Planowane jest wykonanie dodatkowych analiz hydraulicznych, technicznych, ekonomicznych, środowiskowych i społecznych oraz – w razie potrzeby – aktualizacja wcześniejszych opracowań. Analizowane będą różne możliwości zwiększenia retencji na odcinku Wisły Kraków-Zawichost. Nie zostały jeszcze określone ostateczne rozwiązania dotyczące redukcji zagrożenia powodziowego w dolinie – mówi Wojciech Kozak z Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie.

Nie ma terminu podjęcia decyzji w sprawie lokalizacji poszczególnych przedsięwzięć inwestycyjnych. Decyzja taka będzie możliwa po zakończeniu analiz. Po stronie samorządu gminy Szczurowa widać sceptycyzm w sprawie zamierzeń Wód Polskich. Wójt gminy: – Oczekujemy od Wód Polskich całkowitego porzucenia planów tej inwestycji w naszej gminie i rozpoczęcia rzetelnego, partnerskiego dialogu opartego na faktach, a nie na medialnych deklaracjach. Moje stanowisko pozostaje bezkompromisowe: jestem kategorycznym przeciwnikiem tej budowy, a transparent na rondzie w Szczurowej nadal wisi i przypomina o naszym wspólnym sprzeciwie – podsumowuje wójt Zbigniew Moskal.

ŚLEDZTWO

Niebezpieczne chemikalia w Bolesławiu. Odpady zalegały w centrum wsi

Paweł Mocny

W Bolesławiu doszło do wycieku niebezpiecznych chemikaliów. Odpady znajdowały się w dwóch porzuconych naczepach. Jak ustalili śledczy - w centrum wsi znajdowały się one od trzech miesięcy.

10 września policja otrzymała zgłoszenie o wycieku nieznanej substancji z jednej z dwóch zapakowanych naczep w Bolesławiu. Na miejsce oprócz mundurowych wezwano strażaków, którzy zabezpieczyli miejsce, w którym zaparkowane były naczepy. W oględzinach, które przeprowadzono pod nadzorem prokuratura uczestniczyli również inspektorzy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Krakowie.

- Wstępnie ustalono, że część substancji znajdujących się w pojemnikach, to metoksylan germanu, wodorotlenek glinu, octan etylu i kwas fosforowy. Naczepy miały usunięte wszelkie oznaczenia pozwalające na ich identyfikację. Z ustaleń wynika, że porzucono je w tym miejscu około trzy miesięcy wcześniej - informuje Rzecznik Prasowy Prokuratury Okręgowej w Krakowie Tomasz Waszczuk.

Biegli zbadają pobrane na miejscu próbki. Pozwoli to na ocenę stopnia zagrożenia dla ludzi oraz środowiska. Prokurator będzie także ustalał okoliczności porzucenia naczep i dokładne pochodzenie odpadów.

Niebezpieczne chemikalia zalegają również w Olkuszu w jednej z hal. Afera ma swoje korzenie w 2019 roku, gdy „mafia śmieciowa" wynajęła halę przy Alei 1000-lecia i zaczęła nielegalnie gromadzić tam chemikalia znajdujące się w mauzerach.

W pojemnikach, które zalegają w problematycznej hali są między innymi odpady z produkcji: chemii nieorganicznej i organicznej a także lakierów, farb, kitu, klejów, szczeliw, chłodziw, propylenów a także odpady z instalacji i urządzeń służących zagospodarowaniu odpadów z oczyszczalni ścieków.

REKLAMA
0011548563

eprasa.pl 100d6b80ff

26 WRZEŚNIA W HYPE PARKU

Ciężki rock i melodyjny pop w nowoczesnej odsłonie. Druga edycja Heavy Pop Festu

FOT. DANIEL RACZYŃSKI

Warszawska grupa Metro będzie atrakcją drugiej edycji Heavy Pop Festu. Ich piosenki dotarły na szczyt listy przebojów radiowej Trójki

Paweł Gzyl

W zeszłym roku odbyła się pierwsza edycja Heavy Pop Festu w Krakowie. Jej sukces sprawił, że organizatorzy ponownie zapraszają fanów alternatywnego rocka i popu. W sobotę 26 września w Hype Parku zagrają zespoły Metro, Mlecze, Toń, Taraban i .WAVS.

.WAVS to krakowski zespół łączący brzmienia alternatywnego rocka z popową melodyką i nowoczesną produkcją. Formacja ugruntowała swą pozycję na polskiej scenie wydanym w 2023 roku albumem „Heavy Pop". W ramach jego promocji muzycy zagrali na prestiżowym Mystic Festivalu w Gdańsku. Występ ten naprowadził ich na pomysł zorganizowania skromniejszej, ale własnej imprezy w Krakowie. Jej nazwę zaczerpnęli od tytułu swej płyty - i tak narodził się Heavy Pop Fest.

Zorganizowanie własnego festiwalu nie było proste – muzycy musieli zainwestować w pomysł własne pieniądze. Na miejsce imprezy wybrali krakowski Hype Park i we wrześniu zeszłego roku odbyła się pierwsza edycja imprezy, podczas której zagrały grupy The Cassino, Sad Smiles, Dom Zły, Dziewczęta, Distrüster i oczywiście .WAVS. Ponieważ wydarzenie okazało się sukcesem, niebawem odbędzie się jego druga edycja. I tym razem muzycy zaprosili przedstawicieli pozornie nieprzystających do siebie światów alternatywnego popu i metalu. Kogo tym razem posłuchamy?

Grupa Metro powstała w Warszawie w 2021 roku. Tworzący ją muzycy, młodego wieku, mają jasno sprecyzowany pomysł na siebie. Z przeszłości czerpią jedynie dobre wzory, ale interesuje ich wyłącznie przyszłość i pisanie coraz lepszych piosenek. A te doceniły już ogólnopolskie stacje radiowe: „Na balkonie" i „Nic nie płonie" dotarły na szczyt listy przebojów radiowej Trójki, a w kwietniu 2025 roku zespół zagrał koncert w studiu im. Agnieszki Osieckiej.

W rok 2026 weszli jako Nadzieja Roku miesięcznika „Teraz Rock" oraz z nominacją do Odkryć Empiku. Jesienią ma się ukazać ich długo oczekiwany debiutancki album.

Z nową płytą przyjadą na festiwal również Mlecze, czołowi przedstawiciele polskiego bedroom popu. Ten warszawski zespół przynosi świeżość na polską scenę muzyczną, oferując piosenki pełne ciepła, nostalgii i subtelnych emocji. Każdy utwór grupy to osobna opowieść, która wciąga subtelnymi emocjami i szczerym przekazem. Muzycy mają na swym koncie dwa albumy - „Maruda" i „Niebieski".

W ramach Heavy Pop Festu jedyny koncert w tym roku zagra mieszająca przeróżne ciężkie brzmienia Toń. W muzyce formacji spotykają się elementy doom metalu i stoner rocka z post-punkiem i folkiem. Taką zawartość ma jej jedyny album - „Korzenie" z 2024 roku. Przy mikrofonie zespołu stoi wokalistka Monika Adamska-Guzikowska, która zawodowo zajmuje się... pilotowaniem pasażerskiego Boeninga.

Taraban to krakowskie rockowe trio założone w 2013 roku, którego nazwa nawiązuje do dawnego, wschodniego bębna wojennego. Zespół wykonuje mocnego hard rocka w stylu przełomu lat 60. i 70. i ma na swym koncie album „How The East Was Lost" z 2019 roku.

Zagra również .WAVS, prezentując po raz pierwszy na żywo piosenki ze swej nowej płyty „Total", która będzie miała premierę w październiku. Odsłania ona bardziej melodyjną stronę brzmienia krakowskiego zespołu.

Bilety w cenie 99 zł do nabycia na stronie festiwalu: www.heavypopfest.pl

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

To jedyna okazja, by zobaczyć te obrazy Józefa Czapskiego

Anna Piątkowska

W trwającym właśnie Roku Józefa Czapskiego Muzeum Narodowe w Krakowie zaprasza na wystawę jego malarstwa. Wśród ponad 50 prezentowanych w Gmachu Głównym prac większość stanowią dzieła z kolekcji prywatnych, wiele z nich na wystawie gości po raz pierwszy. Ekspozycja potrwa do 31 stycznia.

FOT. ANNA KACZMARZ

Prace Józefa Czapskiego z prywatnych kolekcji na wystawie w MNK

- Rok Józefa Czapskiego obchodzimy w Muzeum Narodowym w Krakowie po wielokroć, przede wszystkim w Pawilonie Czapskiego, gdzie pojawiły się jego nowe prace. Wydaliśmy publikację - która ukazuje się po raz pierwszy po polsku - o artyście napisaną przez jego przyjaciela Richarda Aeschlimanna. Najważniejszym wydarzeniem jest wystawa pokazująca różne oblicza malarskie Czapskiego, na którą składa się ponad 50 prac pochodzących z kolekcji prywatnych. Pokazują one Czapskiego jako portrecistę, twórcę pejzaży i scen rodzajowych - mówi Andrzej Szczerski, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie.

Józef Czapski to nie tylko malarz i rysownik, ale także pisarz, eseista, krytyk, współzałożyciel paryskiej „Kultury". Wystawa w MNK skupia się na malarskim charakterze jego twórczości, prezentując prace z różnych okresów życia, m.in. uznawany za najstarszy obraz pędzla Józefa Czapskiego „Pejzaż jesienny. Tatry" namalowany w latach 20. XX wieku, a także najpóźniejsze prace z lat 80. XX wieku. Kuratorka wystawy podkreśla jednak, że chronologia nie miała znaczenia przy projektowaniu wystawy, światło rzuca natomiast na sam proces twórczy.

- Punktem wyjścia jest rozdarcie. Czapski dostrzegał dychotomię, dualizm podejścia w swojej praktyce artystycznej. Z jednej strony prezentował obrazy będące efektem intelektualnego podejścia, opartego na wielogodzinnych studiach w Luwrze i innych muzeach. Z drugiej strony dostrzegał podejście, które nazywał wariackim, porównując je do skoku w przepaść w efekcie którego powstawały obrazy „wyłamujące ściany" - jak mawiał - wyjaśnia kuratorka ekspozycji Magdalena Ludera.

Jak tłumaczy kuratorka, przez całe twórcze życie prace malarskie Czapskiego charakteryzował taki dualizm, są w nim jednak okresy, gdy do głosu mocniej dochodzą pewne tendencje. Obrazy holenderskie - jak nazywa Czapski dzieła powstałe jako efekt intelektualnego namysłu - powstają całe życie.

- Artysta traktuje je jako studium, swoje alter ego. Żyje w mikropokoiku w Maisons-Laffitte we Francji, nieustannie otoczony tymi samymi przedmiotami: kaloryferem, wazonikiem, które powracają w jego martwych naturach. W tym samym czasie - w latach 50. i 60. - Czapski tworzy niezwykle ekspresyjne postaci, obwiedzione grubym, czarnym konturem, w których na pierwszy plan wychodzi kolor. Podkreśla w nich wizję, której doświadcza w styczności z rzeczywistością, nazywając łaską, którą porównuje do mistycznego przeżycia - tłumaczy Magdalena Ludera.

Trud twórczych poszukiwań, powroty motywów, czy wręcz przerabianie tych samych rysunków, tworzenie kolejnych wersji po latach - jak w przypadku obrazu „Femme forte" to kulisy procesu twórczego artysty, które możemy odkrywać na wystawie „Oblicza Czapskiego".

Według kuratorskiej koncepcji autoportrety artysty „otulają" wizerunki jego przyjaciół i bliskich oraz przedmioty, które otaczały go w 17-metrowym pokoiku w Maisons-Laffitte i widoki. Za nimi kryją się znacznie silniejsze emocje, manifestowane choćby poprzez intensywne kolory.

PLANY JAŚKA PIWOWARCZYKA

Krakowski piosenkarz rusza na podbój Węgier z „Szerwusz Houston"

Paweł Gzyl

Krakowski wokalista Jasiek Piwowarczyk wygrał w zeszłym roku „The Voice Of Poland". Jego pierwszy singiel „Halo, Houston" stał się wielkim przebojem w rodzimych rozgłośniach radiowych.

W maju Jasiek Piwowarczyk po raz pierwszy pokazywał publiczności siebie nie jako wykonawcę znanych przebojów, ale jako artystę z własnym repertuarem. Kilka miesięcy później można już mówić o bardzo udanym starcie solowej kariery.

„Halo, Houston" regularnie pojawia się na wysokich pozycjach list przebojów dwóch największych komercyjnych stacji radiowych w Polsce – Radia ZET i RMF FM – i jest jedną z najczęściej emitowanych obecnie polskich piosenek w rozgłośniach radiowych.

- To utwór o sytuacjach, w których emocje kompletnie zmieniają nam perspektywę i problem zaczyna wydawać się większy niż cały świat. Wtedy najchętniej uciekłoby się gdzieś bardzo daleko – w moim przypadku aż w kosmos. Dziś potrafię patrzeć na takie momenty z większym dystansem, ale pamiętam, jak łatwo będąc w środku trudnej sytuacji, stracić właściwe proporcje. „Halo, Houston" jest właśnie o takim chaosie, zagubieniu i szukaniu kogoś, z kim można złapać kontakt – mówi Jasiek Piwowarczyk.

Teraz, niedługo przed wydaniem kolejnego singla „Obłoki" (premiera 25.09), historia „Halo, Houston" dostaje ciąg dalszy. Piwowarczyk przygotował węgierskojęzyczną wersję swojego singla, z którą chce spróbować sił na tamtejszym rynku.

eprasa.pl 100d6b80ff

FOKUS

• **Śląska policja szuka** 10-latka i 11-latka, którzy w sobotę wyszli z placówki opiekuńczo-wychowawczej w Bytomiu

BEZPIECZEŃSTWO

Polityczny bój o bezpieczeństwo. W tle kwestia stałej obecności wojsk USA

Kwestia bezpieczeństwa Polski to bezsprzecznie temat numer jeden debaty publicznej. To odpowiedź na coraz śmielsze prowokacje ze strony Rosji

Dorota Kowalska

Prezydent Karol Nawrocki w Stanach Zjednoczonych, premier Donald Tusk w Ukrainie, spotkania amerykańskich i polskich wojskowych, a w tle kwestia stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce, naszego bezpieczeństwa i sojuszy.

W ostatnich dniach i tygodniach Putin coraz śmielej prowokuje Unię Europejską, NATO, szeroko pojęty Zachód, testując, na jak wiele może sobie pozwolić. Rosyjskie myśliwce naruszające przestrzeń powietrzną krajów bałtyckich, rosyjskie drony wybuchające przy granicy z Polską stały się niemal codziennością. Jak przestrzega Donald Tusk: „najbliższe tygodnie i miesiące to będzie okres bardzo wzmożonych akcji ze strony rosyjskiej i nie możemy wykluczyć, że ta eskalacja będzie dotyczyła także naszego terytorium". Te słowa mają pokrycie nie tylko w rzeczywistości, ale także w raporcie CIA, z którym zapoznał się premier.

Trudno się więc dziwić, że z dużą ulgą strona polska przyjęła ostatnią deklarację prezydenta Donalda Trumpa. „Dzięki odważnemu przywództwu mojego przyjaciela, Karola Nawrockiego, prezydenta Polski, poczyniono znaczne postępy w kierunku utworzenia bazy armii amerykańskiej w Polsce. Jeśli tak się stanie, lokalizacja zostanie wkrótce ogłoszona. Będzie to historyczny krok dla naszego Wielkiego Sojuszu amerykańsko-polskiego" - napisał Trump na portalu Truth Social.

FOT. PAP/VLADYSLAV MUSIIENKO

Premier Donald Tusk zapowiedział, że będzie prowadził rozmowy o uczestnictwie Polski w tzw. koalicji antybalistycznej

Prezydent Nawrocki, odpowiadając na wpis Trumpa, podkreślił, że Polska jest gotowa kontynuować działania na rzecz wzmocnienia współpracy z USA w dziedzinie obronności. Zapewnił też, że polski rząd dołoży wszelkich starań, aby zapewnić jak najlepszą lokalizację dla bazy armii USA. Karol Nawrocki poleciał właśnie do USA na Zgromadzenie Ogólne ONZ, we wtorek ma spotkać się z Donaldem Trumpem, spotka się też z przywódcą Turcji Recepem Tayyipem Erdoganem.

Do wpisu Trumpa odniósł się w piątkowym wystąpieniu w Sejmie szef MON, Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak powiedział, rząd pracuje nad wyasygnowaniem tych środków i przygotowaniem lokalizacji bazy. W ubiegłym tygodniu Polskę odwiedziła amerykańska delegacja, na czele której stali podsekretarz stanu ds. kontroli zbrojeń i bezpieczeństwa międzynarodowego. Przedstawiono im też potencjalne lokalizacje przyszłej bazy. Stała obecność sił USA będzie też jednym z tematów rozmów Kosiniaka-Kamysza z szefem Pentagonu w przyszłą środę.

Walka o nasze bezpieczeństwo trwa na kilku frontach. W piątek premier Donald Tusk pojechał na Ukrainę, wziął udział w spotkaniu w ramach nowego formatu regionalnego - Karpackiej Inicjatywy Integracyjnej. To inicjatywa, która ma na celu stworzenie na poziomie UE silnego ośrodka współpracy w obszarach bezpieczeństwa, energetyki, logistyki, transgranicznej współpracy gospodarczej oraz wsparcia dla lokalnych społeczności.

- Będziemy rozmawiać o uczestnictwie Polski w koalicji antybalistycznej - zaznaczył premier.

Koalicja antybalistyczna została zawiązana w lipcu podczas spotkania Koalicji Chętnych w Paryżu, chodzi o budowę nowych zdolności do obrony przed pociskami balistycznymi. Koalicję zawiązała Ukraina z dziewięcioma partnerami europejskimi - Francją, Wielką Brytanią, Niemcami, Włochami, Hiszpanią, Holandią, Norwegią, Danią i Szwecją.

PAP

WARSZAWA

Referendum w Warszawie się nie odbędzie?

Karolina Wrońska

Stołeczni radni są sceptyczni wobec akcji zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania władz miasta. Uważają, że jej organizator nie zbierze wymaganej liczby.

Do 28 września mają jeszcze czas organizatorzy akcji - Stołeczna Operacja Referendalna - na zebranie 132 tys. ważnych podpisów w sprawie odwołania Rafała Trzaskowskiego z funkcji prezydenta miasta. W miniony poniedziałek poinformowali, że zebrali ich 100 tys. Akcję rozpoczęli po wybuchu afery w Szpitalu Południowym.

Warszawscy radni nie wierzą, że uda się zebrać taką liczbę podpisów i doprowadzić do referendum.

Aby zwołać referendum, potrzebne są głosy 10 proc. wyborców w Warszawie, czyli około 132 tys. osób. Próg ważności referendum wynosi trzy piąte liczby głosujących z ostatnich wyborów samorządowych. To około 450 tys. osób. PAP

GUS

W wielu zawodach mężczyźni wciąż zarabiają więcej

Karolina Wrońska

Relacje między wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn nie są takie same we wszystkich zawodach; w większości grup zawodowych wynagrodzeń mężczyzn była wyższa - wynika z danych GUS.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego relacje między wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn nie są takie same we wszystkich zawodach.

„W większości wielkich grup zawodowych mediana wynagrodzeń mężczyzn była wyższa, a największe różnice wystąpiły wśród operatorów i monterów maszyn i urządzeń – 23,7 proc. oraz robotników przemysłowych i rzemieślników – 22,6 proc. Jednocześnie były grupy, w których mediana wynagrodzeń kobiet była wyższa niż mężczyzn – dotyczyło to rolników, ogrodników, leśników i rybaków – o 6,5 proc., a także pracowników biurowych – o 0,2 proc." - informuje GUS.

PAP

KRÓTKO

NATO

Gen. Kukuła rozmawiał z dowódcą sił NATO

Wzmacnianie zdolności obrony i odstraszania na wschodniej flance NATO było tematem rozmów szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Wiesława Kukuły z Naczelnym Dowódcą Sił Sojuszniczych NATO w Europie gen. Alexusem G. Grynkewichem - poinformował Sztab Generalny WP. Spotkanie generałów odbyło się w Kopenhadze podczas dorocznej Konferencji Komitetu Wojskowego NATO. Podczas rozmowy omówiono też potrzebę dalszej integracji obrony powietrznej i przeciwrakietowej oraz zdolności do zwalczania bezzałogowych systemów powietrznych.

PAP

Polityka

Sondaż: popierają odejście Morawieckiego z PiS

Ponad połowa badanych popiera odejście Mateusza Morawieckiego z PiS - tak ocenia 56,9 proc. respondentów. Odmienne zdanie ma 24,3 proc. ankietowanych - wynika z sondażu United Surveys by IBRiS dla Wirtualnej Polski. Największy entuzjazm wobec decyzji byłego premiera widać wśród wyborców Konfederacji.

PAP

Sopot

Akt oskarżenia po kradzieży auta premiera

Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko podejrzanym o kradzież we wrześniu 2025 r. Lexusa należącego do rodziny premiera Donalda Tuska. Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony. Oskarżeni to 40-letni Łukasz W. oraz 43-letni Stefan N.

PAP

FOT. ADAM JANKOWSKI

Orlen jeszcze w sierpniu zakontraktował jedną czwartą swoich potrzeb, jeśli chodzi o ropę w Norwegii; paliwa na stacjach nie zabraknie

WOJCIECH BALCZUN
minister aktywów państwowych

eprasa.pl 100d6b80ff

NIEMCY

Wyniki lokalnych wyborów mogą pozbawić stanowiska kanclerza Friedricha Merza

Karolina Wrońska

W niedzielę około 1,3 mln uprawnionych wybierze nowy landtag Meklemburgii-Pomorza Przedniego. Tego samego dnia wybory do Izby Deputowanych odbędą się w Berlinie. Wszystko wskazuje na to, że wybory wygra Lewica, ale AfD zanotuje dobry wynik.

Przed niedzielnymi wyborami do landtagu Meklemburgii-Pomorza Przedniego współrządząca SPD dogoniła w sondażach prawicową AfD i walczy o utrzymanie władzy. Kampanię oparła na haśle „Kobieta przeciw niebieskim", czyli na przeciwstawieniu premierki Manueli Schwesig partii kojarzonej z tą barwą.

Przewaga prawicowych populistów w sondażach stopniała w ostatnich tygodniach, aż w najnowszym badaniu instytutu Forschungsgruppe Wahlen dla nadawcy ZDF SPD premierki Schwesig wysunęła się na prowadzenie z wynikiem 37 proc., o jeden pkt proc. więcej niż AfD.

Największym przegranym wyborów w Meklemburgii może okazać się CDU. Jeżeli obecne prognozy się utrzymają, wynik znajdujących się w kryzysie chadeków na poziomie 6 proc. byłby ich najgorszym rezultatem w wyborach landowych od 1949 roku.

W kampanii powróciły postulaty dotyczące Rosji. AfD chce sprowadzać tani rosyjski gaz gazociągami Nord Stream. Gdy Tino Chrupalla, współprzewodniczący AfD uchodzący za przychylnego Kremlowi, domagał się ponownego otwarcia Nord Stream na wiecu w Grimmen, zebrał oklaski.

W wyborach lokalnych w Berlinie powinna zwyciężyć Lewica, która może liczyć na wynik na poziomie 22 proc. Kolejne miejsca w badaniu przypadły CDU (20 proc.), AfD (18 proc.), Zielonym (15 proc.) oraz SPD (12 proc.).

Wyniki wyborów, po niedawnej dotkliwej porażce CDU w Saksonii-Anhalcie, mogą mieć poważne konsekwencje na szczeblu federalnym i kosztować kanclerza Friedricha Merza nawet stanowisko. PAP

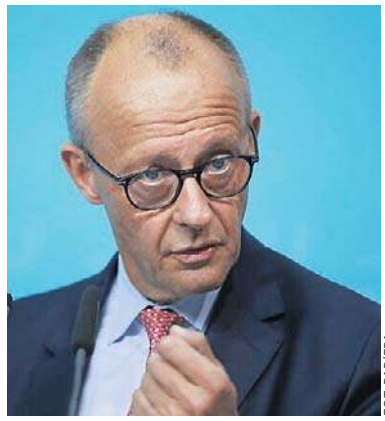

FOT. PAP/EPA

Kanclerz Friedrich Merz jest w kłopotach, choć wybory parlamentarne będą w 2029 r.

ROSJA

Moskwa pod atakiem podczas wyborów parlamentarnych

K. Sikorski, G. Kuczyński

Obwód moskiewski stał się celem zakrojonego na szeroką skalę ataku dronów Ukrainy. To pierwsze wybory do Dumy Państwowej od czasu agresji na Ukrainę.

Do ataku doszło w drugim dniu trzydniowych wyborów do Dumy Państwowej – pierwszego głosowania parlamentarnego w Rosji od rozpoczęcia inwazji na Ukrainę w 2022 roku. Władze stolicy Rosji ograniczyły z powodu ataków operacje na lotniskach Domodiedowo i Żukowskij pod Moskwą, powołując się na względy bezpieczeństwa lotów.

Wybory do Dumy Państwowej, niższej izby rosyjskiego parlamentu, od czasu inwazji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. rozpoczęły się w piątek. Kreml traktuje je jako manifestację poparcia dla żołnierzy walczących na wojnie przeciwko Ukrainie. Sąd Najwyższy nie dopuścił do udziału w nich krytyków wojny, w tym partii Jabłoko.

Duma Państwowa składa się z 450 deputowanych wybieranych na pięcioletnią kadencję. Rosja stosuje równoległy system mieszany. Połowa mandatów obsadzana jest w głosowaniu proporcjonalnym na federalne listy partii politycznych. Pozostałych 225 deputowanych wybieranych jest w jednomandatowych okręgach wyborczych, w których mandat otrzymuje kandydat z największą liczbą głosów.

Głosowanie potrwa od piątku do niedzieli; zostanie przeprowadzone również na obszarach Ukrainy zajętych i nielegalnie wcielonych do Rosji. Choć konflikt z sąsiednim krajem coraz mocniej daje się we znaki Rosjanom, rządząca partia Jedna Rosja utrzyma władzę, gdyż większość sprzeciwiających się wojnie kandydatów nie została dopuszczona do udziału w wyborach.

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

W trzecim dniu wyborów do Dumy Państwowej drony zaatakowały rafinerię na obrzeżach Moskwy

Niewątpliwie zwycięży z wysokim wynikiem pozwalającym na kontynuację samodzielnych rządów Jedna Rosja. W poprzednich wyborach, we wrześniu 2021 r., uzyskała niemal 50 proc. głosów i 324 mandaty.

Nie wiadomo, ile z pozostałych ugrupowań wejdzie do Dumy. Właściwie na pewno LDPR, Sprawiedliwa Rosja i komuniści – wszyscy, podobnie jak reszta startujących – to tzw. systemowa opozycja. Czyli opozycja tylko na papierze, de facto wykonująca wszystkie polecenia Kremla.

W połowie sierpnia rosyjski Sąd Najwyższy odrzucił apelację złożoną przez antywojenną partię Jabłoko w sprawie zakazania jej udziału w wyborach; według sondaży miała ona szansę na przekroczenie 5-procentowego progu wyborczego.

Jabłoko to ostatnie aktywne ugrupowanie spośród zarejestrowanych oficjalnie partii opozycyjnych w Rosji. Apelowało też o zawieszenie broni na froncie ukraińskim i ochronę życia żołnierzy.

Głosowanie traktowane jest przez Kreml jako manifestacja poparcia dla rosyjskich żołnierzy walczących na wojnie z Ukrainą. W środę przywódca Rosji Władimir Putin wezwał obywateli do udziału w wyborach. Jak stwierdził, oddanie głosu pomoże zapewnić zwycięstwo i będzie demonstracją odporności narodowej w obliczu zewnętrznej presji.

Według ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR), po wyborach do Dumy władze rosyjskie planują przeprowadzić mobilizację. Według ukraińskiego wywiadu Rosja chce w powszechnej mobilizacji wcielić do armii kilkaset tysięcy ludzi do końca roku i w kolejnej fali w 2027 r.

KOPENHAGA

NATO zareaguje na ewentualną prowokację ze strony Rosji

Karolina Wrońska

NATO jest gotowe zareagować na ewentualną eskalację działań Rosji na wschodniej flance Europy – zapewnił w sobotę szef Komitetu Wojskowego NATO, admirał Giuseppe Cavo Dragone, odnosząc się do coraz częstszych ostrzeżeń przed możliwą prowokacją ze strony Moskwy.

– Sojusz jest gotowy, struktura jest gotowa, żołnierze... broń jest gotowa – powiedział Dragone dziennikarzom w Kopenhadze podczas regularnego spotkania 32 najwyższych rangą generałów sojuszu, dodając, że NATO kontynuuje prace nad zwiększeniem tych sił „zarówno pod względem liczebności, jak i zaawansowania technicznego".

Jak zauważył portal Politico, słowa te padły w kontekście coraz częstszych ostrzeżeń europejskich przywódców dotyczących możliwej eskalacji przez Rosję działań w Europie. W czwartek polski premier Donald Tusk ostrzegł, że Rosja może wystrzelić drony lub pociski w kierunku jednego z krajów wschodniej flanki NATO w ciągu „najbliższych kilku miesięcy" w ramach zaplanowanej prowokacji mającej na celu sprawdzenie sojuszu. O tym samym zagrożeniu mówili później przywódcy Francji i Holandii.

– Lekkomyślne zachowanie Rosji w ciągu ostatnich tygodni i miesięcy... nadal wystawia na próbę determinację sojuszników i ma na celu podważenie zaufania oraz osłabienie naszej jedności – mówił Dragone. PAP

ARABIA SAUDYJSKA

Saudyjczycy mogą zakręcić Europie kurek z ropą

Kazimierz Sikorski

Niedawno Arabia Saudyjska została zmuszona do zamknięcia ropociągu Wschód-Zachód po ataku dronów. Zapowiada, że przez to do Europy nie dotrze ropa.

Jak pisze „Financial Times", koncern Saudi Aramco powiadomił co najmniej dwóch odbiorców ropy w Europie, że w przyszłym miesiącu nie otrzymają oni przydziału surowca. Europejscy odbiorcy zwykle otrzymują saudyjską ropę na mocy tzw. kontraktów terminowych, gwarantujących stałe dostawy każdego miesiąca. W przyszłym miesiącu dostawy te nie zostaną zrealizowane.

Arabia Saudyjska została zmuszona do zamknięcia ropociągu Wschód-Zachód po ataku dronów. Częściowe wznowienie pracy magistrali ma nastąpić w ciągu kilku dni, a pełna operacyjność zostanie przywrócona w ciągu sześciu tygodni.

Europejskie rafinerie zwykle odbierają saudyjską ropę w egipskim porcie Sidi Kerir nad Morzem Śródziemnym, który jest połączony z Morzem Czerwonym za pomocą ropociągu.

W czerwcu kraje europejskie należące do OECD zaimportowały z Arabii Saudyjskiej 577 tys. baryłek ropy naftowej dziennie – podała Międzynarodowa Agencja Energetyczna.

Europejskie rafinerie kupują saudyjską ropę naftową w ramach kontraktów długoterminowych, jednak koncerny energetyczne mogą anulować te transporty w nadzwyczajnych okolicznościach, określanych mianem siły wyższej.

eprasa.pl 100d6b80ff

BEZPIECZEŃSTWO POLSKI

Quo vadis Rosjo? Quo vadis Europo?

W co i o co gra Rosja? I czemu Europa i NATO gry nie podejmują? Dlaczego demokracja wydaje się być bezradna wobec putinowskiego agresywnego autorytaryzmu? Wyjaśnienia dr. hab. Macieja Milczanowskiego, profesora Uniwersytetu Rzeszowskiego, nie napawają optymizmem

Andrzej Pięs

Rosja prowadzi coraz śmielsze działania dywersyjne w coraz większej liczbie państw Unii Europejskiej i NATO. W co gra Putin, co chce osiągnąć? Testuje granice tolerancji państw demokratycznych? I czy jest granica tej tolerancji, po której coś może się wydarzyć?

Nie sądzę, by taka granica istniała. Po kolejnych incydentach dywersyjnych, także po ataku tuż przy polsko-ukraińskim przejściu granicznym, słyszałem od ekspertów: powinniśmy ostro zareagować, za słabo reagujemy na te prowokacje. I nigdy nie określają, w jaki sposób konkretnie. Słyszę: odpowiedź powinna być adekwatna, w sensie - równa. Czyli, jak Rosjanie wysyłają dron, my też powinniśmy im wysłać dron. To nieporozumienie, jesteśmy inaczej skonstruowanym państwem, z inną mentalnością, na innym stopniu rozwoju cywilizacyjnego, podobnie jak kraje zachodniej Europy. A mamy do czynienia z krajem barbarzyńskim, działającym na tych samych zasadach, co sto i dwieście lat temu. Oczekiwać od nas, że przyjmiemy sposób postępowania Rosji, jest absurdalne. Właściwą reakcją, by Putin nie mógł pójść dalej, jest budowanie siły militarnej, wobec której Putin będzie czuł respekt. I zbroić się nie według archaicznego już kryterium oceny pola walki sprzed agresji Rosji na Ukrainę, ale na podstawie doświadczeń z tej wojny i umiejętności przewidywania, jak pole walki będzie wyglądać w przyszłości. Historia wojskowości uczy, że w czasach przełomu militarnego armie, które do tego przełomu dostosowywały się, bez problemu pokonywały dużo większe liczebnie armie, które mentalnie i technologicznie utkwiły w przeszłości.

Przecież zbroimy się gwałtownie i nie tylko my, co Rosji nie powstrzymuje przed ponawianiem akcji dywersyjnych. Nie możemy odpowiedzieć adekwatnie? Bombardowani jesteśmy atakami hakerskimi na instalacje i instytucje strategicznie wrażliwe, dlaczego nie odpowiadamy tym samym?

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Putin chce odbudować rosyjsko-radzieckie imperium, chce się zapisać jako największy car w historii Rosji - mówi politolog Maciej Milczanowski

Może są, ale się do nich nie przyznajemy. Były cyberataki na Rosję, informatyczny paraliż ich systemów obronnych, na samym początku wojny zhakowano ich systemy dowodzenia. Jestem przekonany, że zachodnie wywiady takie operacje prowadzą, jeśli mają takie możliwości. Obawiam się, że nasz wywiad takimi możliwościami nie dysponuje, więc trudno, by uczestniczył w jakichś poważnych działaniach. Raczej korzystamy z uprzejmości CIA i innych podobnych służb wywiadowczych. To zresztą kolejny absurd.

Jednak brak spektakularnej reakcji państw europejskich i NATO na rosyjską prowokację sprawia, że te społeczeństwa przestają wierzyć w siłę swojego państwa. Przed dziesięciu laty Turcja zestrzeliła rosyjski bombowiec na pograniczu syryjsko-tureckim, trzecia wojna światowa z tego nie wyniknęła. Europy na tak radykalny krok nie stać.

Od początku rosyjsko-ukraińskiej wojny NATO było zbyt powściągliwe, także w zakresie wsparcia Ukrainy. Wciąż ze strony państw sojuszu słyszeliśmy o „czerwonych liniach", które sami sobie wyznaczaliśmy. Bo ich przekroczenie grozi, że „coś się stanie", ale nikt nie określił, co mogłoby się stać. A można było, bo kiedy Rosja wykonywała jakieś ruchy ostrzegawcze przy swoich instalacjach broni nuklearnej, prezydent Biden wysłał okręty nuklearne na Morze Czarne i Rosja przestała grozić atomem. I to jest właściwa reakcja. A my, Europa, boimy się potencjalnych konsekwencji odpowiedniej reakcji, ten lęk tkwi w naszych umysłach i wyobraźni, ale one nie wynikają z rzetelnej analizy sytuacji. Wszystkie „czerwone linie", jakie sobie rysowaliśmy, już dawno zostały przez Rosję przekroczone. Tu się uwidacznia pewien paradoks: nie ma możliwości, by demokratyczna Europa podejmowała decyzje o reakcji tak szybko i radykalnie, jak autorytarna Rosja decyduje o podjęciu prowokacji, bo w Europie ci, którzy są przeciwko większej konsolidacji europejskiej, najgłośniej oskarżają Europę o brak decyzyjności. Im silniejsze pojawią się tendencje do większej konsolidacji, tym głośniejszy będzie krzyk przeciwników takiego procesu. Ku radości Kremla. Kiedy pojawił się pomysł o powołaniu dowództwa sił państw europejskich, które będzie koordynować działania tych sił wobec inwazji rosyjskiej, u nas natychmiast pojawił się sprzeciw: Niemcy i Brytyjczycy nie będą nam rozkazywać, nie będą nam dowodzić. Jak przy takiej retoryce budować jakąkolwiek jedność obronną?

Wrócę do pytania: quo vadis Rosjo? Putin ciągnie tę wojnę wbrew rozsądkowi, by utrzymać się przy władzy, bo jej zakończenie bez pełnego zwycięstwa oznacza jego koniec? Czy chce odtworzenia Paktu Warszawskiego, odzyskując wpływy w naszej części Europy? Czy może odbudowania supermocarstwa na poziomie Związku Sowieckiego?

Wszystkiego naraz i jeszcze więcej. Dezintegruje i dzieli społeczeństwa państw zachodnich, każdy głośny przypadek rosyjskiej dywersji daje paliwo na przykład AfD, naszym Braunom czy Frontom Narodowym we Francji do krzyku, że Rosja jest silna, nie zadzierajmy z nią. Oni Rosji nie bronią, oni mówią: bójcie się Rosji, spełnijmy jej oczekiwania, żeby nie było wojny. I co gorsze – te hasła są coraz bardziej nośne, także u nas. Dziś już śmiesznie łatwe jest stymulowanie konfliktów między Polakami a Ukraińcami, co momentami ociera się o absurd, jak oskarżenia, że: przecież te drony przyleciały do Polski z Ukrainy. To rozedrganie naszej opinii społecznej w jakiś sposób odzwierciedla stan państwa. Społeczeństwa silnych państw nie są tak bardzo podatne na wpływy rosyjskie. Czasu na osiągnięcie celów Putin ma niewiele, w tej chwili korzysta z okienka geopolitycznego, jakie zapewnia mu prezydentura Trumpa. Do wyborów połówkowych w USA, więc do listopada na pewno, być może dłużej, bo rosyjscy oligarchowie nadal będą finansować śluby rodzinne u Trumpa, nadal będą wpływać na amerykańską politykę. Dopóki w USA rządzi Trump, Putin tej wojny nie zakończy, bo to czas, kiedy może najwięcej uzyskać. Po drugie: Putin chce odbudować rosyjsko-radzieckie imperium, a i w tym przypadku motywacja jest stricte osobista: chce się zapisać jako największy car w historii Rosji. Jest starym człowiekiem, nie potrzebuje gromadzić i tak już gigantycznego prywatnego majątku, chce mieć pomnik. A w Rosji największe szanse na pomnik mają zwycięzcy przywódcy. Równie osobista jest kolejna motywacja: jeśli zakończy tę wojnę inaczej, jak tylko bezdyskusyjnym zwycięstwem, to każde inne rozstrzygnięcie zostanie przez jego otoczenie i poddanych uznane za porażkę. Rosjanie mogą mu wybaczyć miliony ofiar, ale nie wybaczą porażki. I szanse na wygraną ma: jeśli uda mu się całkowicie rozbić Ukrainę, jeśli doprowadzi do tego, że AfD będzie rządzić Niemcami, a Front Narodowy we Francji, prorosyjska skrajna prawica w Polce, to można powiedzieć, że wpływy w znacznej części Europy odzyska. Rosyjskie boty i dezinformacja w mediach społecznościowych od dawna nad tym pracują.

A tymczasem rosyjscy sabotażyści i dywersanci – harcownicy grasują po Europie, w społeczeństwach europejskich narasta brak zaufania do mocarności europejskich państw i ich siły sprawczej, do sprawczości Unii Europejskiej w ogóle. Jesteśmy wobec prymitywnej rosyjskiej agresywnej siły bezbronni i bezradni - pokazują doświadczenia ostatnich kilku lat. Rzeczywiście tak jest, czy to tylko frustracja europejskich „jastrzębi"?

Kiedyś Ben Gurion powiedział, że pierwsza linią obrony państwa jest wywiad i kontrwywiad. A wiedza o zamiarach i działaniach przeciwnika jest podstawą podejmowania decyzji. W Polsce tuż przed wybuchem wojny na Ukrainie rozwiązywano terenowe placówki Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na przykład w Rzeszowie. Wcześniej zniszczyliśmy własny wywiad, czego skutki odczuwaliśmy w Iraku. Struktury służb specjalnych zaczęliśmy odbudowywać, ale to materia, której nie da się odtworzyć w rok, na to trzeba dekad. Gdyby ktoś zapytał, czy potrafilibyśmy przygotować i skutecznie przeprowadzać takie operacje jak Ukraińcy, to odpowiedź jest oczywista. Uznaliśmy, że nie ma sensu utrzymywać swoich tajnych służb, lepiej polegać na uprzejmości CIA. Jeśli państwo z naszym położeniem geopolitycznym zdaje się w tym zakresie na przyjaciela zza oceanu, to na własne życzenie oślepia się i ogłusza. Sami pozbawiliśmy się tej pierwszej linii obrony. Chyba już nie jest tajemnicą, że kiedy wybuchła wojna za naszą wschodnią granicą, więcej tu było wywiadu zachodniego niż naszego.

eprasa.pl 100d6b80ff

ROZMOWA

Polscy „patrioci” pobili go, a potem... „zmobilizowali” dobrych ludzi do pomocy jego chorej partnerce

Chorzowianin Kuba Heisig podczas charytatywnej wyprawy został pobity przez Polaków w Ostrawie, bo myśleli, że nosi ukraińskie barwy. Jego historia w kilkadziesiąt godzin obiegła polskie i zagraniczne media. - Nie uważam, że gdyby ta czapka miała odwrotnie ułożone barwy, uprawniałoby to kogoś do podnoszenia ręki na drugiego człowieka. Liczę na to, że ta sytuacja wzbudzi też zainteresowanie śląską sprawą i górnośląską tożsamością - podkreśla w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim”. Jest także pozytywny efekt tej bulwersującej sprawy: ponad 640 tys. na koncie zbiórki dla jego chorej partnerki

Marcin Śliwa

FOT. MARCIN ŚLIWA

Kuba Heisig: Jest mi przykro, że ważny element mojej tożsamości jest wciągany w jakieś brudne gierki

Co robił pan w Czechach?

Ostrawa była punktem na mojej trasie wokół historycznych granic Górnego Śląska. Robiłem tę rajzę, żeby nagłośnić zbiórkę mojej partnerki Marceliny, bo pomimo wielu prób konwencjonalnego zdobycia środków, pracy zarobkowej na miejscu i godzenia tego z opieką nad dziećmi, to było bardzo trudne. Z pewną gańbą, ale uznałem, że zrobię tę akcję i tak jak ostatnio różni youtuberzy, wsiadłem na rower i postanowiłem zrobić dużą trasę.

Co wydarzyło się w Ostrawie?

Po przyjechaniu do miasta zameldowałem się w hotelu i stwierdziłem, że po takim wyczerpującym dniu pójdę jak za dawnych, studenckich czasów na Stodolni i spróbuję się z kimś zintegrować. I długi czas tak było. Poznałem wielu Polaków, Czechów, opowiadałem ludziom o zbiórce i dzieliłem się tym, co do tego momentu udało mi się dokonać.

Co było dalej?

Odprowadziłem grupę, która wracała do Kędzierzyna, i wracając w pewnym momencie poczułem niepokój i napięcie. Niewiele pamiętam z samego zdarzenia, jedynie tyle, że atmosfera zrobiła się gęsta, nie mogłem wstać, choć próbowałem się podnieść. Byłem kopany, a celem ataku była ta czapka. Bardzo chcieli zdobyć te barwy, wykrzykując przy tym na temat ludzi z Ukrainy „upy”, „bandery” i tym podobne hasła. Adrenalina była taka, że nie pamiętam, jak dokładnie trafiłem do hotelu. Rano po rozmowie z Michaliną i przyjaciółmi pojechałem na SOR i do lokalnego komisariatu, , a później podjechałem do Chałupek i stamtąd pociągiem do Katowic.

Kilkadziesiąt godzin później o tej historii usłyszała cała Polska. Zaczęło się od wpisu w mediach społecznościowych?

W zasadzie tak. Powiedziałem o tym, co mnie spotkało, Wiktorii Gorzelik. Zdecydowała się to wraz ze zdjęciami opublikować kanałami Ruchu Autonomii Śląska i tak poszło to w świat. Jak już zobaczyłem, że zdjęcia mojej obitej twarzy robią trzecie kółko po Internecie, to z jednej strony było mi głupio, ale z drugiej ucieszyłem się, że ta sprawa została nagłośniona i idzie szerszym kręgiem.

Niemal od razu na koncie zbiórki pojawiła się kwota, którą zbieraliście.

Dzięki darczyńcom dostaliśmy trochę czasu i spokoju, jesteśmy niesamowicie wdzięczni z Marceliną. Przez to, jakie kwoty zostały uzbierane na tej zbiórce, zamierzam związać swoje życie z działalnością edukacyjną wokół tematu, co zrobić, żeby takie historie się nie powtarzały.

W przeszłości miał pan inne tego typu sytuacje związane z eksponowaniem śląskiej tożsamości i przywiązania do żółto-niebieskich barw?

Mimo tego, że jest pewna moda na śląskość i ten temat jest wizualnie obecny, to spotykam się z krzywymi spojrzeniami i komentarzami jeśli chodzi o żółto-niebieskie barwy. To paradoks, że od momentu pełnoskalowego konfliktu Rosji z Ukrainą te komentarze zaczęły być bardziej odczuwalne. O tyle o ile wcześniej był to element lokalnego folkloru, ktoś mógł mnie uznać za „turboślązaka”, a teraz czuję się przez wielu ludzi, jakbym stał po opozycyjnej stronie barykady i zaburzał jakąś jednomyślność narodową. W spisie zadeklarowałem narodowość śląską i edukuję dzieci na ten temat. Wydawało mi się, że pewnych rzeczy nie trzeba tłumaczyć i że jest to dość oczywiste, ale okazuje się, że trzeba to mielić, żeby do niektórych to doszło.

Czy dobrze rozumiem, że nie chodzi tylko o sytuacje związane, jak ta w Ostrawie, z pomyleniem barw ukraińskich ze śląskimi, ale też po prostu o niechęć wobec śląskiej identyfikacji?

Tak, ale nie wiem, co ci ludzie mają w głowach. Może jakoś podświadomie kojarzą to, że jest to jakieś wsparcie dla Ukrainy? Nie wiem, ale jest mi przykro, że jakiś element mojej tożsamości, który pielęgnuję od wielu lat, jest wciągany w jakieś brudne gierki innych sił. To bardzo dojmująca i męcząca świadomość.

Położenie Ślązaków jest jak zawsze trudne. W jakim miejscu jest teraz śląskość, w świecie pełnym różnych napięć i kryzysów?

W moim idealnym świecie ta nasza wyraźna odrębność górnośląska, podobnie jak kaszubska, powinna wyznaczać kierunek dla kraju, żeby porzucić ten skrajny, warszawskocentryczny styl narracji i zwrócić się właśnie w stronę regionów, które od dawna mają swoją tożsamość. Ona co prawda została wtrącona do sklepu Cepelii, ubrana została w ramy folkloru i totalnie nie ma swojego głosu w debacie publicznej.

A czym jest śląskość dla pana?

To sposób na oswojenie trudnej historii rodziny w kontekście tej wielkiej historii, która rozegrała się w XX wieku na naszym obszarze. Wydaje mi się, że jest to odpowiedź na te wszystkie formy opresji, które stosował PRL wobec osób o orientacji śląskiej lub proniemieckiej. Wydaje mi się, że jest to nasz wentyl wolności. Duża część mojej rodziny, dziadka ze strony ojca, została dotknięta Tragedią Górnośląską w sposób bardzo bezpośredni, ale nie chcę wchodzić tu w szczegóły. Ta świadomość pozwoliła mi zbudować pewną opozycję do ogólnopolskich trendów i do umiejscawiania się w tej układance. Z jakiego nurtu jesteś? Co wyznajesz? Byłeś esbekiem? Mnie to nie interesuje. Zależy mi na regionie i na tym, żeby te tragiczne historie sprzed lat się nie powtarzały. Wydaje mi się, że śląskość jest formą zamanifestowania tego, że tu jesteśmy i zakomunikowania, że pewne rzeczy już dawno przerobiliśmy i może warto nas posłuchać.

Żeby nie powtórzyły się tragiczne historie, wciąż trzeba opowiadać tę skomplikowaną i często gorzką prawdę o tamtych czasach.

Tak, do tego zmierzam. Zajrzyjmy we własne drzewa genealogiczne i sprawdźmy, jak splatają się z tym, co jest w podręcznikach, na mapach z tamtego okresu i zastanówmy się, jak to mogło wpłynąć na otoczenie, w którym żyjemy. Tak samo zastanówmy się, jakie były motywacje ludzi w tamtych czasach, jakie mieli wartości, co było dla nich ważne i bliskie? Myślę, że wciąż jest za mało rozmowy o tych tematach.

Mówił pan, że śląskość jest naszym „wentylem wolności”. Może pan to rozwinąć?

To jest atrakcyjne i wygodne, bo można w pewnym sensie być z boku i nie stając po żadnej stronie tego dużego sporu politycznego, odnaleźć swoje miejsce między tymi dwoma

eprasa.pl 100d6b80ff

plemionami trwającymi w swoich narożnikach. To forma bezpiecznego dystansu, ale staram się, żeby ta postawa nie była rozleniwiająca. Nie robię skrótów, że „wszystko byłoby ok, gdyby nie te złe gorole", jak w Scooby-Doo. Staram się poznawczo tak do tego nie podchodzić, tylko raczej zagłębiać się i próbować rozumieć pewne zależności lub z czego może wynikać niechęć między różnymi grupami.

Bezpieczny dystans nakazuje mi wrócić do Czech, które często kojarzą się właśnie z taką postawą. Nie uważa Pan, że jest dysproporcja w tym, jak Śląsk „sklejany" jest z Niemcami, a o komponencie czeskim, zresztą najdłużej wiążącym się w historii z naszym regionem, mówi się za mało?

Myślę, że tak, to dobre spostrzeżenie. Z resztą jeździ się u nas na kole, a nie na rowerze. To bardzo fajne czeskie zapożyczenie, myślę, że bardzo symboliczne w tej sytuacji. Zgadzam się, że jest zdecydowanie za mało Czech, ale też nie uważam, że kojarzenie z Niemcami powinno być czymś złym, bo ta narracja jest związana z warszawocentrycznością. Uważam, że jako zachodni Słowianie, może z Łużyczanami, powinniśmy robić więcej razem, żeby pokazać tej części Europy bliżej Warszawy, że mamy tu coś swojego i ciekawego.

W Chorzowie odwiedziła pana czeska telewizja. Jak za Olzą odbierają to, co pana spotkało?

Ma to być ukazane w kontekście innych ataków na osoby z Ukrainy. W Czechach jest duża obawa, bo u nich nacjonalizm czeski nie jest tak silny, jak u nas w wielu kręgach polski nacjonalizm, więc traktują to jako zagrożenie i zły przykład, który idzie ze strony państwa polskiego. Opisują, że u nas dzieją się takie rzeczy, zdarzają się ataki na Ukraińców, a w Internecie jest bardzo silna rosyjska propaganda. Wydaje mi się, że patrzą na to jako na przestrogę, co może wydarzyć się też u nich.

Chce pan zaangażować się w działalność edukacyjną. Czy już klarują się jakieś plany?

Na początek chciałbym zebrać ludzi dobrej woli i wspólnie dokończyć tę rajzę. Oczywiście jak tylko będą do tego warunki, gdy mój syn już będzie bezpieczny i zdrowy w domu, a Marcelina będzie na tyle sprawna, żeby się samodzielnie poruszać. Już teraz zapraszam organizacje śląskie, rowerowe i wszystkie, które chciałyby dołączyć do tej inicjatywy, aby trzymały rękę na pulsie i obserwowały dalej nasze profile. To będzie ogromna satysfakcja, jeśli się uda to dokończyć. Jeżeli ze strony np. jakichś środowisk ukraińskich będzie zainteresowanie, by doedukować część społeczeństwa, to nie widzę przeszkód. Nie uważam, że gdyby ta czapka miała odwrotnie ułożone barwy, uprawniałoby to kogoś do podnoszenia ręki na drugiego człowieka. Liczę na to, że ta sytuacja wzbudzi też zainteresowanie śląską sprawą i górnośląską tożsamością.

FOT. MARCIN ŚLIWA

Poszło o czapkę, ale to tylko pretekst do agresywnych zachowań

Co zrobić, żeby ludzie w Polsce bardziej rozumieli, czym jest Śląsk i mieli poczucie, że im nie zagraża?

Wydaje mi się, że pewnego rodzaju odpowiedzią mogłaby być większa obecność wizualna śląskich barw i śląskiej godki. Może wzorem województwa opolskiego też powinniśmy mieć dwujęzyczne nazwy miejscowości: po polsku i po śląsku. Myślę, że jest dużo sposobów na to, żeby uświadomić ludzi spoza Śląska, że mamy swoje barwy, godkę, fanę i jest to coś normalnego w przestrzeni publicznej, a nie czymś, co może być przyczynkiem do jakiejkolwiek agresji.

REKLAMA
0011585427

eprasa.pl 100d6b80ff

HISTORIA

Z dziejów kardiologii: do gry wchodzi zastawka serca

21 września 1960 r. dr Albert Starr przeprowadził w szpitalu Portland pierwszą operację wszczepienia człowiekowi sztucznej zastawki serca

Mariusz Grabowski

Konstruktorem tego cudeńka był inż. Miles Lowell Edwards, elektronik. Jego urządzenie wyposażone było w mechanizm kulkowy, który – niczym zawór w pompie – wywoływał różnicę ciśnienia wewnątrz zastawki.

Kobalt, chrom, guma

Historycy medycyny przypominają jednak, że Starr i Edwards nie byli pierwsi. Pierwszy zakończony sukcesem zabieg transplantacji mechanicznej zastawki przeprowadził w szpitalu uniwersyteckim Georgetown w Waszyngtonie dr Charles A. Hufnagel i to osiem lat wcześniej. Jego zastawka także opierała się na mechanizmie kulkowym, zatopionym w pleksiglasie.

Aby zrozumieć rolę mechaniki w kardiologii, sięgnijmy do opracowania „Mechaniczne protezy zastawek serca – historia i rozwój technologii" („Acta Bio-Optica et Informatica Medica" nr 3 z 2010 r.): „W pierwszych zastawkach kulkowych stosowano obudowę wykonaną z akrylu oraz kulkę z gumy silikonowej. Wczesne zastawki Starra-Edwardsa składały się z koszyka utworzonego przez ramiona umiejscowione wokół pierścienia ze stali nierdzewnej oraz silikonowej kulki".

Dalej jest jeszcze ciekawiej: „W późniejszym okresie materiał, z którego wykonywano koszyk, zastąpiono stopem kobaltu (61-63 proc.), chromu (25,5-29 proc.), molibdenu (5-6 proc.) oraz niklu (1,75-3,75 proc.). Kompozyt silikonowy zmodyfikowano poprzez domieszkowanie siarczanem baru, aby móc stosować badania obrazowe. Pierścień zastawki wykonywano z gumy silikonowej pokrytej kompozytem politetrafluoroetylenu".

Chorzy się skarżą

Z powyższego opisu wynika, że sztuczna zastawka serca była wyjątkowo skomplikowanym urządzeniem technicznym. Dowodzącym, jak wielką rolę we współczesnej medycynie odgrywa fizyka, biochemia oraz technologia: elektronika, mechanika precyzyjna, a nawet metaloznawstwo.

Zastawka kulkowa inż. Edwardsa była przełomem, ale szybko okazało się, że ma też sporo wad. Wpadała np. w turbulencje i była dość głośna, co powodowało u pacjentów zrozumiały dyskomfort. Dlatego dość szybko wymyślono jej zastępniki. Dziś sztuczne zastawki serca występują w dwóch głównych typach: zastawki z dyskiem uchylnym i zastawki dwupłatkowe. Te ostatnie są obecnie najczęstszym rodzajem zastawek wszczepianych pacjentom na całym świecie.

Wspomniane zastawki z dyskiem uchylnym wymyślił dr Viking Björk z Instytutu Karolinska w Sztokholmie. W 1968 r., we współpracy z inż. Donaldem Shiley'em wpadli na pomysł umożliwiający stosowanie jej w pozycji zastawki aortalnej lub mitralnej, czyli dwóch z czterech, jakie posiada ludzkie serce.

Dr Starr w akcji

Cofnijmy się do lata 1960 r., do laboratorium szpitala w Portland, gdzie pracował dr Starr. 18 sierpnia przeprowadził ostatnią próbę, udaną, wszczepienia sztucznej zastawki u psów. Tydzień później podjął pierwszą próbę takiego zabiegu u chorej po reumatycznym zapaleniu wsierdzia z tzw. ciężką niedomykalnością zastawki mitralnej. Pacjentka przeżyła operację, ale zmarła we wczesnym okresie pooperacyjnym z powodu zatoru powietrznego.

21 września 1960 r. dr Starr po raz drugi wszczepił sztuczną zastawkę mitralną u starszego pacjenta. Operacja udała się i w ten sposób medyk przeszedł do historii kardiochirurgii. Zaś chory po operacji szybko wrócił do zdrowia i zmarł dopiero 10 lat później z powodu powikłań po upadku z drabiny.

Legendarną zastawkę Starra-Edwardsa modyfikowano przez lata wielokrotnie. Oblicza się, że tylko w Stanach uratowała życie ponad 50 tys. pacjentów. Ostatni raz zastosowano ją w 2007 r., po czym odesłano do medycznego lamusa. Służy głównie jako eksponat podczas wykładów dla studentów medycyny.

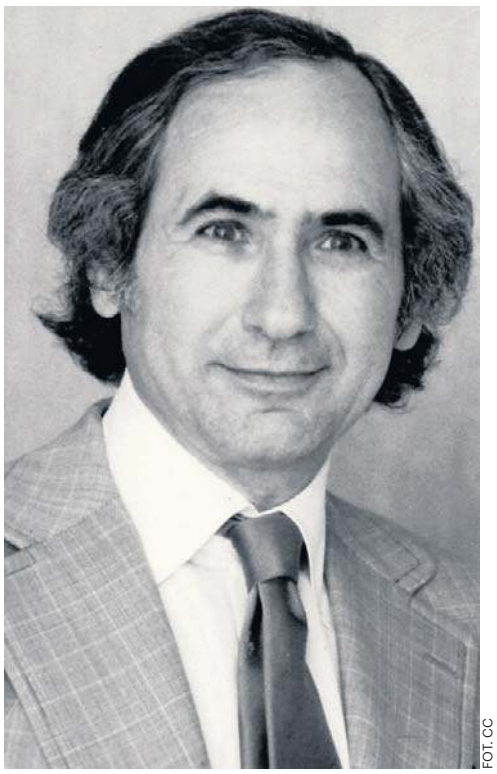

FOT. CC

Dr Albert Starr 21 września 1960 r. wszczepił sztuczną zastawkę serca

FOT. CC

Zastawka, jakiej użył dr Starr

Nie są idealne

Mimo swej skuteczności dzisiejsze mechaniczne zastawki serca, we wszystkich swych odmianach, nie są jednak mechanizmami idealnymi. Ich funkcjonalność warunkowana jest ich konstrukcją oraz strukturalną mechaniką.

W cytowanym już opracowaniu „Mechaniczne protezy zastawek serca" czytamy: „Biochemiczna degradacja oraz mechaniczne zużywanie się materiałów są ze sobą powiązane, jako że degradacja postępuje w wyniku usuwania materiału nagromadzonego na powierzchni implantu w wyniku procesów mechanicznych (ściernych), które usuwając substancje, eksponują nowe powierzchnie na oddziaływanie procesów biochemicznych".

I dalej: „Stosowanie dużych powierzchni nieosłoniętego metalu jest często dyskusyjne, ponieważ prowadzi do powstawania zakrzepów. Osłona powierzchni powłokami znacznie ogranicza ryzyko komplikacji tego typu, jednakże prowadzi do innych, m.in. niekontrolowanego rozrostu tkanki, która z czasem ogranicza przepływ krwi. Degradacja kulek wykonanych z gumy silikonowej, wykorzystywanych w zastawkach kulkowych, stanowi dobry przykład degradacji spowodowanej biochemiczną niezgodnością materiału z tkanką".

Trochę biologii

Wady zastawek mechanicznych spowodowały, że już w latach 70. zaczęto szerzej stosować biologiczne zastawki serca. Do ich produkcji wykorzystuje się materiały syntetyczne oraz materiały biologiczne poddane odpowiedniej obróbce chemicznej. Ich zaletą jest brak konieczności stosowania leków przeciwkrzepliwych już po trzech miesiącach od zabiegu, a największą wadą – krótka żywotność.

Pierwsze próby z zastawką biologiczną przeprowadził już w 1968 r. francuski kardiochirurg dr Alain Carpentier. Szybko nawiązał współpracę ze znanym nam już inż. Lowellem Edwardsem, co doprowadziło do masowej produkcji zastawki pod nazwą Carpentier-Edwards Bioprosthesis. Wprowadzono ją na rynek w 1976 r.

Dodajmy, że w medycznych annałach Francuz zapisał się również jako twórca tzw. pierścienia Carpentiera. To rodzaj wszywanego implantu stosowanego do chirurgicznej korekty poszerzonej zastawki mitralnej lub trójdzielnej serca. Umożliwia dokładne domykanie się płatków zastawki

Która jest lepsza?

W środowisku kardiochirurgów panuje konsensus co do tego, że zastawka biologiczna wciąż jest mniej trwała od mechanicznej i zazwyczaj należy ją wymienić po ok. 10-15 latach. Wciąż jednak trwają prace nad bioprotezami, które nie wymagają tak szybkiego czasu wymiany, dzięki czemu można wszczepiać je coraz młodszym pacjentom.

Co więcej, od kilku lat w niektórych ośrodkach wszczepia się zastawkę biologiczną nowej generacji, wykonaną z wytrzymałego wołowego worka osierdziowego osadzonego na tytanowym stelażu (zamiast jak dotychczas, na plastikowym).

Nową zastawkę cechuje większa odporność na wapnienie, dzięki czemu jej żywotność jest oceniana nawet na 40 lat. Zastawki nowej generacji można wszczepiać nie tylko seniorom, ale też kobietom planującym ciążę, a nawet dzieciom, u których inne rodzaje protez są niewskazane.

Operacja prof. Molla

Poszukajmy w tej historii polskich tropów. Przyjmuje się, że pierwszą w Polsce operację wszczepienia mechanicznej zastawki aortalnej przeprowadził prof. Jan Moll, jeden z pionierów rodzimej kardiochirurgii. Stało się to dokładnie 24 stycznia 1967 r. w sali operacyjnej Akademii Medycznej w Łodzi. Niestety, nie zachowały się materiały, jakiego konkretnie typu było to urządzenie.

Na koniec ciekawostka. W lipcu 2018 r. w Klinice Kardiochirurgii Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi prof. Jacek Moll, syn prof. Jana Molla, wszczepił półtorarocznemu chłopcu uszytą własnoręcznie zastawkę mitralną.

Niezwykłość tej operacji polegała na tym, że w czasie jej trwania zastawka powstała z materiału biologicznego, konkretnie z jelita. Wykorzystano właśnie materiał biologiczny, bo oczekiwano, że zastawka (licząca ok. 13 mm średnicy) będzie rosła wraz z dzieckiem.

eprasa.pl 100d6b80ff

NARODOWY SPORT POLAKÓW

Na grzyby ze smartfonem i prognozą pogody

Kiedyś wystarczyło wziąć nożyk i koszyk, by iść na grzyby. Dzisiejszy grzybiarz korzysta z techniki: w telefonie ma mapę offline i aplikację Lasów Państwowych, a w kieszeni obowiązkowy repelent przeciwko kleszczom

Matylda Witkowska

Grzybobranie to sport narodowy Polaków. CBOS kilka lat temu wyliczyło, że na grzybach przynajmniej raz w życiu było 77 proc. dorosłych obywateli. Przynajmniej raz w sezonie w lesie jest niemal co drugi Polak (w tym 48 proc. ankietowanych mężczyzn, choć już tylko 39 proc. kobiet). Na grzyby częściej jeżdżą osoby starsze, za to aż 40 proc. młodzieży w wieku 18-24 lat nigdy na grzybach nie było.

Starsze pokolenia grzybiarzy mają też inne doświadczenia. Kilkadziesiąt lat temu wypad na grzyby bywał wyzwaniem. Mało który amator prawdziwków miał samochód, zakłady pracy obowiązkowo organizowały więc jesienne grzybobrania, które cieszyły się ogromnym powodzeniem. Wyjeżdżało się jeszcze w nocy, by o świcie być w lesie, wracało późnym wieczorem z wiadrami grzybów z poczuciem satysfakcji i miłymi wspomnieniami.

Takie wyjazdy na grzyby z lat 80. dobrze pamięta pan Krzysztof z Łodzi. Jego przedsiębiorstwo organizowało wyjazdy w rejon Puszczy Noteckiej.

- Tam są ogromne lasy, sosnowe, grzybów zawsze było zatrzęsienie. Nie trzeba było zbytnio chodzić, można było zostawić wiaderko w jednym miejscu i zapełniać je zbierając dookoła. Po całym dniu można było zamknąć oczy i dalej widzieć te grzyby... – wspomina dawne grzybobrania.

Zorganizowany wyjazd był atrakcją, w tym także towarzyską. Mocne trunki degustowano już w autokarze i rano nie każdy miał siłę, by naprawdę grzyby zbierać.

– Większość uczestników szła w las, ale zawsze była grupa, która zostawała przy autokarze i tam przez cały dzień się relaksowała. Na szczęście grzyby można było kupić od miejscowych. Ludzie kupowali całe wiadra i wieźli do domów, żeby żony się nie denerwowały – wspomina Łodzianin.

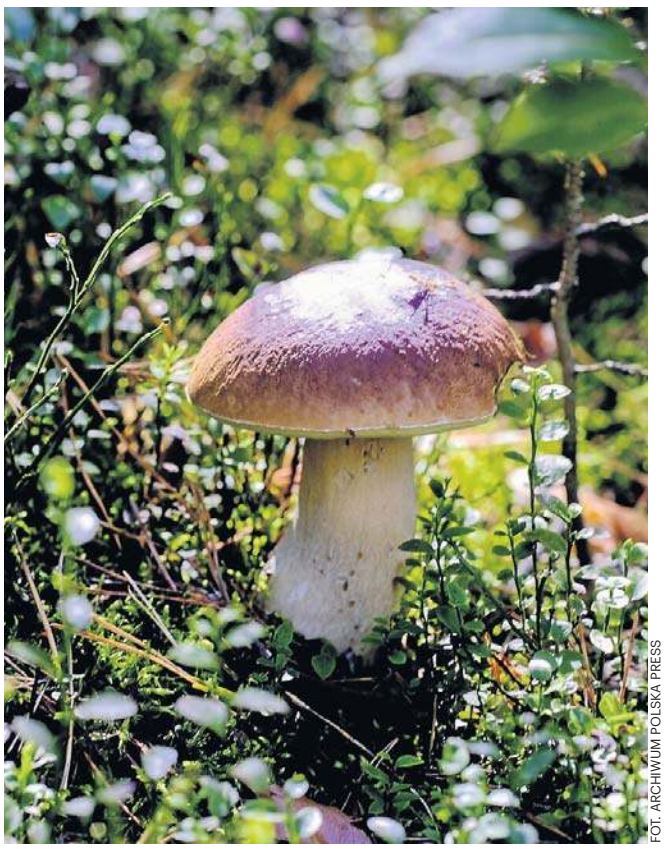

FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Grzybobranie to przede wszystkim przyjemność. I to się nie zmienia

Nożyk, koszyk i gumiaki

Wyjazdy były dla pracujących. Dzieci i seniorzy po prostu szli do najbliższego lasu, czasem korzystając z PKS lub z pociągu.

- Braliśmy nożyk, stary koszyk i gumiaki, bo po drodze była grząska łąka. Mapy okolicy nikt nie widział, dzieciaki straszono, żeby nie wchodziły za głęboko, bo jak się zgubią, to będą szły aż do Wisły. Chyba działało, bo jakoś nikt z nas się nie zgubił - wspomina pani Joanna, która zbierała grzyby w województwie świętokrzyskim.

Atlasu grzybów prawie nikt w domu nie trzymał. Grzybobrania uczono się od rodziców i dziadków, a gatunki jadalne poznawano organoleptycznie – po prostu oglądając to, co rosło i trafiało do koszyków i garnków.

To się jednak zmieniło. Dzisiejszy grzybiarz – zwłaszcza ten młodszy, lepiej obeznany z nowymi technologiami, jest dobrze wyposażony i przygotowany. Wyjazd na grzyby zaczyna od sprawdzenia prognozy pogody długoterminowej i doniesień o sytuacji w lasach. Ma też „zalajkowane" fora i grupy grzybowe w mediach społecznościowych. Czasem za takie informacje płaci – na przykład popularny portal grzyby.pl bierze za dostęp od 15 zł za dzień do 38 zł za sezon – z dniami gratis dla tych, którzy zaangażują się i wstawią doniesienia.

Nie brakuje jednak otwartych grup do wymiany doświadczeń i identyfikacji grzybów. Tu króluje Facebook, który ma starszych użytkowników, w tym także miłośników grzybów. Lokalne grupy grzybiarskie ma każde województwo, ludzie chwalą się zbiorami i proszą o pomoc w identyfikacji. Zamiast pytać rodzinę, każdy może wrzucić zdjęcia grzybów i poprosić o pomoc wirtualnych znajomych.

- Trzeba jednak uważać, bo zdarzają się żartownisie – ostrzega pani Joanna z Łodzi, która sugeruje dużą ostrożność w korzystaniu z internetowego doradztwa mykologicznego. Takie żarty mogą mieć tragiczne konsekwencje, dlatego regulaminy grup za udzielanie nieprawdziwych informacji przewidują usunięcie z grupy.

- Ale i tak prawie zawsze oprócz 10 komentarzy „to rydz, jedz na zdrowie" ktoś dopisze „uważaj, bo otrujesz rodzinę". Kto się nie zna na grzybach, naprawdę może poczuć się skołowany – mówi grzybiarka.

Podstawą dzisiejszego grzybobrania są jednak aplikacje z mapami offline, których można używać także w kniejach, gdzie brakuje zasięgu. Takie aplikacje to na przykład uwielbiane przez grzybiarzy Mapy.cz, czy ściągnięte na telefon popularne mapy Google, albo Bank Danych o Lasach. Tę ostatnią aplikację dla użytkowników lasów 13 lat temu uruchomiły Lasy Państwowe - można tu znaleźć dokładne mapy nie tylko z określeniem dominującego gatunku drzew, ale też z podziałem na tzw. adresy leśne – sektory lasów z numerami w razie kłopotów określą naszą lokalizację.

Internetowe sklepy dla grzybiarzy

Nie brakuje też akcesoriów dla grzybiarzy. Mają popularne sieciówki sportowe i militarne, ale są też sklepy internetowe... tylko dla grzybiarzy. Znajdziemy w nich wszystko – od ubrań, przez różnorodone nożyki, aż po etykiety na słoiki z zamarynowanymi przez nas grzybkami. W sklepach dla grzybiarzy jest odzież outdorowa, koszulki i torby ze śmiesznymi napisami, a także obowiązkowe środki na kleszcze – a dla pechowców, którzy się nie psikali, także... zioła na boreliozę. Kto nie wie na co się zdecydować, może wybrać kompletny „Zestaw prezentowy dla grzybiarza" – w jednym pudełku znajdziemy koszyk, torbę, kapelusz oraz składany nożyk ze szczoteczką z naturalnego włosia i miarką do mierzenia okazów, która przydaje się też do zdjęć.

Współcześni grzybiarze zazwyczaj mają też samochody i częściej niż kiedyś jeżdżą do lasów prywatnie – z rodziną lub znajomymi. Czasem „do lasu" rozumieją dosłownie – zdarza się, że zapaleńcy podnoszą szlabany i wjeżdżają na leśne ścieżki. Ale dla leśników większym problemem są ci, którzy parkując tłumnie przed szlabanami, niefortunnie blokują wjazd do lasu – leśnikom albo straży pożarnej.

- Takiego samochodu nie możemy przesunąć ani objechać – wyjaśnia Michał Twardowski, który odpowiada za kontakty z mediami w Nadleśnictwie Grotniki.

Za niewłaściwe zachowanie grożą mandaty. Mogą sięgać do 500 zł, przy kumulacji wykroczeń do 1 tys. zł. Tylko na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi straż leśna od początku roku nałożyła 323 mandaty, z tego najwięcej za wjazdy do lasów, puszczanie psów luzem i śmiecenie. Do tego strażnicy udzieli 1719 pouczeń.

Jednak leśnicy zauważają, że dzisiejsi grzybiarze są coraz bardziej świadomi, więcej wiedzą, rzadziej niszczą grzybnię czy śmiecą, zwłaszcza jeśli przychodzą w swoje stałe miejsca regularnie.

- Grzybiarze nie są kłopotliwi, wiedzą jakie są zasady: że samochody zostawia się na parkingach, śmieci zabiera ze sobą, a grzyby wykręca, a nie wyrywa z grzybnią – wylicza Hanna Bednarek-Kolasińska z RDLP w Łodzi.

Dziś wyraźnie mniej jest natomiast grzybowych wyjazdów zorganizowanych. Do niedawna organizował je dla swoich pracowników Urząd Miasta w Zgierzu, ale w tym roku już go nie będzie. Cały czas jesienne grzybobranie organizuje Stowarzyszenie Instruktorów Hufca ZHP Łódź-Górna „Krąg", w tym roku też będzie – w październiku. Do ośrodka ZHP w Załęczu Wielkim w Łódzkiem jeżdżą głównie dawni instruktorzy harcerscy, dziś już seniorzy. Ale na grzybobraniach nie brakuje też młodszych uczestników - wszyscy zbierają grzyby, potem palą ognisko, śpiewają.

Dlatego przewodnicząca Stowarzyszenia „Krąg" hm Wiesława Szczawińska jest przekonana, że grzybobranie to zajęcie nie tylko dla seniorów. - Dzieci też chętnie chodzą na grzyby, zwłaszcza w wakacje. Pamiętam na jednym z obozów jak drużyna zuchów wyszła do lasu i wróciła z 15 reklamówkami grzybów – wspomina.

Przyznaje przy tym, że także harcerskie grzybobranie się zmienia: kiedyś harcerze w lesie używali map i busoli, dziś każdy ma w telefonie mapę i lokalizację urządzenia, a w razie zagubienia się w lesie może zadzwonić. Ale jedno pozostaje takie same. - Grzybobranie to przede wszystkim przyjemność – podkreśla Wiesława Szczawińska. - To przyjemność ze zbierania, przyjemność z obierania i przyjemność z jedzenia.

REKLAMA 0011584987

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Ugorek" w Krakowie, ul. Dzielskiego 2

przeprowadza:

ZAPYTANIE OFERTOWE

na

Zimowe utrzymanie dróg osiedlowych i parkingów w sezonie zimowym 2026-2027 w zasobach SM „Ugorek"

Specyfikacja istotnych warunków zamówienia jest do odbioru w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „Ugorek" Kraków, ul. Dzielskiego 2, pok. 115, od dnia **18.09.2026 r.** oraz na stronie Spółdzielni www.smugorek.pl

Wysokość wadium wynosi 3 000,00 zł.

Termin i miejsce składania ofert do dnia **30.09.2026 r. do godz. 12^{00},** w sekretariacie SM „Ugorek", pok. 117. Otwarcie ofert w dniu 30.09.2026 r. o godz. 12^{15}.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Administratorem danych osobowych jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Ugorek", ul. Mirosława Dzielskiego 2, 31-465 Kraków. Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji procesu przetargowego związanego z pracami ogólnobudowlanymi, brukarskimi, instalacyjnymi, remontem balkonów, wymianą ślusarki a po wyłonieniu wykonawcy – również w celu zawarcia i realizacji umowy na podstawie art. 6 ust. 1 lit. B i F RODO. Przysługujące prawa: prawo dostępu do swoich danych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych a także prawo do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Szczegółowe informacje na temat przetwarzania danych osobowych znajdą się pod adresem www.smugorek.pl.

eprasa.pl 100d6b80ff

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Wojtek i Hanka spędzają wolny czas na bilardzie, gdy nagle do klubu wpada napastnik, grożąc wszystkim bronią. Żąda miliona złotych i strzela do właścicielki. Wojtek stara się zatamować krwawienie. Przed klubem pojawia się policja wraz z negocjatorem. Inna z zakładniczek ma atak astmy i dusi się. Ponownie padają strzały. Sergiusz Bończyk tego dnia sam panuje nad pacjentami na onkologii, ponieważ Zyta wyjechała na konferencję naukową. Nina chce przedstawić Sergiuszowi swojego przyjaciela, Maksa. Sergiusz trochę się obawia.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Na basenie zostaje brutalnie pobity ratownik. Śledztwo prowadzi detektywów do stadionowego zadymiarza, który ukrywa się przed policją. Na jaw wychodzą trudne relacje ofiary z bliskimi – zwłaszcza z ojczymem, który ma powiązania z półświatkiem. Czy policjanci znajdą sprawcę, zanim dojdzie do kolejnej tragedii? Kowalski z Mewą polują na Mitręgę. Będący pod presją Kowalskiego Mewa jest o krok od błędu, który może kosztować go życie.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Weronika zamartwia się, że Greg może skrzywdzić Ewelinę po tym, jak zabrał ją z powrotem do domu. Dzwoni do niej, ale Kalska nie odbiera. Greg też milczy i nie pojawia się na dyżurze. Nagle Roztocka odbiera połączenie od Eweliny, ale gdy słyszy w tle jakieś niepokojące odgłosy, postanawia pojechać do Kalskich. Tam czeka ją szok. Przed domem widzi ratowników zabierających zakrwawionego Grega, a po chwili policja wyprowadza skutą kajdankami Ewelinę! Monika bardzo się cieszy, że dzięki zaangażowaniu Doroty Zięba znowu myśli o pracy w barze. Ale Renata – wprost przeciwnie. Nagłe zainteresowanie Zakrzewskiej barem i ojcem jest dla niej bardzo podejrzane. Czy rzeczywiście tej kobiecie można ufać? Z kolei Marta ma poprowadzić wywiad w TV. Bardzo przeżywa pierwsze dłuższe rozstanie z synkiem. Mikołaj obiecuje żonie, że da radę ze wszystkim... Kiedy w studio naciągacz od kryptowalut widzi Leśniewską, chce się wycofać, ale Baliszewski go powstrzymuje. Marta na antenie robi z „eksperta" miazgę, ujawniając jego przekręty finansowe. Po programie szef proponuje Leśniewskiej... powrót do pracy!

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka wreszcie zbiera się na odwagę i mówi rodzicom Kamila o istnieniu Nica. Te rewelacje wywołując kolejne rodzinne zamieszanie. Oliwia nie potrafi przestać myśleć o Davide i coraz bardziej odczuwa jego brak. Zośka, Jagoda i Ewka spędzają beztroskie chwile na działce, ciesząc się swoim towarzystwem. Karol, przeglądając rzeczy syna, natrafia na tajemniczy przedmiot. Jego odkrycie wywołuje u Elżbiety prawdziwą panikę. Odkrycie rodzi również wiele nowych pytań.

G. 23:30

Ekstradycja

Stopklatka

Kultowy serial ponownie w emisji! W 1. odcinku Halski ledwo uchodzi z życiem z kolejnego zamachu. Wkrótce zostaje zwolniony ze służby za zniszczenie dowodów. Opuszcza go też Beata, która nie może dłużej znieść nieustannie towarzyszącego ich związkowi lęku i stresu. Dzięki interwencji Sawki Halski dostaje posadę w Biurze Ochrony Rządu. Tymczasem związani z Geobankiem mafiosi usiłują odzyskać od Kowalskiego powierzone mu na odzyskanie narkotyków pieniądze.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Gdy Natalia i Adam kończą ustalać listę weselnych gości, Karski wyznaje, że jego ojciec zmarł, ale matka wciąż żyje. Nie ma z nią kontaktu, bo go w dzieciństwie porzuciła. Mikołaj nadal próbuje zbliżyć się do Mostowiakówny ignorując fakt, że ma narzeczonego. Maria zaprasza do Grabiny Mateusza oraz studentów licząc na to, że poprawi tym humor Barbarze. Mostowiakowa szybko zdaje sobie sprawę, że jej wnuk znów jest zakochany i ma złamane serce, ale nie przez Bognę, z którą się rozstał, tylko przez Majkę. Tymczasem Janek w obronie Matyldy wdaje się w bójkę z chłopakiem, który umówił się z żołnierką na randkę, a później upokorzył dziewczynę w sieci i doznaje przy okazji urazu głowy, po którym nagle traci wzrok. Agnes natomiast odkrywa, że Artur ją okłamał, bo nadal ma romans z Joanną i wyjechał nawet z kochanką na sympozjum do Berlina.

eprasa.pl 100d6b80ff

KRZYŻÓWKA NR 145

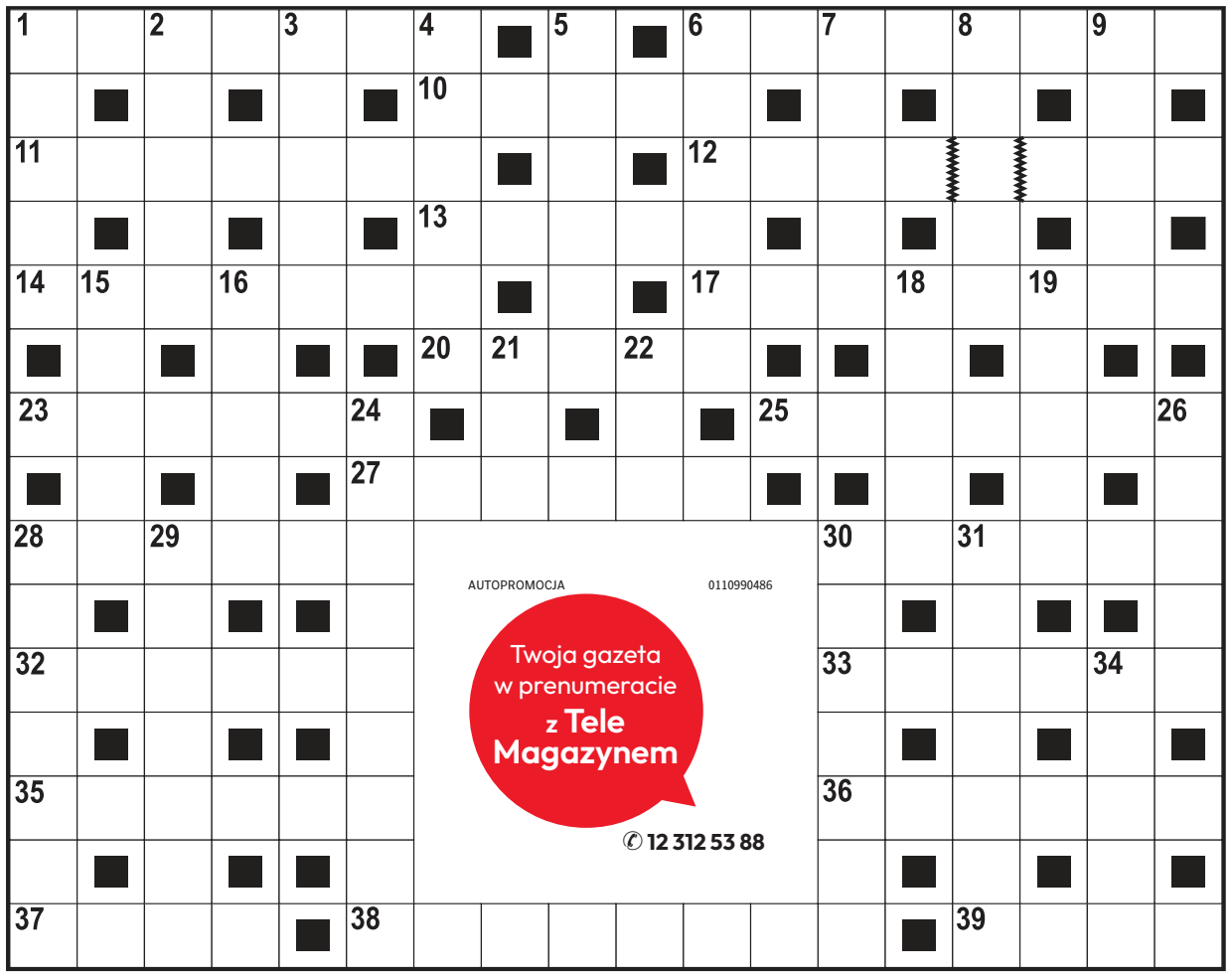

Poziomo:
1) niejeden w książce kucharskiej,
6) naczynie na herbatę,
10) ptak z rzędu blaszkodziobych,
11) piasta tylnego koła rowerowego z hamulcem,
12) tytuł wiersza Ignacego Krasickiego,
13) niejedna w Puszczy Świętokrzyskiej,
14) polodowcowa dolina górska w Słowenii,
17) film w reżyserii Romana Polańskiego,
20) jednostka soli albo honoru,
23) szkodnik na liściach ziemniaka,
25) osoba o skrajnych poglądach,
27) stołówka dla leśnej zwierzyny,
28) główne miasto handlowe i przemysłowe na Korsyce,
30) zabezpiecza spłatę długu,
32) więzienie śpiewającego ptaka,
33) gatunek dzikiej gęsi,
35) stolica stanu Alaska,
36) romantyczne spotkanie pod jaworem,
37) śpiewa psalmy w cerkwi,
38) Piotr, aktor z filmu „Chopin. Pragnienie miłości”,
39) wyspa na rzece lub jeziorze.

Pionowo:
1) część Trylogii z Andrzejem Kmicicem,
2) filmowa rola Anthony'ego Quinna,
3) brązowe kropki na nosie,
4) sztaluga w pracowni malarza,
5) cukier grubo skrystalizowany,
6) lichy, zabiedzony wierzchowiec,
7) rodzaj dawnego dzbana,
8) dowód niewinności dla podejrzanego.
9) „… jednej nocy”, piosenka zespołu Alibabki,
15) kraj w Unii Europejskiej,
16) zespół dziewięciu muzyków,
18) Comăneci, legendarna rumuńska gimnastyczka,
19) narodowość Waltera Scotta,
21) drapieżnik z rodziny kotów,
22) silny rozpuszczalnik do odtłuszczania metali,
24) zespół urządzeń pomiarowych,
26) mebel dla rezerwowych,
28) ptak owadożerny z Afryki,
29) … Augiasza, oczyszczona przez Herkulesa,
30) kwarcowy lub kieszonkowy,
31) mały, żelazny garnek,
34) głęboki dół na budowie.

AUTOPROMOCJA 0110990486
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 144

S	Z	R	A	P	N	E	L	■	■	K	L	A	S	Z	T	O	R
Z	■	Ą	■	O	■	■	I	Z	B	A	■	■	M	■	K	■	E
T	■	C	■	G	E	S	T	■	■	R	D	Z	A	■	A	■	K
O	C	Z	K	O	■	T	R	Z	O	D	A	■	R	I	N	G	O
R	■	K	■	D	■	O	■	A	■	■	M	■	D	■	K	■	R
M	I	A	R	A	■	P	O	W	A	Ł	A	■	Z	J	A	Z	D
■	G	■	Y	■	C	■	■	Ó	■	O	■	W	■	A	■	A	■
E	L	Ż	B	I	E	T	A	R	O	M	A	N	O	W	S	K	A
■	A	■	K	■	N							U	■	O	■	O	■
O	K	T	A	N	T							K	U	R	A	N	T
B	■	A	■	A	■							■	R	■	M	■	U
I	M	P	O	R	T							C	E	R	B	E	R
E	■	I	■	O	■							■	U	■	O	■	N
K	A	R	A	Ś	■							■	S	A	N	K	I
T	■	Y	■	L	A	T	O	P	I	S	A	R	Z	■	A	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

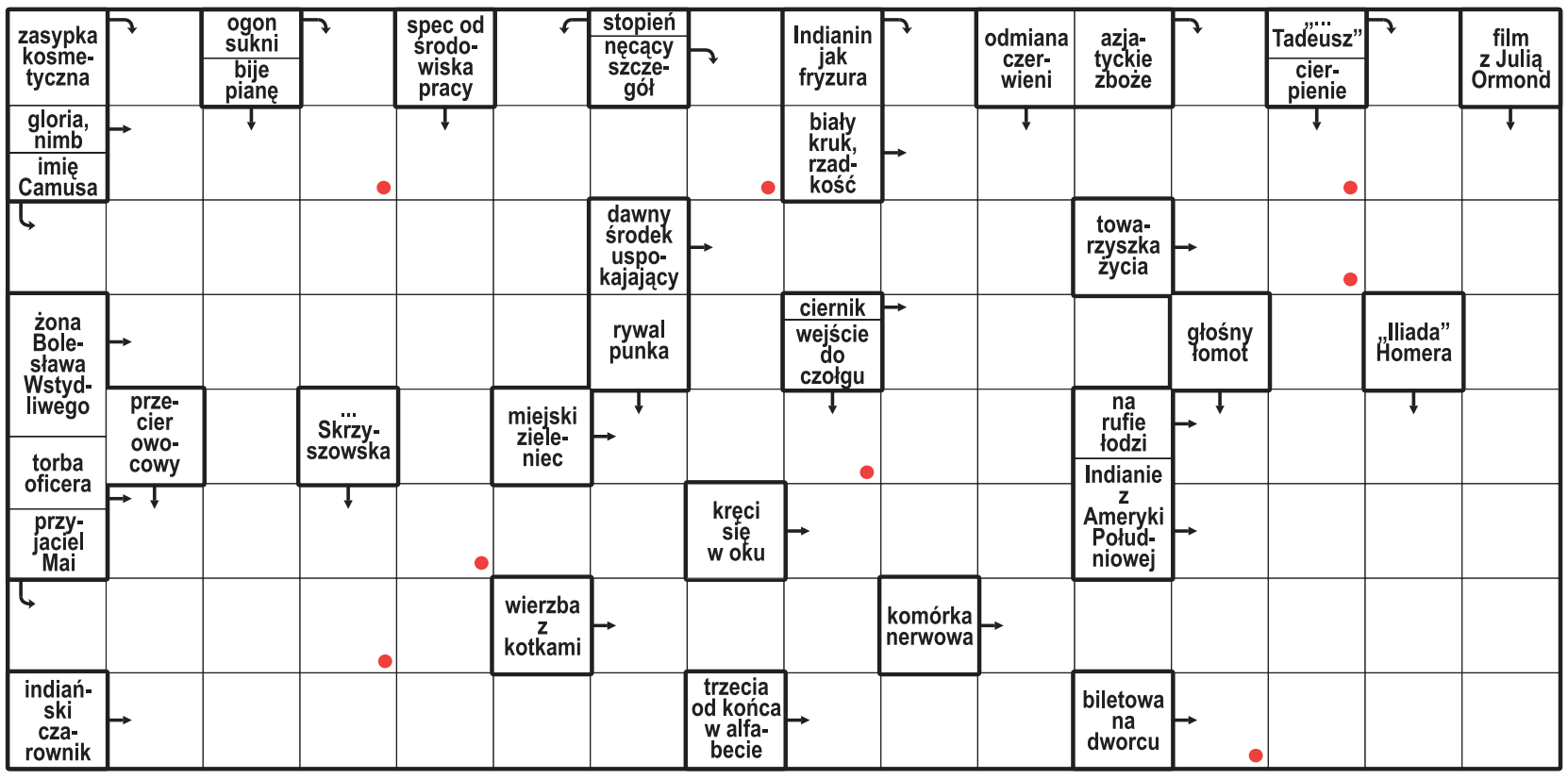

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: RATOWNIK.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz słuchaj innych. Horoskop dzienny mówi, że spokojna rozmowa przyniesie Ci sukces.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zaufaj intuicji i nie spiesz się z decyzjami. Horoskop na dziś wróży, że czeka Cię miła niespodzianka.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi postawić na pomysłowość.

Byk (20.04 - 20.05)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę i spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją twórczo, ale nie obiecywać za wiele.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek ułatwi Ci realizację planów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, by nie martwić się opóźnieniem.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny radzi w uczuciach postawić na szczerość.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie zdradzaj wszystkich planów. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość pomoże Ci wykorzystać ważną okazję.

Waga (23.09 - 22.10)
Zmiana planów otworzy ciekawą możliwość. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi to wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi zadbać o odpoczynek, świeża głowa ułatwi wybór.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Inspiracja przyjdzie niespodziewanie. Horoskop na dziś mówi, by zapisać pomysł i podzielić się nim z zaufanym.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie Ci dobry kierunek. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie ignorować swoich potrzeb.

eprasa.pl 100d6b80ff

REKLAMA 0011585561

AB.6740.1.7.2026

OBWIESZCZENIE
STAROSTY WIELICKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Na podstawie **art. 11d ust. 5,** ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. 2024 poz. 311) zawiadamia się, że na wniosek Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice działającego przez pełnomocnika zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji drogowej pod nazwą:

Rozbudowa drogi gminnej nr 560533K - ul. Nowa wraz z budową i przebudową niezbędnej infrastruktury technicznej w m. Staniątki, gm. Niepołomice

Inwestycja projektowana jest na działkach położonych w **obrębie nr 0005 Staniątki, jednostka ewidencyjna**121905_5 Niepołomice powiat wielicki, województwo małopolskie

– **Nieruchomości objęte liniami rozgraniczającymi teren inwestycji:** (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i jest przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
  - działki nr: **506/3** (506/1), **506/5** (506/2), **507**, **508/5** (508/1), **508/4, 509/1** (509), **509/2** (509), **510/1** (510), **511/1** (511), **512/1** (512), **513/1** (513), **516/6** (516/1), **517/1** (517), **518/3**, **518/10** (518/4), **518/6, 518/7, 518/12** (518/8), **519/5** (519/4), **520/6** (520/3), **520/8** (520/5), **521/1** (521), **522/3** (522/2), **523, 524/1** (524), **525/1** (525), **531/4** (531/1), **531/6** (531/2), **532/1, 532/6** (532/2), **532/8** (532/5), **538/3** (538/1), **538/5** (538/2), **539/6** (539/4), **539/8** (539/5), **540/3** (540/1), **540/5** (540/2), **541/3** (541/2), **542/3** (542/1), **542/5** (542/2), **543**
– Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji objęte obowiązkiem **budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
  - działki nr: **67/2, 391, 480/3, 506/4** (506/1), **506/6** (506/2), **508/6** (508/1), **508/3, 509/3** (509), **510/2** (510), **511/2** (511), **513/2** (513), **514/1, 514/2, 515/6, 516/7** (516/1), **517/2** (517), **518/11** (518/4), **518/13** (518/8), **519/6** (519/4), **520/7** (520/3), **520/9** (520/5), **521/2** (521), **522/4** (522/2), **524/2** (524), **525/2** (525), **531/5** (531/1), **531/7** (531/2), **532/7** (532/2), **532/9** (532/5), **538/4** (538/1), **538/6** (538/2), **539/7** (539/4), **539/9** (539/5), **540/4** (540/1), **540/6** (540/2), **541/4** (541/2), **542/4** (542/1), **542/6** (542/2),
– Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji **objęte obowiązkiem budowy lub przebudowy zjazdów**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. h ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
  - działki nr: **506/6** (506/2), **508/6** (508/1), **508/3, 509/3** (509), **510/2** (510), **511/2** (511), **514/1**, **514/2, 514/3, 517/2** (517), **518/11** (518/4), **519/6** (519/4), **520/7** (520/3), **521/2** (521), **522/4** (522/2), **524/2** (524), **525/2** (525), **531/7** (531/2), **539/7** (539/4), **539/9** (539/5), **540/4** (540/1), **540/6** (540/2), **541/4** (541/2), **542/6** (542/2),
– Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji objęte obowiązkiem przebudowy **innych dróg publicznych, na częściach działek,** zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. g ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:*
  - działka nr: **67/2 -** droga gminna nr 560534K
  - działka nr: **480/3 -** droga gminna nr 560531K
– Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji objęte obowiązkiem **rozbiórki obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania,** na częściach działek, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. c ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
  - działki nr: **67/2, 391, 480/3, 506/4** (506/1), **506/6** (506/2), **508/6** (508/1), **508/3, 509/3** (509), **510/2** (510), **511/2** (511), **512/2** (512), **513/2** (513), **514/1, 514/2, 517/2** (517), **518/11** (518/4), **518/13** (518/8), **519/6** (519/4), **520/7** (520/3), **520/9** (520/5), **521/2** (521), **522/4** (522/2), **524/2** (524), **525/2** (525), **531/5** (531/1), **531/7** (531/2), **532/7** (532/2), **532/9** (532/5), **538/4** (538/1), **538/6** (538/2), **539/9** (539/5), **541/4** (541/2), **542/4** (542/1), **542/6** (542/2)

Jednocześnie zostało wydane postanowienie o nałożeniu na wnioskodawcę obowiązku usunięcia nieprawidłowości występujących w przedłożonym do zatwierdzenia projekcie budowlanym **w terminie do 16.11.2026 r.**

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 k.p.a., mogą zapoznać się z dokumentacją przedłożoną przez wnioskodawcę oraz składać ewentualne uwagi i zastrzeżenia w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Wieliczce, ul. Słowackiego 29, w godzinach pracy urzędu, tj. pon. 7^{30}-17^{00}, wt.- czw. 7^{30}-15^{30}., pt. 7^{30}-14^{00}.

Pisma wnoszone do sprawy można kierować:
- Na adres tradycyjny: Starostwo Powiatowe w Wieliczce, Wydział Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Wieliczce, ul. Słowackiego 29, 32-020 Wieliczka,
- Na adres do doręczeń elektronicznych powiązany z publiczną usługą rejestrowanego doręczenia elektronicznego: AE:PL-88471-63016-WHCUV-16
- Wszelkie pisma można też składać osobiście na Dzienniku Podawczym tut. Urzędu w godzinach w poniedziałek w godz. 7^{30} - 17^{00}, wtorek – czwartek w godz. 7^{30}-15^{30}, piątek w godz. 7^{30} - 14^{00}

Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń oraz w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Niepołomice, Starostwa Powiatowego w Wieliczce oraz publikacji w prasie lokalnej.

REKLAMA 0011585570

AB.6740.1.6.2026

OBWIESZCZENIE STAROSTY WIELICKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Na podstawie **art. 11d ust. 5,** ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. 2024 poz. 311) zawiadamia się, że na wniosek złożony w dniu 23.06.2026 r. przez **Burmistrza Miasta i Gminy Wieliczka reprezentowanego przez P. Marię Rapacz** zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa drogi gminnej klasy D nr 560928K w Kokotowie, gm. Wieliczka, powiat wielicki, województwo małopolskie"

Inwestycja projektowana jest na działkach położonych w **obrębie 0013 Kokotów, jednostka ewidencyjna 121905 5 Wieliczka,** powiat wielicki, województwo małopolskie

1. **Nieruchomości objęte liniami rozgraniczającymi teren inwestycji:** (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i jest przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
   - **47/4** (47/2), **48/4** (48/2), **49/4** (49/2), **50/4** (50/2), **51/4** (51/2), **40/3**, **42/2**, **41/2**, **42/3**, **47/1**, **48/1**, **49/1**, **50/1**, **51/1**, **52/3** (52/1) - obręb 0013 Kokotów,
2. Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji objęte obowiązkiem **budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych*:
   - **52/2, 41/1** - obręb 0013 Kokotów,
3. Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji objęte obowiązkiem **rozbiórki obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania**, na częściach działek, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. c ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych*
   - **52/2** - obręb 0013 Kokotów,
4. Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji objęte obowiązkiem **budowy lub przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. f ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych*:
   - **41/1** - obręb 0013 Kokotów;

Jednocześnie zostało wydane postanowienie o nałożeniu na wnioskodawcę obowiązku usunięcia nieprawidłowości występujących w przedłożonym do zatwierdzenia projekcie budowlanym oraz wezwanie do uzupełnienia braków we wniosku w terminie do **20.11.2026 r.**

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 k.p.a., mogą zapoznać się z dokumentacją przedłożoną przez wnioskodawcę oraz składać ewentualne uwagi i zastrzeżenia w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Wieliczce, ul. Słowackiego 29, w godzinach pracy urzędu, tj. pon. 7^{30}-17^{00}, wt.- czw. 7^{30}-15^{30}., pt. 7^{30}-14^{00}.

Pisma wnoszone do sprawy można kierować:
- Na adres tradycyjny: Starostwo Powiatowe w Wieliczce, Wydział Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Wieliczce, ul. Słowackiego 29, 32-020 Wieliczka,
- Na adres do doręczeń elektronicznych powiązany z publiczną usługą rejestrowanego doręczenia elektronicznego: AE:PL-88471-63016-WHCUV-16
- Wszelkie pisma można też składać osobiście na Dzienniku Podawczym tut. Urzędu w godzinach w poniedziałek w godz. 7^{30} - 17^{00}, wtorek – czwartek w godz. 7^{30}-15^{30}, piątek w godz. 7^{30} - 14^{00}

Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń oraz w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Wieliczka i Starostwa Powiatowego w Wieliczce oraz publikacji w prasie lokalnej.

REKLAMA 0011431775
INFORMATOR MEDYCZNY
Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595
COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
◆ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
◆ EKG ◆ EKG wysiłkowe ◆ Holter ◆ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

REKLAMA 0011584656
Studentkę niemieckiego do współpracy
Proszę pisać SMS
48 883 213 178

AUTOREKLAMA
strona zdrowia
Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl

REKLAMA 0111562220
FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy
w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

0011585915

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 września 2026 roku odszedł od nas

ŚP

mgr inż. Tadeusz Franaszek

Wielce zasłużony dla Stowarzyszenia Technicznego Odlewników Polskich i polskiego odlewnictwa.
Prezes Honorowy Stowarzyszenia Technicznego Odlewników Polskich (STOP),
wieloletni Prezes Zarządu Głównego i Sekretarz Generalny STOP, wieloletni Redaktor Naczelny Czasopisma branżowego Przegląd Odlewnictwa,
wybitny inżynier odlewnik, konstruktor i ekspert.

Absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, z polskim odlewnictwem związany przez całe swoje życie zawodowe.
Pracował w Instytucie Odlewnictwa oraz w krakowskim Prodlewie, gdzie uczestniczył w projektowaniu i wdrażaniu nowoczesnych maszyn i urządzeń odlewniczych.
Był współautorem licznych innowacyjnych rozwiązań technicznych i patentów, które przyczyniły się do rozwoju i mechanizacji polskich odlewni.

Ze Stowarzyszeniem Technicznym Odlewników Polskich związany był od 1951 roku. W latach 1987–2011 pełnił funkcję Sekretarza Generalnego STOP,
a następnie, w latach 2011–2023, Prezesa Zarządu Głównego STOP. Za szczególne zasługi dla Stowarzyszenia został uhonorowany tytułem Prezesa Honorowego STOP.

Był jednym z inicjatorów i organizatorów Odlewniczej Izby Gospodarczej, Centrum Polskiego Odlewnictwa oraz spółki Silstop,
a także pomysłodawcą wieloletniej współpracy STOP z Międzynarodowymi Targami Poznańskimi i Targami Kielce.
Przez wiele lat pełnił również funkcję redaktora naczelnego „Przeglądu Odlewnictwa".

Przez dziesięciolecia z ogromnym zaangażowaniem działał na rzecz rozwoju, integracji i promocji polskiego odlewnictwa w kraju i za granicą.
Reprezentował polskie środowisko odlewnicze podczas Światowych Kongresów Odlewnictwa oraz w strukturach World Foundry Organization.

Za działalność zawodową i społeczną został uhonorowany licznymi odznaczeniami państwowymi i branżowymi,
m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Honorową Odznaką STOP z Rubinem
oraz Diamentową Honorową Odznaką NOT.
W 2023 roku World Foundry Organization wyróżniony Medalem im. Józefa Szczepana Suchego za szczególne zasługi dla polskiego i światowego odlewnictwa.
Był piątą osobą na świecie uhonorowaną tym wyróżnieniem.

Odszedł Człowiek niezwykle zasłużony dla naszego Stowarzyszenia i całego środowiska odlewniczego.
Jego wiedza, doświadczenie, oddanie branży i wieloletnia działalność pozostaną trwałą częścią historii polskiego odlewnictwa.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 25 września 2026 roku o godz. 12.20
w kaplicy na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Stowarzyszenie Techniczne Odlewników Polskich

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię. 510 061 820

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ

BRUKARZ_OPERATOR. Tel. 669025229

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato. Pobyty lecznicze i wypoczynkowe. Zadzwoń już dziś i zapytaj o cenę Tel:41/378-19-48, 696 958 319 www.sanato.com.pl

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

ŁAZIENKI kompleksowo 500-003-103

Turystyka

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Matrymonialne

KAWALER lat 52, rencista, majętny, marzę o poznaniu panny od 22 do 52 lat stan wolny w celu matrymonialnym. Mogę ugościć u mnie w domu. Adam z Oświęcimia. Tel. 732-799-854.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

0011574372

EPITAFIUM ®
Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10
Cmentarz RAKOWICE ul. Rakowicka 31a tel. 12 411 67 58
Cmentarz BATOWICE ul. Reduta 3c tel. 12 452 31 10
ul. Bochnaka 7 tel. 12 650 97 10
ul. Prądnicka 41 tel. 12 634 38 53
www.epitafium.krakow.pl

REKLAMA 0011574728

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
www.karawan.pl
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
ul.Rakowicka 26a 12 222 00 30
ul.Reduta 3B 12 222 50 49
Cm. Batowice 12 413 63 46
ul.Rakowicka 33a 12 412 89 83
ul.Wrocławska 8 12 631 77 95
Cm. Grębałów 12 645 14 35
Krakowskie Krematorium ul.Wielogórska 20 12 413 33 33
Sieroszewskiego 5 12 686 61 45 cała dobę
ul.Dolnych Młynów 3 12 632 11 22
ul.Bieżanowska 24 12 658 21 11 cała dobę
ul.Ćwiklińskiej 10 606 793 279

0011574099

Lilia zakład pogrzebowy
- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje
KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456
www.liliakrakow.pl
DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

AUTOREKLAMA

Nekrologi
zamówisz tutaj:
12 6 888 444, 508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A
reklama.krakow@polskapress.pl

eprasa.pl 100d6b80ff

sport

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Remis Wieczystej i porażka Cracovii. „Pasy” notują już serię czterech przegranych *str. 19-20*

I LIGA PIŁKARSKA

Inne nastroje w Niecieczy i Niepołomicach. Bruk-Bet w czołówce. Puszcza na samym dnie *str. 20*

PIŁKA NOŻNA

Czas dla reprezentacji. Przed nami przerwa w rozgrywkach ligowych. Polska szykuje się na trudne mecze *str. 22*

Przed chwilą kapitan Wisły Alan Uryga strzelił zwycięskiego gola w meczu ze Śląskiem. Z gratulacjami biegną Rafał Mikulec i Angel Rodado

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Twierdza Reymonta! Wisła Kraków wygrała wszystkie mecze w tym sezonie na swoim stadionie. W piątek ograła Śląsk Wrocław *str. 19*

eprasa.pl 100d6b80ff

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Kapitan zapewnił Wiśle Kraków wygraną w ostatniej akcji meczu

„Biała Gwiazda" była lepsza od Śląska. Fakt, że wygrała rzutem na taśmę nie zmienia opinii, że było to zwycięstwo w pełni zasłużone

Bartosz Karcz

Wisła Kraków	2 (1)
Śląsk Wrocław	1 (0)

Bramki: 1:0 Rodado 16, 1:1 Ciućka 76, 2:1 Uryga 90+3.
Wisła: Łubik - Giger, Uryga, Grujcić, Krzyżanowski - Duda, Igbekeme - Youan (69 Duarte), Ertlthaler, Bozić (83 Mikulec) - Rodado.
Śląsk: Niemczycki - Macenko, Ba, Malec - Andersson (60 Llinares), Yriarte (69 Shabani), Jurcec - Linetty, Markowski (60 Ciućka) - Dembele (83 Marjanac), Camoes (83 Banaszak).
Sędziowali: Łukasz Kuźma (Białystok) oraz Bartosz Tomaszuk (Białystok) i Arkadiusz Nestorowicz (Biała Podlaska). **Widzów:** 33 000.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Alan Uryga już uderzył. Piłka zmierza do bramki Śląska po jego strzale

Po zakończeniu meczu opinia o nim obu trenerów była diametralnie różna. Szkoleniowiec Śląska Ante Simundża twierdził, że bardziej sprawiedliwy byłby remis. Trener Wisły Mariusz Jop nie gryzł się w język, tylko wskazał, że jego zespół zmiażdżył rywala praktycznie we wszystkich statystykach. I bliżej prawdy był Jop. Wisła może wygrała ten mecz rzutem na taśmę, ale gdyby go zremisowała, w Krakowie musieliby mieć powody do wielkiego rozczarowania. Nie było go, bo Krakowianie zaprezentowali nie tylko charakter, ale też konkrety w samej końcówce meczu.

Po efektownej wygranej z Jagiellonią, wszyscy przy ul. Reymonta oczekiwali zwycięstwa również ze Śląskiem. I Wisła z zadania się wywiązała. Miała w pierwszej połowie inicjatywę, nie pozwalała rywalowi na wiele, a co najważniejsze, dość szybko wyszła na prowadzenie. Stało się to po firmowej akcji tej drużyny. Było w niej wszystko to, co lubią kibice na Reymonta. Jakość, pomysł, kreatywność i skuteczność. Kreatywnie zagrał do Kacpra Dudy Julius Ertlthaler. Jakościowo zachował się Duda, który poradził sobie dość pewnie z Lamine Ba. No i na końcu skuteczny był Angel Rodado, który stał się w tej akcji wręcz koszmarem Jehora Macenki. Zgubił jego krycie w sposób klasyczny dla Hiszpana. Wisła miała prowadzenie i wszystko pod kontrolą... Tak przynajmniej się wydawało.

Jeśli coś po tym meczu można Wiśle zarzucić, to że po przerwie zbyt mocno wrzuciła tryb oszczędnościowy. Zwalniała grę, stawiała na „zabicie meczu". Śląsk rzeczywiście długo nie bardzo był w stanie przy takim obrazie gry sobie poradzić z krakowską drużyną. Mało tego - Wisła miała kilka okazji, żeby ten mecz po prostu zamknąć. W dogodnych sytuacjach mylili się jednak Jakub Krzyżanowski, Elie Youan czy Angel Rodado. A stara to piłkarska prawda, że niewykorzystane okazje się mszczą. I w 76 min praktycznie jedyny groźny atak Śląska w drugiej połowie przyniósł mu wyrównanie. Eniss Shabani przedarł się lewą stroną i zagrał mocno w pole karne. A tutaj pozostawiony bez opieki Adam Ciućka dostawił tylko nogę i mieliśmy remis 1:1.

Do końca nie zostawało wiele czasu, ale Wisła po stracie gola wreszcie wrzuciła wyższy bieg. Zamknęła Śląsk i szukała drugiego gola. Trwało to do ostatniej akcji czy raczej ostatniego rzutu wolnego, ale przyniosło sukces. Piłkę wrzucił Julius Ertlthaler, głową posłał ją do siatki od poprzeczki Alan Uryga. Protesty Wrocławian, domagających się odgwizdania spalonego na nic się zdały. VAR sprawdził, Łukasz Kuźma wskazał na środek, a po chwili zakończył spotkanie. Wisła wygraną zakończyła pierwszy etap sezonu w ekstraklasie. Etap bardzo udany, w którym zgromadziła siedemnaście punktów. A przy Reymonta stworzyła prawdziwą twierdzę. Wygrała tutaj wszystkie pięć meczów. Następy zagra w Warszawie z Legią. Ale to już po przerwie na spotkania reprezentacji. ©℗

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Remis nikogo nie urządza. Widzew i Wieczysta nadal muszą czekać na przełom

Artur Bogacki

Widzew i Wieczysta w 9. kolejce podzieliły się punktami, przedłużając swoje serie meczów bez zwycięstwa. Goście dwukrotnie odrobili straty.

Widzew Łódź	2 (1)
Wieczysta Kraków	2 (1)

Bramki: 1:0 Milić 19 samob., 1:1 Piazon 37, 2:1 Garcia 65, 2:2 Milić 80.
Widzew: Drągowski - Krajewski, Wiśniewski, Kapuadi, Garcia - Alvarez (63 Silva), Papanikolaou (86 Żyro), Kornvig - Biuk (74 Klukowski), Świderski (63 Bergier), Fornalczyk (86 Selahi).
Wieczysta: Kochalski - Fila, Djermanović, Milić, Dujmović (74 Villar), Pestka (60 Vojtko) - De la Rosa (60 Pusić), Christensen (74 Semedo), Maigaard, Piazon - Koulouris (83 Mras).
Sędziowali: Mateusz Piszczelok (Katowice) oraz Tomasz Listkiewicz i Damian Rokosz. **Czerwona kartka:** trener Kopić (90+5, Wieczysta). **Widzów:** 16 693.

Trener Wieczystej Żeljko Kopić zdecydował się na inne ustawienie, z wahadłowymi. Do tego w ostatniej chwili ze składu wypadł stoper Mateusz Wieteska, który na rozgrzewce zgłosił uraz; zastąpił go Aleksandar Djermanović.

Długo lepsze wrażenie sprawiali Łodzianie i objęli prowadzenie. Po szybkiej akcji piłka zagrana została przez Stipe Biuka z prawej strony przed bramkę. Tam pechowo interweniował Antonio Milić, pakując futbolówkę do swojej siatki.

A Wieczysta? Przez pierwsze 25 min nie oddała strzału na bramkę rywali...

Widzew miał kolejne szanse. M.in. w 34 min Mateusz Kochalski najpierw wyjaśnił zamieszanie, następnie obronił mocny strzał w kontynuacji tej akcji, a na koniec - po rożnym po tej sytuacji - „główkę" z bliska. Dwie minuty później nieznacznie z dystansu spudłował Mariusz Fornalczyk.

To się zemściło na Widzewie, bo w kolejnej akcji gola zdobyła Wieczysta, z asystą... Kochalskiego. Bramkarz zagrał daleko do przodu, piłka przeszła przez większość boiska, błąd popełnił Marcel Krajewski, który niespodziewanie trącił futbolówkę prosto pod nogi rywala. Przejął ją Lucas Piazon i wykorzystał sytuację sam na sam. Sędziowie na VAR sprawdzali, czy wszystko w tej akcji było poprawne. Decyzja została podtrzymana.

Goście poczuli krew, do przerwy przejęli inicjatywę. Wkrótce okazję miał Jose Antonio de la Rosa, Bartłomiej Drągowski obronił jednak jego uderzenie w kolejnej sytuacji sam na sam.

Po przerwie obie strony szukały szans. M.in. z okolicy linii 16 metrów minimalnie przestrzelił Tobias Christensen. W 61 min bohaterem mógł zostać Matus Vojtko, który dopiero co wszedł na boisko, ale po jego strzale z pierwszej piłki (kolejne świetne podanie Efthymiosa Koulourisa) kapitalnie interweniował Drągowski.

Gospodarze byli skuteczniejsi - w 65 min w dalsze „okienko" z pola karnego huknął Mario Garcia, po złym zagraniu Djermanovicia w zamieszaniu.

Wieczysta jednak nie odpuściła i wyrównała w 80 min. Po centrze z lewej strony z rzutu wolnego Petara Pusicia celnie główkował Milić, rehabilitując się za „swojaka" z pierwszej połowy. Drużyny jeszcze walczyły, a skończyło się remisem. Krakowianie na wygraną czekają od pięciu spotkań w lidze, Łodzianie - od sześciu (do tego w tym czasie obie ekipy odpadły z Pucharu Polski). ©℗

9. KOLEJKA – WYNIKI

Korona Kielce - Raków Częstochowa 3:2 (2:0), Stępiński 20 k., 62 k., Mena 33 - Diaby-Fadiga 58, Mircetić 82;
Motor Lublin - Górnik Zabrze 0:0;
Piast Gliwice - Pogoń Szczecin 1:2 (1:1), Ntamack 31 - Sanchez 26, Curlinov 57;
Zagłębie Lubin - Wisła Płock 0:2 (0:1), Sekulski 44, Hamulić 90+4;
Jagiellonia Białystok - Legia Warszawa 1:3 (1:2), Imaz 35 k. - Augustyniak 15 k., Prelec 20 samob., Wszołek 75.
Lech Poznań - Radomiak - po zamknięciu wydania.
Najlepsi strzelcy: 8 goli - Sanchez (Pogoń 2, Wisła K. 6); 6 - Stępiński (Korona), Szkurin (GKS); 5 - Czubak (Motor), Makuch (Raków)
10. kolejka (9-12.10): Wieczysta - Wisła P. (pt. 18), Raków - Katowice (pt. 20.30), Cracovia - Zagłębie (s. 14.45), Śląsk - Lech (s. 17.30), Jagiellonia - Górnik (s. 20.15), Piast - Widzew (n. 14.45), Pogoń - Korona (n. 17.30), Legia - Wisła K. (n. 20.15), Radomiak - Motor (pn. 18). **(ŻUK)**

JEDENASTKA 9. KOLEJKI

9. KOLEJKA – TABELA EKSTRAKLASY

1. Górnik Zabrze	9	22	7-1-1	16-8
2. Legia Warszawa	9	19	5-4-0	19-8
3. Wisła Kraków	9	17	5-2-2	17-12
4. Lech Poznań	7	16	5-1-1	12-6
5. Pogoń Szczecin	8	15	4-3-1	12-6
6. Korona Kielce	9	15	4-3-2	12-10
7. Zagłębie Lubin	9	15	4-3-2	11-10
8. Piast Gliwice	9	13	4-1-4	16-15
9. GKS Katowice	8	12	4-0-4	16-13
10. Jagiellonia Białystok	8	12	4-0-4	12-13
11. Wisła Płock	8	11	3-2-3	9-12
12. Widzew Łódź	9	9	1-6-2	13-13
13. Cracovia	9	8	2-2-5	9-14
14. Radomiak	8	8	2-2-4	6-15
15. Śląsk Wrocław	9	6	1-3-5	11-15
16. Motor Lublin	9	6	1-3-5	9-15
17. Wieczysta Kraków	8	5	1-2-5	11-17
18. Raków Częstochowa	9	3	1-0-8	12-21

eprasa.pl 100d6b80ff

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

„Pasy” były bliskie przełamania, ale pokpiły sprawę w 90 minucie

Cracovia poniosła piątą z rzędu, a liczący tylko ligę to czwartą porażkę. Podczas trzytygodniowej przerwy będzie nad czym pracować

Jacek Żukowski

Po niezłym meczu wydawało się, że wreszcie „Pasy” wzbogacą się o jakieś punkty. Nic z tych rzeczy...

GKS Katowice	3 (0)
Cracovia	2 (0)

Bramki: 0:1 Minczew 46, 1:1 Nowak 54 karny, 2:1 Wdowiak 63, 2:2 Nordas 73, 3:2 Szkurin 90.
GKS: Kobylak - Czerwiński (85 Olsen), Klemenz, Resta - Wasielewski (76 Jirka), Łukasiak, Kowalczyk (76 Wolski), Wdowiak (85 Galan) - Bartlewicz (62 Wędrychowski), Szkurin, Nowak.
Cracovia: Madejski - Piła, Henriksson (70 Ltaief), Traore, Perković (46 Burlet) - Hasić (79 Kakabadze), Al-Ammari, Klich (63 Baumgartner), Knap, Minczew - Berte (63 Nordas).
Sędziowali: Szymon Marciniak (Płock) oraz Bartosz Heinig (Gdańsk), Krzysztof Nejman (Płock). **Widzów**: 12 427.

FOT. KARINA TROJOK

Karol Knap i Amir Al-Ammari jedni z winowajców porażki z GKS-em

Gdyby w 90 minucie Lasse Nordas nie trafił w poprzeczkę a pod nią. Gdyby nie kolejny karny za rękę podyktowany przeciwko „Pasom”. Gdyby było inaczej...

Wtedy mówiłoby się o przełamaniu „Pasów”. Być może wygrałyby to spotkanie, a na pewno nie przegrały. Jednak piłka nożna to właśnie takie kluczowe momenty, czasem drobiazgi. A w nich Cracovia jest gorsza, ktoś strzeli mniej precyzyjnie, ktoś minimalnie się spóźni. Do trybu przypuszczającego można wrzucić sytuację z 90 minuty, kilkadziesiąt sekund po zmarnowanej okazji gości. W polu karnym Cracovii Ilia Szkurin miał czas, by spokojnie pocelować i zdobyć zwycięskiego gola. I znów, gdyby Karol Knap zachował się lepiej, a nie za wszelką cenę unikał kontaktu z napastnikiem, wynik mógłby być inny. Bo nie był to zły mecz Cracovii. Mam na myśli drugą połowę, w której padały bramki. Bo do przerwy to GKS dominował (m.in. dwa słupki i poprzeczka uratowały gości od starty goli).

Później jednak Krakowianie zrobili wiele, by wracać do domu z punktami. Umiał znaleźć się pod bramką Martin Minczew, wykorzystując centrę Ajdina Hasicia. Umiał wreszcie pokazać się z dobrej strony wspomniany Nordas, wykorzystując dobre podania Sayfallaha Ltaiefa. Notabene ta dwójka rezerwowych mocno rozruszała zespół. Wszystko na nic. Trener Bartosz Grzelak szukał słów, by jakoś wyjść z twarzą po takim spotkaniu.

- Jest nam trudno mentalnie - mówił.- W ostatnich sześciu meczach było pięć karnych i jedna czerwona kartka przeciwko nam. Na pewno nam to nie ułatwia zadania, by przełamać tę serię. Musimy przeprosić naszych kibiców, że nie mogliśmy im dać więcej. Przyjechali w dużej liczbie mimo tego, że mamy taką serię. To jest najtrudniejsze w tym momencie. Wiemy, co Cracovia znaczy dla kibiców, chcemy im zawsze dać radość. Jest trudno...

GKS pokazał, że na własnym boisku jest kapitalnym zespołem, w tym roku jeszcze na Nowej Bukowej nie przegrał. Zawsze strzela co najmniej jedną bramkę.

Tę zdobył m.in. Mateusz Wdowiak, wychowanek „Pasów”, który z pięciu metrów pokonał Sebastiana Madejskiego. A mógł strzelić więcej goli, choćby w 2 min gdy ładnym lobem posłał piłkę nad bramkarzem, ale i nad poprzeczką.

Szkoda, że nie gra w Cracovii. Był niepotrzebny, w 2021 r. oddany do Rakowa. Podobnie jak Fabian Bzdyl, który strzelił kolejną bramkę dla Żyliny w meczu z Trencinem. Cóż, w „Pasach”nie ma ludzi z pasiastym DNA. I są tego widoczne efekty... ©℗

I LIGA PIŁKARSKA

To już jest prawdziwa seria. Bruk-Bet Termalica Nieciecza wygrywa trzeci raz z rzędu

Piotr Pietras

Jeden gol wystarczył do zwycięstwa Bruk-Betowi Termalice z Odrą Opole. W Niecieczy rozstrzygnięcie nastąpiło już na początku meczu.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza	1 (1)
Odra Opole	0

Bramka: 1:0 Hilbrycht 8.
Bruk-Bet Termalica: Chovan - Jaroszewski, Masoero, Putiwcew, Kozik (87 Zarówny) - Hilbrycht (76 Synoś), Guerrero (87 Sławiński), Kubica, Boboc - Jakubik (76 Kurzawa), Biniek (64 Durdov).
Odra: Mleczko - Pochcioł, Piroch, Pingot - Spychała (58 Milos), Scalet (58 Perez), Gajda, Szysz (85 Cassio), Barański (46 Gieroba), Biedrzycki (80 Kupczyk) - Feliks.
Sędziował: Albert Różycki (Łódź). **Widzów:** 2549.

Spotkanie rozpoczęło się od ataków Odry, która rozgrywałą jednak piłkę wolno i niedokładnie. Gospodarze wyczekiwali na ofensywne zapędy rywali i próbowali zaskoczyć przeciwnika kontrami. Tak było m.in. w 8 min, gdy piłkę otrzymał Damian Hilbrycht, po akcji w polu karnym Odry ograł Jiri'ego Pirocha i uderzeniem w dalszy róg pokonał byłego bramkarza Bruk-Betu Termaliki Miłosza Mleczko.

W kolejnych minutach Niecieczanie mieli jeszcze kilka okazji na podwyższenie prowadzenia, lecz najpierw po strzale Wojciecha Jakubika i dobitce Dominika Bińka skutecznymi interwencjami popisał się Mleczko. Bramkarz Odry kapitalnie interweniował także po strzałach Hilbrychta i Krzysztofa Kubicy.

Zespół z Opola w pierwszej połowie praktycznie tylko raz bliski był zdobycia gola, gdy w 31 min po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Bartosza Biedrzyckiego i „główce” Pirocha bramkarz „Słoni” wybił futbolówkę z linii bramkowej.

W pierwszym kwadransie po przerwie Opolanie zepchnęli gospodarzy do głębokiej defensywy. Szczególnie po rzutach rożnych raz po raz dochodziło do gorących spięć, ale gol nie padł.

Miejscowi, którzy dzielnie bronili się przed atakami Odry, próbowali szczęścia jedynie w grze z kontry, pod bramką rywali byli jednak bardzo nieskuteczni.

Zespół z Opola do końca meczu próbował doprowadzić do remisu, a najlepszej okazji w 83 min nie wykorzystał Jakub Pochcioł, który pozostawiony bez opieki strzelał z 10 metrów, lecz posłał futbolówkę nad poprzeczką.

Inne mecze: Podbeskidzie Bielsko-Biała - Unia Skierniewice 1:1 (0:0), Szykawka 87 - Bida 81 karny; **Pogoń Siedlce - Arka Gdynia 2:1 (1:1)**, Rosołek 39, Kobusiński 71 - Gruszkowski 44; **Miedź Legnica - Stal Rzeszów 2:3 (1:3)**, Petrović 14, Mansfeld 69 - Salamon 21, Mazur 26 samob., Pukała 45+1; **Pogoń Grodzisk Mazowiecki - ŁKS Łódź 2:0 (1:0)**, Majewski 45+1, Ciepiela 69 karny; **Polonia Warszawa - Chrobry Głogów 2:0 (0:0)**, Gnaase 62 karny, Grič 87 samob.; **Polonia Bytom - Ruch Chorzów 0:0**; **Lechia Gdańsk - Stal Mielec 7:1 (2:1)**, Szach 12, 49, 63, Kopasek 45+2, Dodaj 66, Blanuta 75, Sonko 90+1 - Oure 28.

1. Pogoń Grodzisk Maz.	9	18	15-8
2. Bruk-Bet Termalica	9	16	14-12
3. Warta Poznań	9	15	17-13
4. ŁKS Łódź	9	15	13-9
5. Miedź Legnica	9	14	14-9
6. Polonia Warszawa	9	14	15-12
7. Stal Rzeszów	9	14	10-15
8. Lechia Gdańsk	9	13	17-15
9. Chrobry Głogów	9	12	11-8
10. Pogoń Siedlce	8	12	9-7
11. Ruch Chorzów	9	12	9-11
12. Arka Gdynia	9	11	11-11
13. Unia Skierniewice	9	10	10-15
14. Odra Opole	9	9	7-9
15. Polonia Bytom	9	9	14-17
16. Stal Mielec	9	9	14-23
17. Podbeskidzie B.-B.	9	8	12-14
18. Puszcza Niepołomice	8	6	8-12

10. kolejka (10-11.10): Unia - Bruk-Bet (sb. 15.30), Puszcza - Polonia B. (nd. 17). **(BK)** ©℗

I LIGA PIŁKARSKA

„Żubry” utonęły w Warcie w ostatniej chwili

Jacek Żukowski

Puszcza poniosła 6. porażkę w ósmym meczy w tym sezonie, jest na ostatnim miejscu w tabeli.

Warta Poznań	3 (2)
Puszcza Niepołomice	2 (2)

Bramki: 1:0 Stefaniak 7, 1:1 Trubeha 12, 2:1 Szymanek 45, 2:2 Przybyłko 45+5, 3:2 Apolinarski 89.
Warta: Przybylak - Lelito (61 Lepczyński, Azackij, Kalata - Apolinarski, Łysiak, Niedzielski, Stefaniak - Kusztal (61 Wołczek) - Stanek.
Puszcza: Andrzejczak - Przybyłko, Kasolik [87], Stępień, Strajnar - Korczakowski (62 Iwao), Nascimento (79 Kocar), Trubeha (35 Kamiński), Piekarski, Cholewiak (79 Gerstenstein) - Kurzeja.
Sędziował: Filip Staniszewski (Gdańsk).

Puszcza absolutnie nie mogła przestraszyć się rywala i nie zrobiła tego. Już po kilkunastu sekundach przed szansą stanął Bartosz Kurzeja i strzelił w boczną siatkę. Od razu odpowiedzieli gospodarze - uderzał Jan Niedzielski – musiał interweniować Filip Andrzejczak. Ale w tej samej akcji chwilę wcześniej Konrad Stępień wszedł w kontakt z Mateuszem Stankiem w polu karnym, ciągnąć go za koszulkę. Nie na tyle, by rywal się przewrócił, ale ten to uczynił dając sędziemu pretekst do oceny tej sytuacji na VAR-ze. I arbiter zadecydował o „jedenastce”. Jej pewnym wykonawcą okazał się Marcel Stefaniak i Poznaniacy prowadzili 1:0.

FOT. OVERLIA STUDIO

Andrzej Trubeha zdobył gola, a potem doznał kontzuji żeber

„Żubry” jednak po chwili się ucieszyły – z autu wrzucał piłkę Mateusz Cholewiak, Stępień przedłużył podanie, a Andrzej Trubeha strzałem z bliska doprowadził do wyrównania. Ale w ostatniej minucie pierwszej połowy Kacper Szymanek kapitalnym strzałem z 16 m po ziemi dał znów gospodarzom prowadzenie. Koniec emocji do przerwy? Nic z tych rzeczy. Po rzucie rożnym po dośrodkowaniu Nascimento główką popisał się były gracz Warty – Kacper Przybyłko i strzałem głową doprowadził do wyrównania.

W drugiej połowie Andrzejczak uratował „Żubry” w 59 min, gdy po strzale Kusztala z bliska wybił piłkę na słupek. Puszcza jednak prowadziła wyrównaną grę, mało tego, sama nadawała ton. A potem nastąpiły minuty, które pogrążyły Niepołomiczan – najpierw z boiska „spadł” Konrad Kasolik za dwie żółte i w konsekwencji czerwoną kartkę, a po chwili po rzucie rożnym i pięknym strzale Jakuba Apolinarskiego goście przegrywali 2:3. I nie zdołali już odrobić tej straty. ©℗

eprasa.pl 100d6b80ff

II LIGA PIŁKARSKA

Małopolskie drużyny wypunktowane przez rezerwy

Hutnik traci impet - w trzech ostatnich meczach zdobył tylko punkt. Podhale popełniło za dużo prostych błędów

Artur Bogacki, Maciej Zubek

Śląsk II Wrocław	2 (1)
Hutnik Kraków	0

Bramki: 1:0 Rygiel 22, 2:0 Tudruj 89.
Śląsk II: Klint - Wołosowski, Muszyński, Rygiel, Tudruj - Kobelczuk (85 Zajączkowski), Żulewski, Nsangou, Danielewicz (85 Chodera), Coulibaly (75 Krzewiński) - Stangret (65 Moskaluk).
Hutnik: Nowak - Bracik, Nweke, Ściuk (46 Gałek) - Motrycz (46 Sajdak), Sowiński, Burka, Budziński (83 Laskowski), Zawada - Florek (78 Rzepka), Kordykiewicz (61 Lelek).
Sędziował: Dawid Muc (Radom).

FOT. MACIEJ ZUBEK

Podhale Nowy Targ w tym sezonie gra w kratkę. Dobre mecze przeplata słabszymi. I właśnie taki przytrafił się w starciu z Legią II

W bramce Hutnika pojawił się Wiktor Nowak, dla którego to pierwszy ligowy mecz w sezonie (grał w PP). 20-letni golkiper szybko musiał się wykazać, w 4 min po rzucie rożnym obronił mocny strzał głową Huberta Muszyńskiego. W 15 min po stracie Dawida Ściuka Adrian Żulewski huknął z 20 m, ale bardzo niecelnie.

Gospodarze długo byli groźniejsi. Był m.in. strzał wolejem Igora Kobelczuka (niecelny) i nieprzyjemne dla bramkarza uderzenie (obronione) z rzutu wolnego Mikołaja Tudruja. A po rożnym po tej interwencji pięknego gola głową zdobył Szymon Rygiel (22 min). W 30 min Hutnik miał dobrą okazję na wyrównanie - Oskar Zawada uderzył z pola karnego, bramkarz obronił.

Po przerwie gościom nie udało się odwrócić losów spotkania. Blisko gola byli w 61 min - Przemysław Sajdak uderzył z dystansu minimalnie niecelnie. Po chwili strzał Krystiana Lelka z bliska, z ostrego kąta, obronił bramkarz Śląska. W 66 min Hutnik wreszcie zdobył gola, gdy po krótko rozegranym rzucie wolnym centrę zamknął przy dalszym słupku Igor Gałek, ale sędziowie dopatrzyli się przewinienia w tej akcji (faul na bramkarzu) i trafienia nie zaliczyli.

Minutę później Nowak obronił strzał z bliska Kobelczuka. Hutnik odpowiedział dobrą okazję Lelka, ale uderzenie zostało zablokowane. Później to gospodarze byli groźniejsi, w 79 min mogło być „po meczu", lecz po woleju Dawida Moskaluka obrońcy wyręczyli bramkarza gości. W 89 min już nie było wątpliwości - po golu Tudruja (uderzenie z 15 m po zagraniu spod końcowej linii Juniora Nsangou) Śląsk II postawił pieczęć na zwycięstwie.

Legia II Warszawa	3 (1)
NKP Podhale Nowy Targ	0

Bramki: 1:0 Colak 19, 2:0 Saletra 78, 3:0 Bicki 90.
Legia II: Biedrzycki - Mikanowicz (82 Kosiorek), Korżyński, Góra, Lauryn, Pchełka - Stępniewski (71 Gawarecki), Możdżeń, Przybyłko (60 Gliwa), Saletra (82 Wyganowski) - Colak (60 Bicki).
Podhale: Frątczak - Salak (63 Lipień), Vosko, Seweryś - Baniowski (63 Gozdecki), Mikołajczak (71 Bród), Nowak, Surzyn (78 Kołtański), Marcinho, Seweryn - Sobczak (63 Kubik).
Sędziował: Dorian Skwara (Łódź).

Wynik nie do końca oddaje przebieg meczu, ale gospodarze bezlitośnie wykorzystali indywidualne błędy Podhala, które z kolei miało problem ze skutecznością.

Podhale dobrze rozpoczęło spotkanie. Od pierwszych minut grało w swoim agresywnym stylu, sprawiając rywalom sporo problemów. Już w 2 min bliski zdobycia bramki był Marcinho, który zdecydował się na mocne uderzenie z dystansu. W kolejnych fragmentach nowotarżanie kontrolowali grę, ale w 19 min nadziali się na kontratak. Seweryn nie zdołał zatrzymać akcji na prawej stronie, dzięki czemu Stępniewski miał sporo czasu i swobody. Wyłożył piłkę na środek pola karnego do Colaka, a ten z najbliższej odległości dopełnił formalności.

Zdobyta bramka wyraźnie dodała legionistom pewności siebie, którzy tworzyli kolejne okazje, ale do przerwy wynik nie uległ zmianie.

Po przerwie to Podhale częściej prowadziło grę, natomiast Legia nastawiła się na kontrataki. W 63 min gospodarze byli bliscy podwyższenia prowadzenia. Po rzucie rożnym z bliska główkował Góra, ale kapitalną interwencją na linii bramkowej popisał się Frątczak. Kilka minut później golkiper Podhala popełnił błąd, po którym swoją szansę miał Bicki. Po interwencji jednego z obrońców piłka minęła jednak bramkę.

W 78 min sytuacja Podhala stała się jeszcze trudniejsza. Frątczak stracił piłkę około 30 metrów od własnej bramki, a Saletra skorzystał z prezentu i trafił do pustej siatki. W końcówce rozmiary zwycięstwa Legii ustalił Bicki.

Inne mecze: Chojniczanka Chojnice - Olimpia Grudziądz 3:1 (2:1), Sabala 4, Janicki 6, Oleksiewicz 71 - Zbiciak 27; **Lechia Zielona Góra - Znicz Pruszków 1:3 (0:2)**, Olek 90+3 - Ratajczyk 23, Proczek 33 karny, Jach 53; **Rekord Bielsko-Biała - Świt Szczecin 3:0 (1:0)**, Tekieli 42, Gibiec 52, Świderski 90; **Sokół Kleczew - Avia Świdnik 2:2 (2:0)**, Śpiewak 26, Adamski 39 - Remeniuk 58, Pigiel 87; **Stal Stalowa Wola - Resovia 2:0 (1:0)**, Hebel 33, Śliwa 90+4; **Zawisza Bydgoszcz - Górnik Łęczna 0:0**. Mecz **GKS Tychy - Sandecja Nowy Sącz** zakończył się po zamknięciu numeru.

1.	Znicz Pruszków	9	20	19-10
2.	Górnik Łęczna	9	17	18-9
3.	GKS Tychy	8	16	12-6
4.	Zawisza Bydgoszcz	9	16	16-11
5.	Rekord Bielsko-Biała	9	16	14-9
6.	Hutnik Kraków	9	15	16-11
7.	Sandecja Nowy Sącz	8	14	13-8
8.	Chojniczanka Chojnice	9	14	16-14
9.	Podhale Nowy Targ	9	14	18-17
10.	Lechia Zielona Góra	9	12	17-15
11.	Olimpia Grudziądz	9	12	11-15
12.	Stal Stalowa Wola	9	10	14-17
13.	Avia Świdnik	9	10	12-16
14.	Legia II Warszawa	9	9	18-17
15.	Śląsk II Wrocław	9	9	15-17
16.	Sokół Kleczew	9	8	10-21
17.	Świt Szczecin	9	5	9-23
18.	Resovia	9	3	6-18

10. kolejka (3.10): Podhale - Rekord (s. 13), Hutnik - GKS (s. 15.15), Sandecja - Lechia (sb. 18). **(BK)** ©℗

III LIGA PIŁKARSKA

WIECZYSTA II KRAKÓW - STAR STARACHOWICE 0:0
Wieczysta: Stechnij - Zagrodzki (85 Gałązka), Jampich, Koj, Pietrzak - Szablowski (79 Szewczyk), Pietras, Pakulski (85 Gamrot), Łysiak, Mras (61 A. Lungoyi) - Mróz (79 Skoczeń).
Star: Lipiec - Walaszek, Jagiełło, Świgut, Stefański (83 Dobrucki) - Boniecki (69 Kowalski), Puton, Krawiec (83 Szynka), Orlik (87 Galara), Karbownik (69 Styczyński) - Stanisławski.
Sędziował: Michał Grabowski (Przemyśl). **Widzów:** 100.

Po trzech kolejnych porażkach rezerwy Wieczystej zdobyły punkt, ale ich sytuacja w tabeli niewiele się poprawiła. Obie strony miały okazje na zwycięstwo, dobrze bronili jednak bramkarze. Patryk Stechnij z miejscowej ekipy m.in. w 28 min odważnym wyjściem zatrzymał rywala, a w 89 min obronił uderzenie z okolicy linii 16 m Jakuba Kowalskiego. Do tego na początku drugiej połowy Szymon Stanisławski w dogodnych sytuacjach przestrzelił.

Dużo więcej pracy miał golkiper gości - Paweł Lipiec. Obronił w pierwszej połowie uderzenia Pawła Mroza (napastnik miał jeszcze w 41 min niecelny strzał wolejem) czy po zmianie strona Pawła Łysiaka zza pola karnego. **(ART)**

HETMAN ZAMOŚĆ - WISŁA II KRAKÓW 3:3 (0:1)
Bramki: 0:1 Conte 38, 0:2 Pławiński 48, 0:3 Conte 59, 1:3 Lepiarz 67, 2:3 Lepiarz 73, 3:3 Serdiuk 77.
Hetman: Kot - Głaz, Serdiuk, Szymala, Ziętek (63 Wardęski), Rodriguez (63 Kraska), Jampol (63 Lepiarz), Sikora, Waliś (11 Górski), Iwanek (81 Posielski), Skiba.
Wisła: Letkiewicz - Cymbaluk (58 Ziarko), Biedrzycki, Kutwa, Mikulec - Pławiński (72 Gap), Dziedzic (58 Daczewski), Szywacz, Wójcik (58 Sukiennicki), Conte (72 Hasa) - Rodado.
Sędziował: Michał Więckowski (Warszawa).

Wisła w tym meczu prowadziła już 3:0. Dwa gole strzelił Oumar Conte, a jego trafienie przedzielił gol Oliwiera Pławińskiego. Goście mieli też szczęście, bo rzut karny zmarnował przy wyniku 0:2 Dominik Skiba.

Tak wysokie prowadzenie nie zapewniło jednak wiślakom wygranej, bo do gry wszedł wychowanek Wisły Damian Lepiarz i dwie jego bramki w przeciągu zaledwie sześciu minut dały Hetmanowi kontakt.

W 77 min wyrównał po rzucie rożnym Rodion Serdiuk. Wisła mogła ten mecz nawet przerwać, bo niewiele po trzecim golu dla Hetmana Krakowian uratował słupek. Ostatecznie obie drużyny podzieliły się punktami, ale większy niedosyt musi być w Wiśle. **(BK)**

SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA - WIŚLANIE SKAWINA 1:1 (1:1)
Bramki: 1:0 Zych 28, 1:1 Morawski 45.
Sokół: Kusak - Kądziołka, Kapuściński, Wiktor, Matuszewski, Zych (81 Gaj), Szady, Adamski, Marciniec, Pieniążek (46 Wilk), Chorolskij.
Wiślanie: Niedbała - Szywacz, Jarzynka, Morawski - Kłos, Zawadzki (65 Dynarek), Gądek, Jania (65 Zięba) - Thiago (65 Opalski), Cytacki -Durda (86 Skocz)
Sędziował: Cezary Byrda (Siennica Królewska Mała).

Wiślanie Skawina zagrali z Sokołem Kolbuszowa Dolna i liczyli na podtrzymanie zwycięskiej passy. Nic z tych rzeczy, stracili dwa punkty. Bramki padały w pierwszej połowie. Po golu Zycha gospodarze objęli

FOT. ANNA KACZMARZ

Zawodnicy rezerw Wieczystej w tej kolejce wywalczyli punkt

prowadzenie, ale goście nie schodzili na przerwę z mankiem bowiem gola do szatni zdobył kapitan - Morawski. Wiślanie dopiero w drugim meczu w tym sezonie podzielili się punktami, Sokół zaś to król takich rozstrzygnięć - ma ich najwięcej w lidze, bo aż sześć. **(ŻUK)**

Inne wyniki: KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Chełmianka Chełm 0:0; Czarni Połaniec - Naprzód Jędrzejów 2:5 (1:4), Dzikowski 2, Banik 52 karny - Stanek 5, Jaszczak 31, Mamroł 33, Kałaska 36, Plesiński 84; **AKS 1945 Busko Zdrój - Moravia Morawica 2:1 (1:0)**, Pokora 19, Czajkowski 90+7 - Werbyćkyj 89; **JKS Jarosław - Pogoń-Sokół Lubaczów 5:2 (2:2)**, Mroziński 30, 65 karny, Kozarzewski 41 samob., Pchakadze 61, 66 - Zbroiński 25, Wypart 45+1; **Wisłoka Dębica - Korona II Kielce 1:0 (0:0)**, Kulon 76; **Siarka Tarnobrzeg - Podlasie Biała Podlaska 2:0 (1:0)**, Kasia 7, Czapla 48.

1.	Chełmianka Chełm	9	23	14-2
2.	KSZO Ostrowiec Św.	9	19	14-6
3.	Czarni Połaniec	9	18	16-14
4.	Wiślanie Skawina	9	17	14-8
5.	JKS Jarosław	9	16	24-15
6.	Wisłoka Dębica	9	16	12-11
7.	Siarka Tarnobrzeg	9	14	12-9
8.	Naprzód Jędrzejów	9	14	20-19
9.	Wisła II Kraków	9	12	12-12
10.	Podlasie B. Podlaska	9	11	7-9
11.	AKS 1947 Busko Zdrój	9	11	13-17
12.	Hetman Zamość	9	10	16-17
13.	Sokół Kolbuszowa D.	9	9	9-10
14.	Wieczysta II Kraków	9	8	9-13
15.	Star Starachowice	9	7	7-14
16.	Pogoń-Sokół Lubaczów	9	7	10-18
17.	Moravia Morawica	9	6	9-18
18.	Korona II Kielce	9	5	20-26

10. kolejka (25-26.10): Wisła II - Czarni (pt. 13), Korona II - Wieczysta (sb 11), Wiślanie - Wisłoka (sb. 19). **(BK)** ©℗

eprasa.pl 100d6b80ff

PIŁKA NOŻNA

Żarty się skończyły. W Lidze Narodów stawką będzie posada Jana Urbana

Adam Godlewski

Jan Urban zagra o posadę w najbliższych 4 spotkaniach Ligi Narodów, które zostaną rozegrane w zaledwie 11 dni. Zmierzymy się kolejno z Bośnią i Hercegowiną, Szwecją na wyjeździe, Rumunią i w rewanżu z Bośniakami w Zenicy.

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Selekcjoner ma ból głowy. Kamil Grabara doznał kontuzji, a Robert Lewandowski jest bez formy...

Stawka będzie tak wysoka oczywiście nie z tego powodu, że nie poleciał na mundial obserwować w akcji Szwedów i Bośniaków – bo lepszą analizę (łącznie z reakcjami ławek) mógł przeprowadzić oglądając transmisje, realizowane również za pomocą „taktycznych" kamer – tylko dlatego, że po przegranym barażu o mundial klimat wokół reprezentacji zgęstniał.

W kasie PZPN brakuje ponad 10 milionów dolarów, które FIFA wypłaciła uczestnikom World Cup, a także co najmniej kilkunastu „baniek" od sponsorów, bo nie wpłynęły premie należne tylko za awans na MŚ. A skoro związek jest na minusie, to logiczne, że pod kreską musi być też selekcjoner.

Niezależnie bowiem od cyklu eliminacji, skali uzdolnień poszczególnych generacji piłkarzy i fazy budowy drużyny narodowej – reprezentacja ma być najlepszym ogniwem działu reklamy PZPN. Zawsze! Szczególnie jej dobre wyniki, przyjazny klimat wokół zespołu i ciepły odbiór kibiców przydają się jednak wówczas, gdy trzeba „przykryć" wizerunkowe problemy. A niewątpliwie w tym momencie piłkarska federacja ma ogromny kłopot zarówno z poziomem sędziowania, jak i władzami Kolegium Sędziów, które „afera Siemieńca" za chwilę zmiecie do historii. A przynajmniej powinna...

Dlatego Urban w zasadzie nie miał wyboru – musiał zadowolić opinię publiczną już na etapie powołań. I trzeba przyznać, że to się selekcjonerowi udało. Zrezygnował – przynajmniej pierwotnie – z najstarszego z bramkarzy, czyli Łukasza Skorupskiego, za to zaprosił nastoletniego Wojciecha Mońkę, odrestaurowanego w Zabrzu Kacpra Urbańskiego i zbierającego świetne noty w Slavii Praga Wiktora Nowaka, który 20 września skończy dopiero 22 lata. A także skutecznego w Turcji Adriana Benedyczaka i będącego na fali, jeśli chodzi o odbiór nie tylko w socjalach, Tymoteusza Puchacza. Odświeżenie personalne jest bardzo widoczne; jeśli selekcjoner ma przekonanie do tych zawodników – tym lepiej, bo trwająca wymiana pokoleniowa w naszej reprezentacji jest po prostu nieodzowna.

Styl gry kadry jest ważny, kibice chcą oglądać kadrę grającą „do przodu", najlepiej efektownie, ale tym razem wyniki wyjdą na plan pierwszy. Baraż o mundial przegraliśmy niefrasobliwym podejściem i zanadto „radosnym" nastawieniem, a określając wprost – brakiem dojrzałości. Teraz – mimo że Liga Narodów to rozgrywki (delikatnie określając) nie najbardziej prestiżowe, które w normalnych okolicznościach powinny służyć za poligon doświadczalny przed eliminacjami Euro – Urban i piłkarze będą musieli przejść przyspieszony kurs gry przede wszystkim pragmatycznej. Bo jeśli drużyna zaprezentuje się nawet ładnie, ale wyniki nie będą się zgadzać, kolejnej szansy na korekty ten trener już po prostu nie dostanie...

Od miesiąca miodowego do gry o posadę w realiach reprezentacji Polski jest bardzo krótka droga. I cieniutka granica. Urban ma już tę świadomość. Pozostaje zatem tylko pytanie, co z tą wiedzą zrobi?

Fart tym razem nie sprzyja naszemu selekcjonerowi. Już po piątkowym ogłoszeniu kadry okazało się, że szykowany do bluzy z numerem 1 Kamil Grabara zerwał podczas treningu więzadło krzyżowe w prawym kolanie i teraz nowego golkipera Juventusu czeka przymusowa przerwa w grze. Długa, wielomiesięczna. Decyzja w kwestii awaryjnego powołania na zastępstwo dla gracza Starej Damy należała do duetu Józef Młynarczyk – Andrzej Dawidziuk. Na kogo ostatecznie postawili, dowiedzieliśmy się już po zamknięciu tego wydania gazety.

Dodatkowo niezbyt dobre informacje napłynęły zza Oceanu, gdzie obok przegranego 0:3 meczu z liderem Konferencji Wschodniej – Nashville SC – przeszedł kapitan kadry, Robert Lewandowski. Nasz napastnik grał 90 minut, ale był bezproduktywny. Na koncie zapisał 3 strzały, wszystkie niecelne, 8 kontaktów z piłką w polu karnym przeciwnika i 7 wygranych pojedynków (z 16 stoczonych). Nie nastroił się więc optymistycznie przed spotkaniami Ligi Narodów w Dywizji B, a trzeba zakładać, że po przylocie na zgrupowanie będzie musiał jeszcze zmierzyć się z jet lagiem.

„Lewemu" i selekcjonerowi, ale też wszystkim kibicom Biało-Czerwonych – wypada zatem życzyć, aby głównym tematem po pierwszym z czterech zaplanowanych spotkań Ligi Narodów (z Bośnią i Hercegowiną na Narodowym w Warszawie w najbliższy piątek, początek o godz. 20.45) więcej mówiło się – i pisało – o coraz lepszym polskim zespole, nie zaś o zespole nagłej zmiany strefy czasowej u kapitana...

Piłkarze powołani na mecze Ligi Narodów

Bramkarze:
Marcin Bułka (NEOM SC), Kamil Grabara (Juventus - z powodu kontuzji nie stawi się); Mateusz Kochalski (Wieczysta).

Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto), Matty Cash (Aston Villa), Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów), Jakub Kiwior (FC Porto), Wojciech Mońka (Lech Poznań), Kacper Potulski (Mainz), Tymoteusz Puchacz (Sabah Baku), Przemysław Wiśniewski (Widzew Łódź), Norbert Wojtuszek (Jagiellonia Białystok).

Pomocnicy:
Przemysław Frankowski (Stade Rennes), Jakub Kamiński (Benfica), Wiktor Nowak (Slavia Praga), Filip Rózga (Sturm Graz), Michał Skóraś (RC Lens), Bartosz Slisz (Broendby), Sebastian Szymański (Stade Rennes), Kacper Urbański (Górnik Zabrze), Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo), Piotr Zieliński (Inter Mediolan).

Napastnicy:
Robert Lewandowski (Inter Miami), Adrian Benedyczak (Kasimpasa), Karol Świderski (Widzew Łódź), Mateusz Żukowski (Magdeburg).

Powołania do młodzieżowej reprezentacji Polski na eliminacyjne mecze ze Szwecją i Włochami

Kadrę ogłosił także Jerzy Brzęczek. Selekcjoner Urban zadeklarował, że jeśli na decydujące o awansie spotkanie – 5.10 z Italią na wyjeździe – trener naszej kadry U-21 będzie potrzebował któregoś z (naturalnie spośród mieszczących się w limicie wieku) graczy, nie będzie robił problemów ze zwolnieniem.

Bramkarze:
Sławomir Abramowicz (Jagiellonia Białystok), Marcel Łubik (Wisła Kraków), Oliwier Zych (Vitoria SC).

Obrońcy:
Igor Drapiński (Samsunspor), Bright Ede (Deportivo La Coruna), Michał Gurgul (Lech Poznań), Filip Koperski (Radomiak Radom), Marcel Krajewski (Widzew Łódź), Jakub Krzyżanowski (Wisła Kraków), Filip Luberecki (Motor Lublin), Miłosz Matysik (Aris Limassol).

Pomocnicy:
Dawid Drachal (Jagiellonia Białystok), Kacper Duda (Wisła Kraków), Kamil Jakubczyk (Korona Kielce), Filip Kocaba (Zagłębie Lubin), Mateusz Kowalczyk (GKS Katowice), Oskar Kubiak (Slavia Praga), Bartosz Mazurek (RB Salzburg), Maximilian Oyedele (Strasbourg), Tomasz Pieńko (Raków Częstochowa), Dariusz Stalmach (Werder Brema).

Napastnicy:
Daniel Bąk (Korona Kielce), Daniel Mikołajewski (FC Luzern), Marcel Reguła (Zagłębie Lubin), Jakub Żewłakow (Legia Warszawa).

LIGI ZAGRANICZNE

Z raportu kadrowiczów

Zieliński cały mecz przeciw liderowi z Rzymu

Piotr Zieliński (na zdjęciu) rozegrał cały mecz w Interze Mediolan przeciw Romie, wyrywając w drugiej połowie remis 2:2 z liderem Serie A. Ponownie zastąpił Hakana Calhanoglu przed obroną i choć zrobił swoje, wypadł przeciętnie, bez większego rozmachu zwłaszcza w pierwszej połowie. W drugiej połowie zaczął dokładniej i częściej rozprowadzać piłkę, stopniowo przejmując kontrolę nad grą.

Frankowski 73 minuty, Szymański na ławce

Przemysław Frankowski zagrał 73 minuty, a Sebastian Szymański nie podniósł się nawet z ławki rezerwowych w meczu wyjazdowym Stade Rennes z Olympique Lyon (0:4). Frankowski dostosował się poziomem do kolegów i został zmieniony przez amerykańskiego obrońcę Bryana Reynoldsa przed ostatnim kwadransem.

Nie znalazł uznania u Urbana

Hat-trick Mikołajewskiego w Lucernie

Wypożyczony z Parmy do Luzern młodzieżowy reprezentant Polski Daniel Mikołajewski ustrzelił klasycznego hat-tricka w wygranym 5:1 meczu z Grasshoppers Zurych. 20-latek został powołany do kadry Jerzego Brzęczka na mecze el. MME ze Szwecją i Włochami.

Bundesliga
4. kolejka: Stuttgart - Borussia Dortmund 0:1, Eintracht - Freiburg 2:2, Borussia Moenchengladbach - Mainz 3:4, HSV - Koeln 2:1, Werder - Augsburg 3:2, Bayern- Union 7:0, Bayer - RB Lipsk 2:0, Schalke - Elversberg 0:0.

LaLiga
7. kolejka: Sevilla - Barcelona 1:3, Celta - Santander 5:0, Athletic - Alaves 0:0, Osasuna - Vallecano 1:1, Espanyol - Elche 1:3, Getafe - Malaga 1:0, Atletico - Real Madryt 2:1.

Ligue 1
5. kolejka: Angeres - Troyes 2:0, Le Mans - Lorient 2:1, Lyon - Rennes 4:0, Toulouse - Le Havre 3:2, Paris FC - Strasbourg 2:1, Monaco - Lens 2:1, Auxerre - Best 2:1, Nice - Lille 2:1.

Premier League
5. kolejka: Nottingham - Coventry 0:1, Brighton - Arsenal 3:0, Everton - Ipswich 1:0, Newcastle - Hull 2:1, Tottenham - Aston Villa 2:3, Brentford - Chelsea 3:0 Bournemouth - Liverpool 0:1, Leeds - Crystal Palace 0:0, Manchester City - Sunderland 5:3, Fulham - Manchester United 1:1.

Serie A
5. kolejka: Venezia - Lazio 0:2, Roma - Inter 2:2, Bologna - Torino 1:1, Udinese - Cagliari 0:1, Monza - Sassuolo 2:1, Fiorentina - Napoli 1:1, Frosinone - Como 2:0, Parma - Genoa 2:1, Juventus - Atalanta 2:0.

FOT. ADAM JANKOWSKI

eprasa.pl 100d6b80ff

SIATKÓWKA

Spacerek Polski do ćwierćfinału, gdzie czeka sensacyjny rywal

Mistrzostwa Europy wkraczają w decydującą fazę. Obrońca tytułu - Polska, po sparingu z Łotwą o półfinał, zagra we wtorek z Niemcami

Jacek Kmiecik

Reprezentacja Polski bez większego wysiłku pokonała Łotwę 3:0 w walce o ćwierćfinał mistrzostw Europy, gdzie zagra o wejście do strefy medalowej z Niemcami, które sensacyjnie wyeliminowały współgospodarza EuroVolley 2026 - Bułgarię, wygrywając 3:2.

FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Lemański i Fornal blokują Łotysza Landzansa w meczu 1/8 finału ME

Polscy siatkarze pokonali Łotwę 3:0 (25:17, 25:16, 25:16) w 1/8 finału mistrzostw Europy. Wcześniej zakończyli rywalizację w grupie B na pierwszym miejscu z bilansem czterech zwycięstw po 3:0 i jednej porażki 2:3 z Bułgarią. Łotwa natomiast w grupie D wygrała dwa mecze po 3:1 i doznała trzech porażek.

Podopieczni trenera Nikoli Grbicia byli zdecydowanymi faworytami tego starcia i dominowali nad bezradnymi Łotyszami w każdym z trzech setów.

Mecz 1/8 finału rozegrano przy garstce publiczności.

- Zdecydowanie inny mecz niż ten, który ostatnio tutaj przeżyliśmy. Aż miałem takie poczucie, czy to na pewno jest ta sama hala i ten sam obiekt, w którym graliśmy ostatnio w spotkaniu z Bułgarią, bo trochę cichszej, trochę inne emocje - stwierdził libero Jakub Popiwczak.

Rozgrywający Marcin Komenda zauważył, że przewaga nad Łotwą wynikała z koncentracji, o którą apelował trener Grbić: - Przeciwnicy nie byli w stanie mocno się przeciwstawić, ale to wynikało mocno z naszej gry. Narzuciliśmy styl, pokazaliśmy, że ciężko się przeciwko nam gra. Rywale muszą być skoncentrowani i cierpliwi, by zdobywać punkty przeciwko nam.

W sobotnim spotkaniu do wyjściowego składu Polaków wrócił przyjmujący Wilfredo Leon, który nie zagrał wcześniej w meczu z Bułgarią z powodu lekkich kłopotów zdrowotnych.

W drugim sobotnim ćwierćfinale w Sofii sensację sprawili Niemcy, którzy pokonali wicemistrza świata - Bułgarię 3:2 (21:25, 21:25, 25:19, 25:23, 15:12) i zagrają we wtorek z Polską o półfinał.

- To już nie są mecze, to jest walka. A ja do walki jestem zawsze gotowy, uwielbiam to. Jesteśmy w takim dobrym momencie. Teraz już nie ma pytania czy wy, czy my. Jesteśmy tylko my, idziemy do przodu - zapowiedział Leon.

BOKS

Polacy walczą w Sofii w mistrzostwach Europy

Zbigniew Czyż

Czworo Polaków awansowało do ćwierćfinałów odbywających się w Sofii pięściarskich mistrzostw Europy. W Bułgarii startuje dziewiętnastu reprezentantów naszego kraju.

Bardzo dobrze zaprezentowała się Natalia Kuczewska. Polka jednogłośną decyzją sędziów wygrała z Rosjanką Ruket Kusztową 5:0 w 1/8 finału kategorii 51 kg. To był bardzo jednostronny pojedynek, więc decyzja arbitrów nie mogła być dla nikogo zaskoczeniem.

Kuczewska bez problemu rozprawiła się z Kusztową, ale można się zastanowić skąd w ogóle rosyjscy pięściarze na tej imprezie? Rosyjscy zawodnicy po raz pierwszy od wybuchu wojny z Ukrainą dostali zgodę na rywalizację w ME. Rosjanie mogą startować w barwach narodowych, z hymnem w przypadku zdobycia złotego medalu.

Do ćwierćfinału awansowali również Kinga Krówka, Nikolas Pawlik i Agata Kaczmarska. Ta ostatnia to bardzo utalentowana zawodnika. Przypomnijmy, że Kaczmarska jest ubiegłoroczną mistrzyni świata z Liverpoolu i jedną z faworytek bułgarskich mistrzostw.

W kategorii 65 kg Krówka pokonała Dunkę Caroline Lauenborg 3:0. Nikolas Pawlik (55 kg) wygrał z Ukraińcem Maksymem Zymenko 4:1. Agata Kaczmarska (75 kg) pokonała Francuzkę Davinę Michel 5:0, a Damian Durkacz (70 kg) przegrał z Irlandczykiem Jonem McConnellem 1:4.

W niedzielę, już po zamknięciu naszego wydania, o ćwierćfinały walczyli pozostali reprezentanci Polski. Rywalką Wiktorii Rogalińskiej (54 kg) w 1/8 finału była Pihla Kaivo-oja z Finlandii. Alexey Sevostyanov (90 kg) zmierzył się z Anglikiem Isaakiem Okohem, a Barbara Marcinkowska (70 kg) z Greczynką Elissavet Konstantinidou. Elżbieta Wójcik (+80 kg) stoczyła walkę z Irlandką Clioną Darcy.

Zawody w Sofii mają sporą rangę, bo medaliści i ćwierćfinaliści otrzymają też punkty do rankingu światowego World Boxing. To szczególnie ważne, gdyż w przyszłym roku mistrzostwami świata w Kazachstanie rozpoczynają się kwalifikacje olimpijskie 2028. Im więcej punktów, tym lepsze rozstawienie przed imprezą w Azji.

W Bułgarii polska kadra liczy dziewięciu zawodników i 10 zawodniczek. Mistrzostwa Europy zakończą się 26 września. ©℗

TENIS ZIEMNY

Bez Hurkacza polscy tenisiści gorsi od Australii. Zagrają w barażu o Grupę Światową I

Zbigniew Czyż

Polscy tenisiści przegrali w Brisbane z Australią 1:3 w meczu Grupy Światowej I Pucharu Davisa. Gospodarze zapewnili sobie awans do przyszłorocznych kwalifikacji rozgrywki finałowej.

Oba zespoły zmierzyły się wcześniej tylko raz - 13 lat temu na warszawskim Torwarze. Reprezentacja z Łukaszem Kubotem, Michałem Przysiężnym oraz Marcinami Matkowskim i Fyrstenbergiem, prowadzona przez Radosława Szymanika, przegrała wtedy 1:4. Kapitanem Australii był wówczas Patrick Rafter. w Grupie Światowej I Polacy zagrali po raz trzeci z rzędu. Dwa lata temu przegrali 1:3 z Koreańczykami w Zielonej Górze, a przed rokiem - 1:3 z Brytyjczykami w Gdyni.

Do starcia z Australią nasza reprezentacja przystąpiła osłabiona brakiem najwyżej notowanego z Biało-Czerwonych Huberta Hurkacza. W składzie ogłoszonym przez Polski Związek Tenisowy (PZT) znaleźli się: Kamil Majchrzak, Maks Kaśnikowski, Jan Zieliński, Karol Drzewiecki i Jan Sadzik.

- Zawsze staram się dawać szansę młodym tenisistom. Zieliński i Majchrzak to gracze, na których zawsze możemy liczyć. Wiadomo, że nie ma z nami Huberta Hurkacza, ale on - wracając po kontuzji - musi w tym sezonie odpowiednio nawigować swoim terminarzem - mówił przed spotkaniem kapitan reprezentacji Mariusz Fyrstenberg, cytowany w komunikacie PZT.

Pierwszego dnia rywalizacji, w sobotę, rozegrano dwa mecze singla. Maks Kaśnikowski, 231. w światowym rankingu, przegrał 3:6, 0:6 z dziewiątym tenisistą globu Alexem de Minaurem, a Kamil Majchrzak (73. ATP) wygrał z klasyfikowanym sześć pozycji niżej Jamesem Duckworthem 2:6, 6:3, 6:3. Przed niedzielnymi meczami był więc remis 1:1.

Decydujący dzień rywalizacji rozpoczął się od meczu w grze podwójnej. W pierwszym secie długo wszystko układało się po myśli Biało-Czerwonych. Żadna z par nie zdołała wypracować przewagi i o losach partii zdecydował tie-break. Australijczycy szybko odskoczyli na 6-0. Drzewiecki i Zieliński odpowiedzieli trzema punktami z rzędu, ale więcej nie ugrali. Hijikata i Purcell zamknęli seta wynikiem 7-3.

W drugiej partii Polacy zostali przełamani już w drugim gemie. Australijczycy dobrze pilnowali własnego podania i nie pozwolili rywalom wypracować ani jednego break pointa. Wygrali 6:3 i zapewnili swojej drużynie prowadzenie w meczu.

Następnie na kort wyszli zawodnicy niepokonani w spotkaniu - Kamil Majchrzak i Alex de Minaur. Polak rozpoczął spotkanie obiecująco, ale z biegiem czasu Australijczyk przejmował kontrolę nad wydarzeniami. Pierwszego seta wygrał 6:3.

W drugiej partii początek był bardziej wyrównany, jednak de Minaur szybko przejął inicjatywę. Australijczyk dyktował warunki w wymianach i ostatecznie wygrał drugiego seta również 6:3, przypieczętowując triumf swojej reprezentacji. Dzięki temu zapewnił Australii awans do przyszłorocznych kwalifikacji do finałów Pucharu Davisa. Pojedynek Maks Kaśnikowski - James Duckworth został anulowany.

Australijczycy awansowali do przyszłorocznych kwalifikacji do turnieju finałowego fazy Qualifiers. Polacy zagrają w barażu o Grupę Światową I.

FOT. PAP

Kamil Majchrzak nie pomógł Polakom w pokonaniu Australii

eprasa.pl 100d6b80ff

LEKKOATLETYKA

Polak bije rekord najstarszego naszego mityngu

Paweł Wiśniewski

Podczas „72. ORLEN Memoriał Janusza Kusocińskiego" - mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do cyklu „World Athletics Continental Tour - Silver", Maciej Wyderka wygrał bieg na dystansie 800 metrów w rewelacyjnym czasie 1:43.65!

W historii polskiej lekkoatletyki, lepsze wyniki uzyskali tylko Paweł Czapiewski (1:43.22) i Adam Kszczot (1:43.30)! Na naszej ziemi, szybciej dystans dwóch okrążeń pokonał tylko na „Memoriale Kamili Skolimowskiej" w 2024 roku Kanadyjczyk Marco Arop - 1:41.86. Wyderka ustanowił natomiast nowy rekord „Kusego".

Maciej Wyderka wymazał sędziwy rekord fenomenalnego mistrza olimpijskiego na 400 i 800 metrów z 1976 roku, Alberto Juantorenta.

W 1977 oku, w Bydgoszczy, Kubańczyk - którego do lekkoatletyki namówił pracujący w „Perle Karaibów" polski trener Zygmunt Zabierzowski - uzyskał 1:43.66.

Na Stadionie Śląskim w Chorzowie pierwsze 400 metrów poprowadził w roli „zająca" Piotr Kidoń w 50.22.

1:43.65 Macieja Wyderki to najlepszy czas Polaka na 800 metrów od 11 lat - 17 lipca 2015 roku Adam Kszczot zajął 5. miejsce w Diamentowej Lidze w Monako z czasem 1:43.45.

Jakub Szymański był drugi w biegu na 110 metrów przez płotki (-0,2 m/sek.) z czasem 13.32. Szybszy o 0.02 sekundy był Japończyk Shusei Nomoto.

Kilkanaście minut później, w „Kotle Czarownic", halowy mistrz świata na 60 metrów, sprawdził się na płaskich 100 metrach (+0,1 m/sek.), ustanawiając „życiówkę" 10.65 (poprzednia to 10.93 z ubiegłego roku). Bezkonkurencyjny okazał się Brytyjczyk Romell Glave - 9.97!

- Z „płotków" jestem bardzo zadowolony, na setkę start też uważam za udany - stwierdził Szymański. - To był dla mnie przełomowy sezon, osiągałem wyniki, które były wcześniej odległe. Teraz czas na... uprawianie innych sportów w okresie roztrenowania. A plany na przyszły sezon są wielkie...

A najważniejszą imprezą w 2027 roku będą mistrzostwa świata (Pekin). ©℗

PIŁKA NOŻNA

IV LIGA

Bocheńki KS - Unia Tarnów 1:2, Cracovia II - Glinik Gorlice 4:2, Wolania Wola Rzędzińska - Pcimianka Pcim 0:2, Bruk-Bet Termalica II Nieciecza - Błękitni Modlnica 5:1, Victoria 1918 Jaworzno - Poprad Muszyna 3:1, Lubań Maniowy - Beskid Andrychów 1:2, Dalin Myślenice - Watra Białka Tatrzańska 4:0, Orzeł Ryczów - Kalwarianka Kalwaria Zebrzydowska 2:1, Hutnik II Kraków - Limanovia Limanowa 2:1.

1.	Cracovia II	9	25	40-8
2.	Bruk-Bet Termalica II	9	19	25-11
3.	Pcimianka Pcim	9	18	16-12
4.	Victoria 1918 Jaworzno	9	17	15-10
5.	Glinik Gorlice	9	16	21-9
6.	Dalin Myślenice	9	16	15-9
7.	Wolania Wola Rz.	9	16	12-11
8.	Orzeł Ryczów	9	14	17-10
9.	Unia Tarnów	9	14	14-13
10.	Beskid Andrychów	9	13	14-17
11.	Bocheński KS	9	13	20-16
12.	Lubań Maniowy	8	9	13-13
13.	Hutnik II Kraków	9	9	10-17
14.	Kalwarianka	8	8	9-18
15.	Poprad Muszyna	9	7	7-20
16.	Watra Białka Tatrz.	9	4	13-31
17.	Limanovia Limanowa	9	3	8-24
18.	Błękitni Modlnica	9	3	10-30

V LIGA, GRUPA ZACHODNIA

Świt Krzeszowice - KS Chełmek 0:0, Tempo Białka - LKS Bobrek 4:0, Kmita Zabierzów - Wróblowianka Kraków 1:1, Sokół Kocmyrzów Baranówka - Przebój Wolbrom 4:3, MKS Trzebinia - Michałowianka Michałowice 0:0, Puszcza II Niepołomice - Orzeł Myślenice 1:2, Niwa Nowa Wieś - Radziszowianka Radziszów 1:1, Garbarnia Kraków - Kabel Kraków 5:0.

1.	Orzeł Myślenice	7	19	17-8
2.	Niwa Nowa Wieś	7	14	18-14
3.	Michałowianka	7	14	11-7
4.	Wróblowianka Kraków	7	14	15-12
5.	Radziszowianka	7	13	16-7
6.	KS Chełmek	7	12	9-6
7.	Garbarnia Kraków	7	10	16-14
8.	Tempo Białka	7	9	17-16
9.	Puszcza II Niepołomice	7	8	11-13
10.	Sokół Kocmyrzów Bar.	7	8	16-21
11.	Świt Krzeszowice	7	8	4-5
12.	Przebój Wolbrom	7	7	14-18
13.	Kabel Kraków	7	6	12-14
14.	Kmita Zabierzów	7	5	8-14
15.	LKS Bobrek	7	5	7-14
16.	MKS Trzebinia	7	4	8-16

V LIGA GRUPA WSCHODNIA

Sokół Słopnice - MLKS Żabno 1:1, Dunajec Nowy Sącz - Dąbrovia Dąbrowa Tarnowska 3:2, LKS Gnojnik - Łosoś Łososina Dolna 3:3, Kolejarz Stróże - Wisła Czarny Dunajec 0:5, Poprad Rytro - Tarnovia Tarnów 2:1, Podhale II Nowy Targ - KS Nowa Jastrząbka-Żukowice 3:1, Okocimski Brzesko - Gród Podegrodzie 1:3, Orawa Jabłonka - Turbacz Mszana Dolna 4:2.

1.	Wisła Czarny Dunajec	7	21	25-4
2.	Poprad Rytro	7	18	20-8
3.	Podhale II Nowy Targ	7	15	16-10
4.	Turbacz Mszana Dolna	7	15	14-8
5.	Gród Podegrodzie	7	12	16-13
6.	Dąbrovia Dąbrowa T.	7	11	16-11
7.	MLKS Żabno	7	11	12-8
8.	Sokół Słopnice	7	11	11-12
9.	Kolejarz Stróże	7	8	9-14
10.	Dunajec Nowy Sącz	6	7	10-15
11.	Tarnovia Tarnów	7	6	10-12
12.	KS Nowa Jastrząbka-Ż.	7	5	12-19
13.	Łosoś Łososina Dolna	6	5	7-14
14.	LKS Gnojnik	7	4	13-19
15.	Orawa Jabłonka	7	4	9-26
16.	Okocimski KS Brzesko	7	3	8-15

(BK)

EKSTRAKLASA HOKEJA

Cracovia zaprezentowała się publiczności. Byli też mistrzowie sprzed 20 lat

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Mimo starań, Krakowianie przegrali trzeci mecz w sezonie

Jacek Żukowski, MZ, ZAB

Comarch Cracovia zagrała pierwszy mecz przed własną publicznością w tym sezonie. Chciała się zrehabilitować za wyraźną porażkę w derbach Małopolski. Nie udało się.

COMARCH CRACOVIA - JKH GKS JASTRZĘBIE-ZDRÓJ 0:2 (0:1, 0:1, 0:0)

Bramki: 0:1 Bagin 20 karny, 0:2 Bagin (Stella, Kasperlik) 30.

Cracovia: Lipiainen - Jaśkiewicz, Laitinen, Airo, Berzins, Dawid - Szkrabow, Kapa, White, Montgomery, Ubowski - Metel, Gorsanovs, Kot, Valtola, D. Kapica - Jaracz, Ślusarek, Mocarski, Konarski, Gumiński.

Sędziowali: P. Gabryszak, B. Suski. **Kary:** 6 - 6 min. **Widzów:** 1800.

Uroczysta była oprawa. Zaprezentowano całą drużynę w historycznych strojach, a hymn Cracovii wykonała a'capella jego twórca Maciej Maleńczuk. Na mecz zaproszono mistrzów Polski z 2006 roku z trenerem Rudolfem Rohaczkiem na czele, którzy zaprezentowali się publiczności. Uhonorowany został też Bogdan Pawlik – legenda Cracovii, którego koszulka z numerem 16 została zawieszona w galerii sław obok Romana Stebleckiego, Bogdana Migacza, Daniela Laszkiewicza i Pawła Kozendry.

„Pasy" zaczęły z animuszem, chcąc uczcić to święto. Nie wykorzystały okresu gry w przewadze. Z kolei JKH za sporawą Bezuski mogło objąć prowadzenie, ale Lipiainen dobrze obronił. Bliski powodzenia był też Jaśkiewicz, ale Michalski był na posterunku. Z czasem mecz się wyrównał. Bramkarz Comarch Cracovii musiał uważać na strzały z daleka, w 15 min próbował zaskoczyć go Bagin. Tuż przed końcem tercji Kasperlik był bliski powodzenia w sytuacji sam na sam z bramkarzem, ale trafił w słupek. Był w tej sytuacji był faulowany i goście mieli karnego – Bagin pokonał Lipiainena. W II tercji „Pasy" były bliskie wyrównania, ale po strzale Berzinsa krążek odbił się od słupka. Gospodarze walczyli o honorowego gola w III tercji. Zagrali 5 na 3 i to przez ponad 3 minuty. Bez skutku. Gospodarze mili problem z założeniem zamka...

GKS KATOWICE - PODHALE NOWY TARG 10:1 (3:0, 5:1, 2:0)

Bramki: 1:0 Jonasz Hofman (Sredl) 2, 2:0 Monto (Ruokonen, Forslund) 9, 3:0 Centkowski (Jakub Hofman) 16, 4:0 Monto (Krężołek) 26, 4:1 Kamiński 30, 5:1 Englund (Krężołek) 35, 6:1 Chodor (Jakub Hofman) 37, 7:1 Krężołek (Jonasz Hofman, Maciaś) 39, 8:1 Monto (Maciaś) 39, 9:1 Forslund (Bremer, Wronka) 55, 10:1 Bremer (Huttula) 59.

Podhale: Polak (od 41. min Zając) - Załamaj, Węglarczyk, Jarczyk, Malasiński, Bochnak - Tańczyk, Matera, Kamiński, Słowakiewicz, Maćkowski - Sitnik, Bryniarski, Łojas, Olifirczuk, Majoch - Sawczanka, Długopolski, Sadowski, Czyrkin.

Sędziowali: P. Breske, W, Czech. **Kary:** 18-10 min. **Widzów:** 900.

PIĄTEK: UNIA OŚWIĘCIM - COMARCH CRACOVIA 7:2 (2:1, 2:0, 3:1)

Bramki: 1:0 K. Valtola (Ronkonen, Wilkins) 9, 1:1 Szkrabow 16, 2:1 Nieminen (Wilkins, K. Valtola) 18, 3:1 Nahunko (K. Valtola, Ahopelto) 25, 4:1 Ahopelto (Nahunko, Bizacki) 36, 5:1 Lewandowski 44, 6:1 Ahopelto (Bizacki, Nieminen) 51, 7:1 Lewandowski (K. Valtola, Wilkins) 57, 7:2 Dawid (Jaśkiewicz) 60.

Unia: I. Tyczyński - K. Valtola, Bizacki; Nieminen, Wilkins, Ronkkonen - Makela, Ventela; Nahunko, Immonen, Ahopelto - Djukow, Matthews; Sołtys, D. Tyczyński, Lewandowski - Mościcki, Staniecko; Płatacz, Krzemień, Kusak.

Cracovia: Lipianen (od 36 min Horawski) - Laitinen, Jaśkiewicz; Airo, Montgomery, O. Valtola - Szkrabow, Gorsanovs; D. Kapica, Berzins, White - Jaracz, Mętel; Kot, Dawid, Ślusarek - Kapa, Konarski; Mocarski, Gumiński, Ubowski.

Sędziowali: B. Kaczmarek, W. Czech. **Kary:** 8 - 10 minut. **Widzów:** 2000.

Inne mecze: Energa Toruń - Polonia Bytom 4:1, Zagłębie Sosnowiec - GKS Tychy 1:4, piątek: Podhale - Energa 2:7, GKS Tychy - GKS Katowice 6:2, JKH - Polonia 1:2.

1.	GKS Tychy	3	9	20-4
2.	Energa Toruń	3	9	19-3
3.	GKS Katowice	3	6	17-8
4.	Polonia Bytom	3	6	8-6
5.	Unia Oświęcim	2	3	8-7
6.	Zagłębie Sosnowiec	2	3	5-5
7.	JKH GKS Jastrzębie	3	3	3-10
8.	STS Sanok Sokół	1	0	1-5
9.	Comarch Cracovia	3	0	3-13
10.	Podhale Nowy Targ	3	0	4-27

©℗

SPRINTEM

Wyniki lig żużlowych

Ekstraliga, o 3. miejsce, pierwszy mecz: Unia Leszno - Motor Lublin 46:44; pierwsze spotkanie finału: PGD Toruń - Sparta Wrocław zakończyło się po zamknięciu wydania. 2. Ekstraliga, finał, rewanż: Polonia Bydgoszcz - PSŻ Poznań 51:27 (pierwszy mecz: 45:45), awans do Ekstraligi: Polonia (PSŻ zmierzy się w barażu ze Stalą Gorzów). KLŻ, finał, rewanż: Wybrzeże Gdańsk - Landshut Devils 54:36 (39:39), awans do 2. Ekstraligi: Wybrzeże. (ART)

Udany turniej dla koszykarek Wisły Kraków

Wkrótce startuje ekstraklasa koszykarek. Udanym przygotowaniem do niej był turniej, jaki rozegrano w hali Wisłu, a w którym gospodynie wygrały wszystkie trzy mecze. Krakowianki pokonały kolejno szwedzki zespół Sodertalje BBK 73:48, słowacką drużynę Young Angels Koszyce 76:69), a w niedzielę Widzew Łódź 60:49. Pierwszy mecz w lidze Wisła zagra w sobotę o godz. 17 w hali przy ul. Reymonta, gdy podejmie Ślęzę Wrocław. (BK)

Remis juniorów Wisły

W dalekim Szczecinie grali juniorzy Wisły w Centralnej Lidze Juniorów U-19. Wyjazd przyniósł „Białej Gwieździe" jeden punkt po remisie 1:1 z Arkonią. Gola dla Wisły strzelił Milan Olej. (BK)

Sport w telewizji

Poniedziałek: 12.30, 14.30, Canal Plus Sport 2, tenis, turniej WTA w Singapurze; **20.45, Polsat Sport 1**, siatkówka, Słowenia – Serbia (1/8 finału ME). (BK)

Lotto

Piątek, 18.09; Multi Multi (14): 2, 4, 10, 12, 15, 18, 22, 30, 39, 40, 43, 47, 48, 49, 60, 62, 66, 72, 77, 80; plus 47; **Multi Multi (22):** 7, 11, 12, 15, 18, 19, 26, 28, 38, 39, 42, 51, 53, 59, 66, 67, 68, 70, 74, 78; plus 53; **Kaskada (14):** 4, 8, 10, 11, 12, 16, 17, 18, 19, 21, 22, 24; **Kaskada (22):** 3, 5, 10, 11, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23; **Mini Lotto:** 7, 14, 22, 24, 25; **Ekstra Pensja:** 4, 7, 14, 17, 18 - 3; **Ekstra Premia:** 11, 14, 15, 27, 34 - 2; **Eurojackpot:** 4, 25, 30, 32, 33 - 4, 5

Sobota, 19.09; Multi Multi (14): 10, 12, 14, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 28, 36, 42, 43, 60, 61, 65, 70, 74, 75, 78; plus 23; **Multi Multi (22):** 4, 11, 15, 17, 20, 26, 30, 31, 32, 33, 34, 39, 47, 50, 56, 62, 72, 75, 78, 79; plus 47; **Kaskada (14):** 2, 6, 8, 9, 11, 13, 15, 16, 18, 20, 23, 24; **Kaskada (22):** 1, 2, 3, 4, 9, 12, 13, 14, 18, 20, 22, 24; **Lotto:** 3, 6, 9, 22, 40, 48; **Lotto Plus:** 1, 14, 17, 24, 46, 49; **Mini Lotto:** 2, 10, 19, 25, 42; **Ekstra Pensja:** 1, 3, 4, 16, 35 - 1; **Ekstra Premia:** 2, 10, 11, 15, 27 - 3

Niedziela, 20.09; Multi Multi (14): 3, 8, 9, 10, 13, 17, 21, 23, 28, 32, 34, 57, 65, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 76; plus 71; **Kaskada (14):** 3, 7, 9, 13, 15, 16, 17, 19, 20, 22, 23, 24

eprasa.pl 100d6b80ff